DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, SEPTEMBER 26, 1985

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA 1985 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Tel.: 531-3491, 531-3498, 531-5865

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 77 — TORONTO — THURSDAY, SEPTEMBER 26, 1985 — PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Pismo Związku Polaków w Kanadzie wydawane 2 razy w tygodniu. Służy całej Polonii w Kanadzie.

W numerze m.in.:

STEFAN KISIELEWSKI — Czy Polska wciąż leży między Niemcami a Rosją? (2) ..... — str. 2

JACEK BORZĘCKI — Przywódca polskiego Kościoła ..... — str. 2

PAWEŁ ZAREMBA — Rewolucja październikowa i niepodległość Polski ..... — str. 2

Alliancer ..... — str. 3

ELŻBIETA MICHNO — Chwile strachu (Świat dzieci) ..... — str. 5

ALINA ŻERAŃSKA — Kto dziś płaci? (Kobieta w świecie i w domu) ..... — str. 5

Polski kościół św. Kazimierza w Sudbury

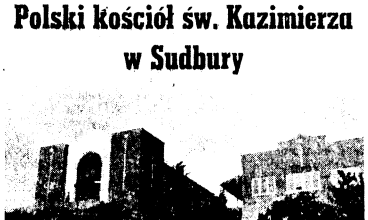

Pięknie położony na wzgórzu kościół św. Kazimierza w Sudbury jest dumą miejscowej Polonii i jej duszpasterza — ks. Edwarda Wawrzyka. Artykuł poświęcony parafii ukaże się w jednym z kolejnych numerów pisma. W widocznej obok kościoła sali parafialnej odbył się ostatnio bankiet jubileuszowy z okazji 50-lecia miejscowej Grupy 13 ZPwK (patrz sprawozdanie na str. 6).

SPOTKANIE PRYMASA POLSKI
Z PRZEDSTAWICIELAMI POLONII KANADYJSKIEJ

W ubiegły wtorek, 24 września br., odbyło się w budynku międzynarodowego dworca lotniczego spotkanie Prymasa Polski, J. Em. Józefa kardynała Glempa i pomocniczego sekretarza Episkopatu J. E. ks. bp Jerzego Dąbrowskiego — z przedstawicielami Polonii kanadyjskiej.

W składzie polonijnej delegacji znaleźli się przedstawiciele władz centralnych i okręgowych Kongresu Polonii Kanadyjskiej, prezesi zarządów głównych centralnych organizacji KPK oraz przedstawiciele duchowieństwa polonijnego. (Szczegółowy wykaz osób zamieszczony jest w komunikacie KPK — patrz s. 2).

Po godzinie 12 w południe dostojni goście przybyli w towarzystwie prezesa Kaszuby do salonu gościnnego, gdzie przywitał ich prezes Jerzy Burski. Wiązankę biało-czerwonych goździków wręczyły Prymasowi Maja Kaszubowa i Ludwika Sas-Korczyńska.

Następnie ksiądz Prymas przywitał się osobiście ze wszystkimi obecnymi, których przedstawiał prezes Kaszuba. Po tej miłej ceremonii Prymas Polski został oficjalnie powitany w Toronto przez prezesa ZG KPK — Jana Kaszubę oraz przez księdza prowincjała Antoniego Mendrelę. Obaj mówcy serdecznie przywitali Prymasa Polski do jak najszybszych odwiedzin Kanady i Polonii kanadyjskiej.

Z kolei przemówił książę Prymas, dziękując zebranym za przybycie i zgotowanie tak serdecznego powitania. "Mam nadzieję — powiedział kardynał Glemp — iż, o ile Opatrzność pozwoli będziemy mogli się ponownie i na dłuższą spotkać na ziemi kanadyjskiej w przyszłym roku".

W swoim przemówieniu Prymas Polski powiedział m. in.: "W Stanach Zjednoczonych przebywaliśmy z wizytą duszpasterską. Jak Państwu wiadomo, ja się polityką nie zajmuję, ale naturalnie nasze działania mają pewien wydźwięk polityczny. (...)

Ani Pan Bóg, ani Historia by nas z tego nie rozgrzeszyła, gdybyśmy jako kapłani nie widzieli postawy moralnej człowieka i jego uodpornienia się na przeciwności. Wtedy człowiek może sprostać przeciwnościom jeżeli jest moralnie silny i wie czego chce. Ten charakter, budowany przez tyle lat na chrześcijaństwie, sprawdził się przez tyle wieków w naszym narodzie. (...)

Przed dwoma godzinami mieliśmy w Windsor bardzo miłe spotkanie w ośrodku polonijnym, na które przybyli m in.: kardynał Carter, biskup Sherlock (przewodniczący Konferencji Biskupów Kanady — przyp. red.), a także ksiądz prałat Wnuk i ksiądz Sanczenko, aktualnie tam duszpasterzujący. (...)

Nasza wizyta miała duże znaczenie, bo podkreślała ona rolę, jaką biskupi widzą w kościele polonijnym. Chcemy utrzymywać te kontakty przyszłości, bardzo jedne, nie tylko formalnie, jako kolegialność biskupów świata, ale także jako wyraz tej ludzkiej solidarności. Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych okazano nam wiele życzliwości i ze strony biskupów amerykańskich, no i nie mówiąc już o całej Polonii. Polonia rozumie to, co się dzieje w Polsce. Nawet ci ludzie, którzy nie mówią po polsku, ponimo to bardzo Polskę kochają. I to trzeba rozumieć i trzeba do tych ludzi iść i słuchać — oni chcą być także słyszani.

W niedzielę uczestniczyliśmy w takiej ładnej uroczystości, w dzielnicy Detroit, w wielkim kościele, który wybudowali nasi uroaiociwie emigracyjni, że tak powiem. Na uroczystość przyszło około 4 tysięcy ludzi. Arcybiskup Szoka (ordynariusz archidiecezji Detroit) naprawdę czuje po polsku.

Byliśmy też np. w takim miasteczku, które było właściwie polskie. Burmistrz polski, policja polska, to znaczy polonijna, ale oni mówią: my jesteśmy Polacy, Amerykanie-Polacy. Była tam narada odnośnie pomnika Jana Pawła II. Wczoraj wieczorem do późna w nocy mieliśmy też spotkanie u Ojców Chrystusowców. Także Msza św., gdzie to wszystko było w śpiewie, choćby tylko w śpiewie wyrażone cały ten potencjał ducha, wiary. A kiedy w kazaniu — mówiąc o Ojcu Świętym, który spotyka się z różnymi ludźmi w różnych krajach i wszędzie spotyka Polaków manifestujących swoją wiarę — powiedziałem, że my nie mamy na eksport ludzi niewierzących, bardzo się z tego wszyscy śmiali".

Pragnąłbym bardzo podziękować wszystkim tutaj w Kanadzie i wszystkim tu obecnym, którzy reprezentują bardzo znaczne organizacje polonijne w Kanadzie, chciałbym podziękować kapłanom, kierownikom ośrodków duszpasterskich. Chciałbym powiedzieć wszystkim naszym rodakom, że myślimy o nich w Polsce, modlimy się bardzo dużo za Polonię. Dziękujemy za te wszystkie bardzo hojne dary, które nam przysyłacie.

To jest naprawdę Opatrzność Boża, tak jak my to widzimy. I tej Opatrzności się powierzamy, abyśmy mogli jeszcze kiedyś się tu spotkać i jeszcze raz podziękować i wyrazić uznanie za Wasze wielkie wyczulenie na sprawy polskie".

Po tej zaimprowizowanej części oficjalnej starczyło jeszcze trochę czasu na zrobienie wspólnych zdjęć pamiątkowych, po czym gościnni goście — Prymas Polski i zastępca sekretarza Episkopatu Polski — pożegnali się z reprezentacją Polonii kanadyjskiej i udali do samolotu, który powiózł ich do Montrealu, a następnie do Polski. (jb)

Tragedia w Meksyku

MEXICO CITY — Katastrofalne skutki podwójnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ub. tygodniu stolicę Meksyku, pogłębione jeszcze zostały z powodu braku należytej koordynacji akcji ratunkowej. Rząd Meksyku początkowo utrzymywał, iż sam jest w stanie opanować sytuację, a odpowiednie decyzje władz zapadały ze znacznym opóźnieniem. Przybywające na miejsce katastrofy ekipy zagraniczne nie uzyskały jasnego planu działania. Grupa kanadyjska skierowana została na miejsce, w którym już uprzednio stwierdzono, iż nie ma szans na odnalezienie pod gruzami pozostających przy życiu osób.

We środę uznano, iż szanse uratowania dalszych osób są znikome i zarządzono dezynfekcję terenu aby zapobiec wybuchowi epidemii. Ocenia się, iż śmierć w trzęsieniu ziemi poniosło ok. 4 tys. osób.

Przedstawiciele Waszyngtonu stwierdzili, iż międzynarodowe instytucje finansowe podejmują kroki celem przyznania dodatkowych pożyczek w łącznej wysokości ok. $3 miliardów. Poprzednio, z powodu trudności spłacania zadłużeń, fundusze te zostały wstrzymane.

Tańszy dolar amerykański

NOWY JORK — Podczas ub. weekendu odbyła się narada przedstawicieli instytucji finansowych 5 uprzemysłowionych krajów zachodnich: USA, W. Brytanii, Francji, RFN i Japonii w sprawie kursu wymiennego walut tych państw. Od dawna utrzymywano tezę, iż dolar amerykański ma zbyt wysoki kurs, co powoduje ucieczkę kapitałów i zaburzenia w gospodarce innych krajów oraz w handlu międzynarodowym. W czasie spotkania uzgodniono, iż rządy tych państw podejmą kroki w celu poprawienia kursu wymiennego swych walut względem dolara. Już sama ta wiadomość spowodowała spadek dolara na giełdach światowych.

W ślad za tym wzrosła względna wartość dolara kanadyjskiego o 0.86c. Na krótszą metę może to mieć ujemne skutki w postaci zmniejszenia rozmiarów eksportu kanadyjskiego do USA, który w ub.r. przyniósł dochody rzędu $20 miliardów, a w br. wskazywał dalszą poprawę, na dłuższa zaś — zwiększy szanse konkurowania w USA z producentami europejskimi.

Administracja Reagana, wobec podjętych samego prezydenta, przystała na wniosek o interwencji państwowej na giełdach finansowych, do której do tej pory uciekano się jedynie w wyjątkowych okolicznościach.

Wysoki kurs dolara spowodował w ub.r. amerykańskie straty w handlu zagranicznym rzędu $135 miliardów, wywołując silne naciski na wprowadzenie barier protekcjonistycznych. Obniżenie wartości dolara ma zwiększyć konkurencyjność towarów amerykańskich i doprowadzić do bardziej zrównoważonej wymiany międzynarodowej.

40 lat ONZ

ONZ — W przyszłym miesiącu w siedzibie ONZ w Nowym Jorku zainaugurowane zostaną oficjalne obchody 40 rocznicy założenia tej organizacji. Z tej okazji obecne posiedzenie ONZ zgromadzi bezprzedenso wą liczbę 46 szefów państw oraz ministrów spraw zagranicznych 159 państw członkowskich. W dzień rocznicy, 24 października, wystąpi prezydent USA, R. Reagan.

Do Nowego Jorku przybył również minister spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, Edward Szewardnadze. Podczas wtorkowego wystąpienia ostrzegał on przed przeniesieniem wyścigu zbrojeń w kosmos sugerując możliwość zawarcia porozumienia z USA. Według przypuszczeń ekspertów Rosjanie byliby gotowi zredukować o 40% niektóre typy rakiet i zezwolić na inspekcję wykonania porozumień w zamian za rezygnację z wprowadzenia systemu broni kosmicznych przez USA.

We środę E. Szewardnadze spotkał się z sekretarzem stanu G. Schultzem, natomiast w piątek przewidziane jest w Waszyngtonie spotkanie z prezydentem Reaganem.

Zeznania kolegi Ali Agcy

RZYM (Reuter) — 28 września przed sądem w Rzymie, gdzie toczy się proces trzech Bułgarów i czterech Turków oskarżonych o zorganizowanie zamachu na Ojca Świętego w maju 1981 roku, zeznawał świadek z Turcji, Abdullah Catli.

Catli, który nie jest oskarżony o współudział w zbrodni i zeznawał z wolnej stopy, przyznał, że to on na polecenie Agcy kupił dwa pistolety Browning, z których jeden został użyty przez tureckiego terrorystę w czasie zamachu. Catli jest długoletnim znajomym Mehmeta Ali Agcy. Przyznał, że po zamachu Agcy na redaktora tureckiej gazety Abdi Ipekci, ukrywał terrorystę u siebie.

Gordijewskij – superszpieg

OSLO (Reuter) — 24 września zachodnie źródła wywiadowcze ogłosiły, iż Oleg Gordijewskij, oficer KGB, który zdecydował się na ucieczkę do Wielkiej Brytanii, pomógł w wytropieniu ponad 100 szpiegów pracujących na rzecz Związku Sowieckiego. Jednym z nich był minister rządu norweskiego Arne Treholt, skazany w czerwcu br. na karę 20 lat więzienia za przekazywanie tajnych dokumentów. Wcześniej, duński minister sprawiedliwości Erik Ninn-Nielsen oświadczył, że dzięki wiadomościom uzyskanym od Gordijewskiego we wczesnych latach 70-tych kontrwywiad tego kraju wykrył działalność sowieckiej siatki szpiegowskiej operującej w Danii. Tak więc wiadomo już, że Gordijewskij był podwójnym agentem od kilkunastu lat, a jego działalność na rzecz wywiadów państw zachodnich nie przeszkodziła mu w awansowaniu w KGB.

Skandal w rządzie francuskim

PARYŻ — Afera z zatopieniem statku "Greenpeace" w Nowej Zelandii zatacza coraz szersze kręgi. Szeroka kampania prasowa oraz śledztwo władz Nowej Zelandii wskazywało stopniowo, iż podłożenie bomb u burty "Rainbow Warrior", których eksplozja spowodowała jego zatonięcie oraz śmierć jednej osoby z załogi, związane jest z działalnością francuskiej sieci wywiadowczej tzw. DGSE. Jak wiadomo, statek grupy Greenpeace miał wyruszyć w pobliże atolu Mururoa, gdzie planowano demonstracje przeciwko francuskim eksperymentom z bronią atomową.

W wyniku śledztwa zarządzonego przez premiera Francji Laurenta Fabiusa, okazuje się, iż decyzja o przeprowadzeniu akcji przeciwko "Rainbow Warrior" w istocie wyszła z DGSE. Na jej zlecenie w Nowej Zelandii działały 2 albo 3 grupy szpiegowsko bojowe, które dokonały zamachu. W związku z ujawnieniem tych faktów do dymisji podał się francuski minister obrony Charles Hernu, odpowiedzialny za działalność DGSE. Zwolniony z urzędu został również jeden z jej dyrektorów, admirał Pierre Lacoste. Nowym ministrem obrony został Paul Quiles, dotychczasowy minister ds rozwoju miast, gospodarki mieszkaniowej i transportu.

Na tropie handlarzy narkotyków

TORONTO — We wtorek o świcie policja torontońska przeprowadziła zakrojoną na szeroką skalę obławę na gang handlu narkotykami. W akcji wzięło udział 375 policjantów, którzy dokonali jednoczesnej rewizji i aresztowań w 68 instytucjach i domach prywatnych w centralnych dzielnicach Toronto oraz Peel, Durham i York. Łącznie zatrzymano 51 osób i wydano nakaz aresztowania dalszych 20. Oskarżone są one o udział w przemycie narkotyków, ich rozprowadzanie oraz produkcję (głównie kokainy).

Aresztowania były rezultatem prawie 2-letniej penetracji środowisk przestępczych przez agentów policji. Nawiązali oni kontakty z gangiem występując jako przedstawiciele "hurtowego" handlu narkotykami. W tym celu zakupili oni te środki za sumę ok. $350 tys. (wartość rynkowa tych narkotyków wynosiłaby już $7 milionów).

Powiązania siatki przestępczej sięgają gangów w Montrealu.

Kolejny szpieg uciekł do NRD

BONN (AP) — Rzecznik zachodnioniemieckiego prokuratora generalnego Kurta Rembanna oświadczył, iż kolejny szpieg działający na terenie Niemiec Zach. uciekł do NRD. Dotychczas nie podano jego nazwiska, wiadomo jedynie, że jest to 35-letni doktor pracujący na wydziale farmakologicznym uniwersytetu w Mainz, który uciekł do NRD na początku września, razem ze swą 13-letnią córką. Jest to już osma osoba szpiegująca na rzecz NRD, której udała się taka ucieczka. Dotychczas kontrwywiad RFN aresztował 5 osób oskarżonych o szpiegowską działalność, lecz jak przyznał rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tego kraju, jest to zaledwie wierzchołek góry lodowej.

Eksperyment z bronią antysatelitarną

WASZYNGTON — W ub. piątek Amerykanie przeprowadzili pierwszy pełny eksperyment z rakietą przystosowaną do zwalczania satelitów (ASAT). Myśliwiec F-15 odpalił rakietę, która z kolei skierowała pocisk długości ok. 30 cm na krążącego po orbicie starego satelitę amerykańskiego. Dane radarowe wskazują, iż kierowany przez specjalne czujniki pocisk zderzył się z satelitą i spowodował jego zniszczenie.

Sekretarz obrony Casbar Weinberger wyraził satysfakcję z udanego eksperymentu. Na wieść o jego przeprowadzeniu Rosjanie zagrozili, iż wznowią własny program badań w tym zakresie. Dysponują oni już systemem broni antysatelitarnych, choć jego technologia nie jest tak zaawansowana, a jego skuteczność — ograniczona.

98 amerykańskich senatorów wysłało do prezydenta R. Reagana list z wnioskiem aby w miejsce prób z ASAT podjęto bardziej zdecydowane kroki w kierunku zawarcia ze Związkiem Sowieckim układu o wstrzymaniu militaryzacji kosmosu.

Strzały w afgańskim pałacu

NEW DELHI (DPA) — Zachodni dyplomaci akredytowani w stolicy Afganistanu, Kabulu przekazali zachodnioniemieckiej agencji Deutsche Presse-Agentur wiadomość o strzelaninie w prezydenckim pałacu w Kabulu. Zdarzenie to miało miejsce na początku września, a w wyniku walk zginęło 14 osób.

Komuniści afgańscy często korzystają z pistoletów maszynowych w czasie swych partyjnych "dyskusji". Wcześniej, w podobny sposób dokonano zmian na stanowisku prezydenta dwukrotnie — zabijając Amina i Tarzkiego.

Z POLSKI I O POLSCE

OSKARŻENIE J. TELIGI

Józef Teliga, działacz podziemia Solidarności, został aresztowany i oskarżony o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz państw zachodnich. Jak podała PAP, w czasie rewizji w mieszkaniu Teligi znaleziono 900 dolarów i 60 marek zachodnioniemieckich przeznaczonych na potrzeby podziemia.

Józef Teliga, brat słynnego żeglarza Leonida, był w latach II wojny światowej oficerem AK. Jak podają źródła niezależne, obecne bezsensowne oskarżenia Józefa Teligi o szpiegostwo, służyć mają władzom PRL do udowodnienia tezy, iż podziemie Solidarności ma ścisłe powiązania z wywiadami państw zachodnich.

PIELĘGNIARKI W HABITACH

Międzyzakonne Studium Pielęgniarskie, którego siedzibą jest dom sióstr szarytek na Kamionku w Warszawie rozpoczęło 5 rok swej działalności. Studium, które powstało we wrześniu 1981 roku z inicjatywy Prymasa Stefana Wyszyńskiego, ma uprawnienia 2-letniej szkoły pomaturalnej. Dotychczas uzyskało tu dyplomy pielęgniarskie 125 sióstr z różnych zakonów.

BRAK NAUCZYCIELI

Jerzy Kołodziejczyk, dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Oświaty i Wychowania stwierdził, że obecnie w oświacie pracuje 527 tys. pedagogów z czego 220 tys. legitymuje się wykształceniem wyższym.

Aż 27 tys. nauczycieli z wykształceniem średnim lub zasadniczym nie ma żadnego przygotowania pedagogicznego. W roku ubiegłym przeciętny nauczyciel pracował tygodniowo o 6 godzin więcej, niż przewidują przepisy. W tym roku będzie podobnie ponieważ, aby zlikwidować te obciążenia należałoby zatrudnić dodatkowo 160 tys. nauczycieli, co jest niemożliwe. Jak stwierdził dyr. Kołodziejczyk, aby zaspokoić potrzeby kadrowe szkolnictwa należy: "Zwiększyć limit przyjęć na kierunki studiów nauczycielskich i pedagogicznych, uczynić ten zawód konkurencyjnym pod względem zarobków, budować mieszkania dla nauczycieli, szczególnie na wsi".

Na razie władze prowadzą działania w odwrotnym kierunku.

STRAJK GŁODOWY W WIĘZIENIU

Dopiero teraz dotarła na Zachód wiadomość o strajku głodowym prowadzonym przez 30 więźniów politycznych osładujących wyroki w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Akcja strajkowa rozpoczęła się 17 września. Głodujący chcą zwrócić uwagę opinii światowej na nieustanne zwiększanie się liczby więźniów politycznych w Polsce.

TELEFONY

Obecnie na założenie telefonu czeka w Polsce ponad 1.5 mln osób. Czas oczekiwania na instalację w większych miastach zbliża się do 20 lat. Według zapewnień Ministerstwa Łączności do 1990 r. aż 750 tys. osób doczeka się wreszcie zainstalowania telefonu. Jeśli zapowiedzi te zostaną spełnione, to wskaźnik telefonów na 100 mieszkańców wzrośnie z 6.3 do 8.7 i Polska umocni swą przedostatnią pozycję w Europie pod tym względem. Ostatnia jest Albania.

KRZYŻ OŚWIĘCIMSKI

32 osoby, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, zostały odznaczone ustanowionym niedawno przez Sejm Krzyżem Oświęcimskim. Wśród 13 odznaczonych pośmiertnie znajdują się: ojciec Maksymilian Maria Kolbe i gen. Stefan Grot-Rowecki.

"WSPÓŁPRACA" ZE ZW. SOWIECKIM

Podpisano umowę o współpracy ze Zw. Sowieckim w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Ze Zw. Sowieckiego kupować się będzie maszyny rolnicze i małe ciągniki, a z Polski wysyłać się będzie części do tych ciągników, mięso, owoce i warzywa oraz przetwory.

DAR MŁODZIEŻY — SPŁACONY

Po siedmiu latach działalności zakończył pracę Społeczny Komitet Budowy "Daru Młodzieży" w Gdyni. Nowy żaglowiec, którego budowę zakończono w 1982 roku kosztował ponad 541 mln zł. Całą tę kwotę zebrano z datków społecznych. Jak wiadomo, "Dar Młodzieży" zastąpił słynny żaglowiec "Dar Pomorza", który został wycofany z eksploatacji po 70 latach służby na morzu.

800-LECIE INOWROCŁAWIA

13 września zakończono obchody 800-lecia Inowrocławia. Z tej okazji miasto zostało odznaczone Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Warto dodać, że Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, jest honorowym obywatelem tego miasta.

SPADA FREKWENCJA

W II kwartale ub.r. polskie filmy obejrzało 16.6 mln widzów, natomiast w tym samym okresie bieżącego roku zaledwie 9.4 mln widzów. Jednym z powodów takiej sytuacji jest fakt, iż filmy, które chcieliby oglądać widzowie leżą na półkach, gdyż władze nie zgadzają się na ich rozpowszechnianie. Natomiast te, które zyskują aprobatę władz, nie podobają się publiczności.

KARY ZA PICIE

Na grzywnę w wysokości 70 tys. zł, opłacenie kosztów sądowych (14 tys.) i opublikowanie orzeczenia w prasie skazany został dyrektor przedsiębiorstwa "Burdem" w Rzeszowie, Andrzej Czernik, w którego gabinecie odbyła się libacja alkoholowa.

Natomiast egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego w Krośnie wyrzuciła z pracy I sekretarza Komitetu Gminnego w Domaradzu, Henryka Antoniowa za to, że przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym.

Ciekawe, kiedy za takie wykroczenia wyrzucą z pracy jednego wiceprпремiera, co najmniej dwóch z Biura Politycznego oraz kilku generałów, którzy znani są powszechnie z zamiłowania do spożywania napojów alkoholowych w dużych ilościach.

JAK TRAKTOWAĆ URBANA?

Korespondenci zagraniczni, którzy kilkakrotnie zapytywali rzecznika rządu Urbana w sprawie różnych artykułów z "Polityki" i za każdym razem otrzymywali odpowiedź, iż minister tekstów nie czytał, zwrócili się do redakcji tygodnika z prośbą o komentarz. "Polityka" odpowiedziała: "Panowie chyba nie biorą tego, co mówi rzecznik, dosłownie".

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL PUBLICATION
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1698 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

J. Dobrzański, Chairman of the Board E. Kluczyńska, Secretary

Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

Advertisements
★ Display ads $6 per one column inch
★ Informer headlines (minimum 3 months or 24 ads) $60
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada ——— $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6 ")
Single copy 50¢

Przywódca polskiego Kościoła

Prymas Polski, Józef kardynał Glemp, zakończył przed dwoma dniami swoją ośmiodniową wizytę w Stanach Zjednoczonych, którą odbywał na zaproszenie Episkopatu amerykańskiego. Zegnając się ze swoimi gospodarzami oraz z Polonią amerykańską w Detroit, nie omieszkał — niejako po drodze — odwiedzić społeczności polonijnej w ontaryjskim Windsor oraz spotkać się — w trakcie swej podróży powrotnej do Polski — z reprezentacją Polonii kanadyjskiej na lotnisku torontońskim.

Zapytywany o cel swej wizyty w Ameryce, ks. Prymas odpowiadał, iż jest to cel duszpasterski. "Przynoszę ze sobą — mówił — wdzięczność, miłość i szacunek narodu polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wdzięczności za pomoc duchową i finansową". Zastrzegał, iż nie zajmuje się polityką, zarazem jednak komunikował świadomość wydźwięku politycznego swoich działań jako Prymasa Polski.

Funkcja, jaką od kilku lat przyszło pełnić kardynałowi Glempowi, zapewne nigdy nie należała do łatwych. W dzisiejszej Polsce jest ona jednak szczególnie trudna. Jej wyjątkowa niewdzięczność wymaga niezwykłej siły woli i wyjątkowej odporności psychicznej. Prymas Polski nie posiada przecież żadnej władzy świeckiej, a pomimo to pewna część społeczeństwa oczekuje od niego takiego zachowania i działania, jakby taką władzę posiadał. Nikt trzeźwo myślący nie może nie zdawać sobie sprawy z tego, iż polityczne zaangażowanie się Kościoła polskiego w walkę z komunistycznym reżimem byłoby śmiertelnie niebezpieczne dla tegoż Kościoła, jak i dla społeczeństwa, które mogłoby stracić swój duchowy bastion, swego moralnego orędownika. A mimo to, niektórzy rodacy właśnie takiego politycznego zaangażowania zdają się od Prymasa Polski oczekiwać. Gdy zaś tego nie znajdują, składają na niego część odpowiedzialności za bieg wydarzeń.

Są Polacy, zarówno w Kraju jak i za granicą, którzy oskarżają Prymasa o "ugodowość" wobec reżimu, sieją nieufność wobec jego osoby a nawet starają się go ośmieszyć. Są to bolesne fakty i — zawsze — bardzo źle o tych Polakach świadczące. Bo najbardziej wartościowy patriotyzm nie polega na prostym oddawaniu się emocjom, tylko na rozumnym używaniu tej siły, jaką naród polski wciąż jeszcze dysponuje — i zarazem na jej zabezpieczeniu i przekazaniu kolejnym pokoleniom.

Ta siła, jaką reprezentuje Kościół, jest siłą moralną. Nie przypadkiem więc ksiądz Prymas powiedział na spotkaniu z reprezentacją Polonii kanadyjskiej: "Ani Pan Bóg, ani Historia by nas z tego nie rozgrzeszyła, gdybyśmy jako Kapłani nie widzieli postawy moralnej człowieka i jego uodpornienia się na przeciwności. Wtedy człowiek może sprostać przeciwnościom, jeżeli jest moralnie silny i wie czego chce".

Prymas Tysiąclecia, nieodżałowanej pamięci Stefan kardynał Wyszyński, obściele wybrał ówczesnego biskupa Glempa na swego następcę, na Prymasa Polski. Skoro mamy tak wielkie zaufanie do zmarłego Prymasa, to powinniśmy też być przekonani, iż jego wybór nie był przypadkowy. W wyborze tym Prymas Tysiąclecia zapewne nie szukał dla polskiego Kościoła ani błyskotliwego mówcy, ani szczególnie reprezentacyjnej sylwetki; szukał natomiast człowieka o mocnym charakterze i dużej odporności psychicznej, człowieka, który oprze się naciskom reżimu, ale też nie ulegnie emocjom narodowym i nie pozwoli na wciągnięcie Kościoła polskiego w walkę polityczną. Kościół ma być bowiem duchowym bastionem naszego narodu nie na kolejne 10 czy 50 lat, ale na kolejne tysiąclecia.

I dlatego schylmy z pokorą nasze głowy przed wybrańcem wielkiego Prymasa Tysiąclecia. Zwłaszcza, że zmarły Prymas również doświadczył wielu gorzkich oskarżeń: za układ Kościoła z państwem komunistycznym z 1950 r., za pojednawczy list do biskupów niemieckich z 1967 r., czy też za apel do polskiej klasy robotniczej o umiar w patriotycznym zrywie 1980 roku. A przecież w dużej mierze Jemu właśnie zawdzięczamy tę siłę polskiego Kościoła, w której naród znajduje dziś oparcie.

JACEK BORZĘCKI

Toronto 24 września 1985

KOMUNIKAT SPECJALNY KPK

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI POLONII KANADYJSKIEJ Z PRYMASEM POLSKI JEGO EMINENCJĄ JÓZEFEM KARDYNAŁEM GLEMPEM

Przebywający z wizytą w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ks. kardynał Glemp przybył do Kanady w dniu 24 września o godzinie 9 rano.

Kardynałowi towarzyszyli: ks. arcybiskup Edmund Szoka z Detroit, ks. biskup Jerzy Dąbrowski — Biskup Gnieźnieński oraz Ojciec Prowincjał Wł. Gowin — przełożony polskich chrystusowców na Amerykę Północną. Na granicy w Windsor, Ontario przywitali księdza Prymasa przedstawiciele Episkopatu Kanady w osobach: przewodniczącego Konferencji Katolickich Biskupów Kanady ks. arcybiskupa J.M. Sherlocka oraz ks. kardynała E. Cartera z Toronto. Miejscowe duchowieństwo reprezentował ks. prałat Wawrzyniec Wnuk, Polonię kanadyjską prezes Zarządu Głównego KPK Jan Kaszuba.

Ks. prałat W. Wnuk wraz z nierowniotwem nowo wybudowanego "Polish Centre" zaprezentowali ks. Prymasowi oraz zaproszonym gościom ten polski ośrodek oraz podejmowali ich śniadaniem.

Wizyta miała charakter prywatny na zaproszenie ks. prałata W. Wnuka.

Z Windsor Prymas z otoczeniem rozpoczął lot do Montrealu.

Korzystając z krótkiego postoju, odbyło się w Toronto półgodzinne spotkanie przedstawicieli Kongresu oraz miejscowego Duchowieństwa. Zebranych przedstawili oraz powitali Prymasa Polski krótkimi przemówieniami — prezes Jan Kaszuba oraz ks. prowincjał Antoni Mendreta OMI; obydwaj wyrazili nadzieję, że ks. Prymas odwiedzi Polonię w Kanadzie w przyszłym roku.

Kwiatami powitały ks. Prymasa i ks. biskupa J. Dąbrowskiego panie: M. Kaszuba i L. Sas-Korczyńska.

(Dokończenie na str. 3)

Stefan Kisielewski

Czy Polska wciąż leży między Niemcami a Rosją?(2)

Kiedyś, w bardzo dawnych latach, nazywano Polskę dumnie "przedmurzem chrześcijaństwa wobec Wschodu". Za to w międzywojennym dwudziestoleciu pewien satyryk napisał, że Polska to teraz przedmurze obrotowe: wobec Wschodu i wobec Zachodu. Istotnie, Polska między Stalinem a Hitlerem była jak Mickiewiczowski Chrystus, między dwoma łotrami. Sytuacja bez wyjścia. A jak jest dzisiaj? Na ile Polska z nowym terytorium między Odrą a Bugiem, z nowym ustrojem, ze zmienioną w dużym stopniu ludnością, z komunistyczną władzą i Armią Czerwoną na zapleczu i wewnątrz, jest kontynuacją dawnej Polski i jaki nowy figiel szykują jej dwie władczynie: geopolityka i historia? Czy leży między Niemcami a Rosją, czy też, jak wszystkie kraje od Bałtyku do Morza Czarnego całkiem już nowomodnie i inaczej: między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi? A może, jak chcą pesymiści, po prostu wewnątrz Związku Radzieckiego?

Kraj jest całkiem nowy, "przeniesiony" o kilkaset kilometrów na zachód, bez Lwowa i Wilna, za to z Wrocławiem i Szczecinem; czterdzieści już lat w nowych granicach, trzydziestosiedmiomilionowy, bez mniejszości narodowych, które przed wojną podkreślały jego "jagiellońskie" dziedzictwo (3,5 miliona Żydów, parę milionów Niemców, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów). Istnieją, owszem, "autochtoni", Opolanie czy Ślązacy, przez całe lata trwa "łączenie rodzin", takie czy inne wyjazdy do Niemiec, lecz to w istocie problem drugorzędny, raczej materialny niż narodowo-ideologiczny. W zasadzie przesiedlenie milionów Polaków ze wschodu na zachód, liczne migracje i przemieszczenia ludności zrobiły swoje: niwelujący walec komunizmu podziałał tu na rzecz nowej polskiej "racji stanu" — określenie, które nasi komuniści chętnie przejęli na swoją korzyść, jako jego dziedzice. Już podczas wojny przywódczyni polskich komunistów w Rosji, Wanda Wasilewska, używać zaczęła wręcz języka historiozoficznego Romana Dmowskiego, pisząc o "odwiecznym germańskim najeździe", atakującym Słowian i o "prastarych polskich ziemiach nad Odrą i Bałtykiem". Szło, oczywiście, o odwrócenie uwagi Polaków od utraconego "jagiellońskiego" wschodu, od Wilna i Lwowa (nie wspominając już o Mińsku czy Witebsku...), od dawnej historii teraz przemijającej. W myśl tej koncepcji Stalin zakreślił nowe zachodnie granice Polski na Odrze i Nysie, granice ponieważ historyczne, choć w sensie "idealnym", boć powoływanie się na zawiłe wydarzenia historii sprzed lat kilkuset mało by było przekonywujące, gdyby nie stały za nim fakty dokonane: szaleństwa I zbrodnie Hitlera, klęska III Rzeszy i exodus Niemców z terenów dorzecza Odry, ze Śląska i Pomorza. Aby nie wiązać sprawy polskiej z frazeologiczną propagandą, wymyślioną w Rosji, proponowałem zawsze, aby w uzasadnieniu naszych praw do granicy Odra-Nysa unikać argumentacji historycznej sprzed wieków, a sięgnąć do realiów ostatniej wojny i do tragicznej polskiej losu. Hitler rozpoczynając swą zaborczą wschodnią wyprawę, wyciągnął "z nory" sowieckiego niedźwiedzia, potem zaś, atakując byłego sojusznika, nobilitował Stalina jako alianta Zachodu, umożliwiając mu wkroczenie w glorii do dawnego serca Europy. Straszliwą daninę krwi zapłacili Rosjanie, lecz jeszcze cięższą, bo również polityczną — Polacy. Przez nasz kraj walec wojny i okupacji przetoczył się kilkakroć; po wielu tragediach wylądowaliśmy w ramach "marksistowskiego", leninowsko-stalinowskiego imperium, przetranslokowani w dodatku na nowe ziemie. W tej sytuacji odepchnięci od Wschodu Polacy muszą wszakże gdzieś mieszkać, przynajmniej taka stabilizacja im się należy, jako odszkodowanie za zbrodnie Hitlera. Nie może tu mieć sentymentów żaden Polak, który, przeżywszy okupację niemiecką w kraju, widział, że wśród setek tysięcy czy milionów Niemców, jacy przewijali się przez tak zwane "Generalne Gubernatorstwo", komunistów — zwolenników przyłączenia całego Śląska do Polski. Wśród polskich internacjonalistów panował bowiem pogląd Róży Luksemburg, że proletariat śląski ma być, wraz z niemieckim, zaczynem rewolucji w Republice Weimarskiej. Po wojnie Wolski w wielu publicznych wypowiedziach dawał wręcz wyraz poglądowi (wypowiadanemu półżartobliwie, lecz z naciskiem), że nawet endecy, czyli Narodowi Demokraci, zwolennicy Dmowskiego, nie mogą zaprzeczyć, iż rosyjskie zwycięstwo nad Niemcami zrealizowało w dużym stopniu, przynajmniej na zachodzie, idee ich mistrza: "Oto Polska jednolita narodowo, oparta o Odrę i Bałtyk, nie obawiająca się naporu germańskiego, bo sprzymierzona ściśle z ruskim carem! Czegóż chcecie więcej?" — mawiał.

Jest w tej wypowiedzi sporo właściwego komunistom cynizmu historycznego, choćby w gloryfikowaniu owej "jednolitości etnicznej" bez wspomnienia, że u jej źródeł, oprócz zasłużonej sobie likwidacji ośrodków niemieckich, stało przedtem wymordowanie przez Niemców ludności żydowskiej, dziesiątkowanie i milionowe przesiedlanie przez Niemców i Rosjan ludności polskiej, wysiedlanie ze wschodu Ukraińców itd. Niezależnie jednak od tych niemoralnych, a przez Stalina uznawanych za normalne, kosztów historii, byłoby w tej "neoendeckiej" argumentacji komunistów coś, zwłaszcza dla części starszego pokolenia Polaków, uwodzącego. Istotnie: jest oto wreszcie Polska jednoznaczna, o rozsądnych, pozornie umożliwiających gospodarczą równowagę granicach, bez szarpiących konfliktów wewnętrznych, bezpieczna, bo oparta o decydujące w tym rejonie światowe mocarstwo. Zniknęły obcegi germańsko-ruskie, nie ma problemów "orientacji", nie ma kłopotów z wyborem sojuszniczą czy polityki zagranicznej, nie ma wewnętrznego dualizmu. Granice są bezpieczne, boć otoczone państwami o identycznej sytuacji, nawet na zachodzie sąsiadujemy z państewkiem niemieckim, również przez Rosję "znormalizowanym".

Skoro tak musi być, skoro historia jest nieodwracalną, czemuż by nie wyciągnąć z tej sytuacji maksymalnych narodowych korzyści, w imię patriotyzmu i tysiącletniej historii Polski? Nareszcie sytuacja jest jasna, a odwieczny wróg — zaborczy, niemiecki nacjonalizm — raz na zawsze pokonany.

Powtarzam, jest to argumentacja dla wielu starszych, "historycznych" Polaków atrakcyjna, i to nie tylko dla pogrobowców Dmowskiego. Hołduje jej na przykład zupełnie szczerze znany polski dziennikarz-propagandysta, a także "niemcolog", Marian Podkowiński, którego o prawicowość posądzać nie sposób. I miałaby taka propaganda swoje autentyczne wobec naszego społeczeństwa atuty, gdyby nie sprawa zasadnicza, przez Podkowińskich skrzętnie pomijana. Oto, w zamian za ustabilizowaną sytuację geopolityczną, płacić musimy bezwarunkowym przyjęciem USTROJU MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEGO. Bowiem Związek Radziecki nie jest "normalnym" mocarstwem imperialistycznym, jak Cesarstwo Rosyjskie z epoki Świętego Przymierza. Związek Radziecki jest nową jakością, jest mocarstwem ideologicznym o aspiracjach światowych. A my sąsiadujemy z nim bezpośrednio, o miedzę...

Ustrój komunistyczny, czyli marksizm-leninizm-stalinizm, zwany dziś w propagandzie "realnym socjalizmem", specjalnie nieodpowiedni okazał się dla Polski, doprowadzając ją po czterdziestu latach swych rządów do nieznanego w dziejach państw rozwiniętych kryzysu gospodarczego, nie mówiąc już o politycznym. Nie kto inny jak Józef Stalin powiedział kiedyś w chwili szczerości, że socjalizm pasuje do Polski tak, "jak siodło do krowy". Istnieje pogłoska historyczna, iż Stalin pierwotnie nie zamierzał narzucać Polsce marksizmu-leninizmu, lecz ukontentowałby się stworzeniem nad Wisłą czegoś w rodzaju Finlandii. Łatwo się to może z faktem, że nie lubił polskich komunistów, czemu zresztą dał wyraz mordując w roku 1938 elitę rozwiązanej przez Komintern Komunistycznej Partii Polski. A także nie przewidywał dziecinnej ustępliwości Roosevelta... Tak czy owak jednak, w końcu leninowski system totalny zaczął być Polsce aplikowany; w swych głównych zarysach polega on na zniesieniu praw rynkowych, całkowitym upaństwowieniu produkcji, złączeniu władzy gospodarczej z polityczną i oddaniu jej w ręce rządzącej, niewybieralnej i niekontrolowanej, często nieznanej społeczeństwu oligarchii partyjnej, podporządkowaniu wszystkich dziedzin życia interwencjonizmowi państwowemu, wreszcie na stworzeniu długofalowego planu produkcyjnego, decydującego o obliczu kraju na cele dziesięciolecia. Błąd w tej ostatniej dziedzinie spowodować może niewydolność gospodarczą na długie lata. Tak właśnie stało się w budowanej od podstaw, bo przed wojną mało uprzemysłowionej, potem zniszczonej niemiecką okupacją, a po wojnie przeniesionej częściowo na nowe tereny Polską, gdzie marksistowski eksperyment mógł zaczynać wszystko od początku. Forsowano jednostronnie rozwój przemysłu ciężkiego i wydobywczego, budując przy tym olbrzymie huty i stocznie pod kątem szybkiego stworzenia po marksistowsku pojętej klasy robotniczej, którą przeciwstawić chciano skazanej przez rządzących doktrynerów i dyletantów na zniknięcie, przeważającej w rolniczym kraju masie "drobnomieszczan chłopskich". Zapał odbudowy, który oczywiście pojawił się w społeczeństwie po hitlerowskiej nocy okupacyjnej, wyzyskano do konstruowania przemysłu państwowego, kosztownego bo zbiurokratyzowanego, nieruchawego i w swym pocięciu przestarzałego, co po latach wpędziło awansującą początkowo, gospodarkę polską w uliczkę bez wyjścia, gdzie tkwi do dzisiaj. Rozbudzone wielkie apetyty i nadzieje cywilizacyjne zmieniły się po dziesięcioleciach w poczechą gorycz i pesymizm, którego nie potrafi już zrównoważyć wszechobecna propaganda "sukcesu geopolitycznego", ani usiłowania kolejnych wyłanianych przez rządzącą partię negatywnych elit, czy też bogacącej się "Nowej Klasy". Bowiem tylko negatywne elity wyłonić może z siebie marksistowska partia w kraju, gdzie nikt (z robotnikiem na czele) nie wierzy w marksizm i komunizm, a za to każdy świadomy jest nacisku wschodniego hegemona, któremu zawdzięczamy nasz ustrój. W takiej sytuacji rządzące elity najszerzej pojętej władzy urzędniczo-partyjnej (arcykosztowna, rozdęta biurokracja to warunek socjalizmu) rekrutować się muszą spośród ludzi nieszczerych, bez charakteru, ukrywających swe istotne poglądy pod maską udawanego państwowotwórczego konformizmu. Niewesołe to elity i niewesoła to sytuacja: ustrój jest samoczynny, demoralizuje jednych, by mogli demoralizować drugich...

Oczywiście, wszystko co powyżej napisałem to skrócony opis jednej tylko strony powojennej naszej sytuacji. Druga jej strona, to historia nieustannego oporu polskiego społeczeństwa, oporu chłopów i z czasem robotników, walki inteligencji, wreszcie stałego sprzeciwu Kościoła katolickiego wobec społecznej i światopoglądowej sowietyzacji, jaka nam grozi. W rezultacie oporu i walki, Polska dzisiejsza wyróżnia się jednak w Bloku Wschodnim zachowaniem wielu elementów swej specyfiki i osobowości: mimo szeregu doktrynerskich zamachów kolektywizacyjnych zachowała się u nas duża, ekonomiczna baza wolności: indywidualne rolnictwo. Nie zdołano zgnębić Kościoła, który nadal włada opinią i uczuciami milionów, stawiając jedyną realną (czasem nawet, o dziwo, partnerską) przeciwwagę dla rządzącej dyktatury partyjnej. Inteligencja twórcza wciąż się burzy i wrze, nie poddając się ciągle ponawianym próbom totalnej "normalizacji", mającej jako swój instrument: wszechwładną cenzurę. Toteż terror, nawet stalinowski, nigdy nie osiągnął w Polsce takiego nasilenia jak w innych, satelickich krajach Europy Środkowej, podporządkowanych "Wielkiemu Bratu", zaś stały nonkonformizm społeczeństwa karmi się wciąż pożywką wspomnień z narodowych zrywów społecznych lat 1946-47, 1956, 1968, 1970, 1976 i wreszcie z ożywczego okresu "Solidarności" 1980-81, kiedy to bunt gdańskich robotników przekształcił się błyskawicznie w wielomilionowy ruch ogólnonarodowy, w istne bezkrwawe powstanie. Tego się szybko nie zapomni, to jest procentujący kapitał oporu... Jak również wciąż się odradzający pozacenzuralny "drugi obieg" wydawniczo-prasowy.

Paweł Zaremba

HISTORIA DWUDZIESTOLECIA (1918-1939)

Rewolucja październikowa i niepodległość Polski(1)

Dzisiejsza publicystyka i historiografia komunistyczna podaje jako pewnik, że rewolucja październikowa i jej bezpośrednie skutki były najważniejszą, jeżeli nie jedyną przyczyną odzyskania przez Polskę niepodległości. Jest to dogmat polityczny, którego nie wolno poddawać w wątpliwość i nad którym nie wolno dyskutować. Podpiera się ten dogmat z jednej strony tak zwaną leninowską zasadą "samostanowienia narodów", z drugiej zaś kilkoma deklaracjami, zwanymi nowymi rządu wielkich wydarzeń politycznych o historycznym znaczeniu.

Wśród tych deklaracji znajdujemy uchwałę piotrogradzkiej Rady Robotniczej i Żołnierskiej z dnia 27 marca 1917 roku, tak zwany dekret o pokoju, Deklarację Praw Narodów Rosji, uchwaloną na drugim ogólnorosyjskim zjeździe Sowietów 8 listopada 1917 roku i wreszcie — jako dokument rzekomo najważniejszy — dekret numer 698 uchwalony przez Radę Komisarzy Ludowych 29 sierpnia 1918 roku. Dekret ten nazywa się obecnie po prostu "przekreśleniem rozbiorów Polski".

Teza ogólna sprowadza się do twierdzenia, że Polska nie mogłaby odzyskać niepodległości, gdyby nie wielkodusze Rosji, która po rewolucyjnym ugruntowaniu władzy bolszewickiej unieważniła rozbiory i dołożyła wszystkich starań na polu międzynarodowym, by w Polsce mogło powstać niepodległe państwo. Oczywiście logicznym wnioskiem tego rodzaju tezy jest podkreślenie swojego rodzaju braku wdzięczności ze strony "burżuazyjnego" czy "nacjonalistycznego" rządu i Sejmu odrodzonej Rzeczypospolitej, które na ten prezent sowiecki odpowiedziały polityką wrogą wobec Rosji, polityką rzekomego imperializmu i wysługiwania się interesom kapitału zachodniego. W tej interpretacji wszystko, co się stało po 11 listopada 1918 roku, było wywichnięciem prawidłowej linii rozwoju na ziemiach polskich.

Ta oficjalna interpretacja komunistyczna jest dosyć świeżej daty. Do roku 1936 historiografia i publicystyka sowiecka nie przypisywała rewolucji październikowej takich zasług. Sprawę odzyskania przez Polskę niepodległości przedstawiała w sposób niezwykle brutalny i wrogi, lecz o wiele bliższy prawdy. Do roku 1936 Polska była tworem Traktatu Wersalskiego, owego "traktatu złodziei i rabusiów", jak mówił Lenin. Jej powstanie było klęską dla Rosji, stworzyło barierę w poprzek drogi zwycięskiego marszu rewolucji bolszewickiej w głąb Europy. Polska była tworem "nacjonalistów" i "burżuazji". Jej niepodległość stanowiła krzywdę dla interesów przyszłych proletariackich Niemiec. Ponosiła Polska winę za załamanie się rewolucji w Niemczech i w "Austro-Węgrach", bo tak z uporem określano wszystkie kraje, które kiedyś wchodziły w skład monarchii habsburskiej. Dopiero w roku 1936 potępiono tak zwaną historyczną szkołę Pokrowskiego i kazano dokonać rewizji historii, przede wszystkim na odcinku polityki narodowościowej ZSSR i leninowsko-stalinowskiej doktryny samostanowienia narodów. Potępienie było raczej gwałtowne, gdyż wiązało się z wyrokiem śmierci na kilkudziesięciu historyków sowieckich z Andriejem Bubnowem i Nikołajem Łukinem na czele. Rewizja poglądów historycznych pozostawała w związku z nową taktyką czy strategią dialektyczną, która przygotowywała się do stworzenia tezy o możliwości pogodzenia rewolucji socjalnej z powstawaniem państw o charakterze narodowym. Rewizja ta dokonywała się bardzo długo, gdyż jeszcze w październiku 1939 roku, po rozbiorze Polski dokonanym przez Związek Sowiecki, w przymierzu z Niemcami hitlerowskimi, Wiaczesław Mołotow nazywał Polskę "poronionym płodem Traktatu Wersalskiego".

Nowa teza została ugruntowana ostatecznie w latach 1943-44 i stała się częścią obowiązującej dogmatyki politycznej Związku Sowieckiego. Od tej chwili niepodległość Polski w roku 1918 przestała być dziejowym nieszczęściem dla ludzkości. Przeciwnie — stała się dziełem rewolucji październikowej.

Nowa doktryna historyczna przyczyniła sporo kłopotów, gdy chodzi o ocenę działalności SDKPiL oraz PPS-Lewicy czyli — inaczej mówiąc — Komunistycznej Partii Polski w okresie powstawania państwa polskiego. Komuniści polscy występowali wówczas jako bezwzględnie wierne placówki dywersyjne Rosji sowieckiej, zwalczając — jak im kazano — ideę niepodległości i starając się dopomóc w jej obaleniu. Znaleziono więc dziś formułę naszpikowaną określeniami w rodzaju dogmatyzm, lewactwo, brak obiektywnej oceny ówczesnej sytuacji i tak dalej. Po to, by w dalszym ciągu udowadniać, że pomimo wszystko komuniści najlepiej rozumieli polską rację stanu, co im pozwoliło tęże rację stanu urzeczywistnić przy pomocy Armii Czerwonej w roku 1944.

Uporządkujmy fakty. Odezwa piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich rzeczywiście stwierdziła, że "Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym". Był to deyderat nigdy nie powtórzony przez ani Lenina ani też przez partię bolszewicką. Lenin był zresztą jeszcze w Zurychu, a Rada piotrogradzka posiadała większość socjaldemokratów — mienszewików, to znaczy antykomunistów. Deklarację redagował Henryk Erlich, członek Bundu, to znaczy żydowskiej partii socjalistycznej w Polsce. Rozstrzelano go w 1942 roku w Moskwie razem z Wiktorem Alterem jako rzekomych "szpiegów niemieckich". Deklaracja była ogłoszona na długo przed rewolucją październikową i na długo przed opanowaniem Rady piotrogradzkiej przez bolszewików.

Następnym dokumentem była uchwała drugiego zjazdu Sowietów. Mówiła o potrzebie "pokoju bez odszkodowań i bez aneksji" oraz określała tak zwane "prawa narodów Rosji". Dekret o pokoju był przygotowaniem do porzucenia koalicji wałczącej z mocarstwami centralnymi i do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Deklaracja praw narodów Rosji wykładała obecnie obowiązującą doktrynę o samostanowieniu. Z samej nazwy wynika, że jeśli chodzi o Polskę, traktowała ją jako "jeden z narodów Rosji". Istniała wówczas sprzeczność między poglądami Lenina i Róży Luksemburg. W praktyce przeważało zdanie komisarza do spraw narodowości w rządzie bolszewickim. Był nim Józef Stalin. Według niego zasada samostanowienia polegać miała na powstawaniu "Rad jako władzy" i "Republik Rad" jako formacji państwowych z zadaniem przyłączenia się do już istniejącej Rosyjskiej Republiki Sowieckiej, zwanej wówczas federacyjną. Tworzyć rady i określać na czym polega wola narodu miał nie ogół mieszkańców, ale proletariat, proletariat robotniczy, bez względu na swoją liczebność w stosunku do ogółu ludności. Lecz jednocześnie dyktatura proletariatu polegała na centralizmie demokratycznym. Z czego wynikało, że o tym, czego chce proletariat, decydować ma grupa ludzi, którym udało się opanować władzę i utrzymać przy niej w drodze terroru. W stosunku do "narodów Rosji" mieszkających na terenach nierosyjskich rosyjskiego imperium.

Lenin przychylił się do tej interpretacji w przededniu pokoju brzeskiego, w którym kapitulował przed Niemcami i zdradził sprzymierzeńców. Stwierdził wówczas, że "interes socjalizmu stoi znacznie wyżej od zasady samostanowienia narodów". Interes socjalizmu — w tym wypadku interes Rosji — wymagał zawarcia pokoju z Niemcami za wszelką cenę. Bolszewicy anie wierzyli w zwycięstwo koalicji, ani sobie jego nie życzyli. Wierzyli w siłę Niemiec i chcieli być z nimi w zgodzie, nawet wtedy, gdy stracili nadzieję na rewolucję w Niemczech. W roku 1918 nadzieję tę mieli i tym byli skłonniejsi do zawarcia pokoju z Niemcami.

Dekret "unieważniający rozbiory" wreszcie był po prostu dopełnieniem warunków postawionych przez Niemcy w Traktacie Brzeskim. Gdy bolszewicy odnawiali Traktat w sierpniu 1918 roku, zażądano od nich, by ogłosili spis wszystkich umów międzynarodowych zawartych przez Rosję carską i by je unieważnili jako sprzeczne z postanowieniami traktatu pokojowego zawartego w Brześciu. Umów tych było około

(Dokończenie na str. 3)

ALLIANCER

VOL. 3 No. 9 THURSDAY, SEPTEMBER 26, 1985

Peter Kovell, Honorary Editor

DEPARTURE

With the day of departure fast approaching, dramatic changes and strange feelings overtook Madam Tarski. Her small frail figure stooped over the stove preparing meger daily meals; as though in a trance, appeared completely detached from reality and totally oblivious to the crowded surroundings. Sometimes, for no apparent reasons, tears would roll down her cheeks, betraying the agony and tremendous struggle going within her, consuming all her strength and energy.

In the still of the night, one could hear her subdued sobs and prayes. "My God," she pleaded, "why me — isn't it enough? When Poland, in her hour of peril, called her sons to arms to defend the faith and liberty from the unholly alliance of the Nazi and Soviet barbarism, I gave, without hesitation, my four oldest sons — but they were men, brought up in the spirit of love for God and country — they knew why and how to effectively defend their mother-land. Convinced that in this bloody struggle, at stake, was not only the honour, but the existence and the being of the Polish nation, in this they persevered and never wavered. During the dark days of September, 1939, when the murderous Bolshevick hords, led by Stalin, gave their newly acquired friends, the Nazis, a helping hand by stabbing the gallantly fighting people of Poland in the back; the boys did not surrender — they went to France and England to carry on the unfinished struggle to the bitter end. In the gloomy months of the Soviet occupation, when the Russian tyrants, not being satisfied with the arrests and imprisonment of able-bodied men, took revenge on the old men, women and innocent children, by tearing them away from their roots and home and deporting them to the scattered regions of Siberia, faith in You, God Almighty and motherland, remained firm and unshaken," she pleaded. "Now in the most painful and desperate hours of my life, please give me wisdom and strength to persevere. If Poland needs another life, take mine and let the boys live. They are so young and inexperienced, just children. I still remember them sleeping in the cradle."

The vision of her two last baby boys laying in the cradle, brought uncontrollable tears and sobs. Her aching heart responded to the outburst of emotion by beating strong and fast. Exhausted, in agony, grief and sorrow, with her prayers still unanswered, limp and lifeless, she succumbed to merciful sleep.

On the fateful morning of the boys' departure to the Army, the oldest sister was in Achinsk — 300 km away — their other sister bid them emotional and hearty goodbyes, hugged and kissed, and with eyes full of tears rushed out to work. The sister-in-law, the "Man of Trust", bid the boys cordial farewell, and in order to avoid further emotional involvement, took her three-year old daughter for a walk.

Madam Tarski's last hour alone with her sons, was more like the agony of Gathsemane than an emotional parting. It was almost nine o'clock in the morning when the gate to the yard swung open, and four young men, with bags swinging on their shoulders, came calling on the Tarski brothers to join them on a fifteen minute walk to the railway station.

Madam Tarski, with tears of sorrow streaming down her cheeks and incessant pain in her chest from her breaking heart, kissed and hugged her sons with the last remaining vestiges of her strength. At the last moment, her quivering lips whispered, "It's time my little children — go with God, and always remember that my thoughts and prayers are with you."

She handed each son his travelling bag and gently pushed them through the door. At the gate the boys turned to give her a last glance, as she stood in the "chicken coop" doorway, her tear-covered face, pale and lifeless, her right hand slightly raised in a gesture of blessing and farewell.

The empty train at the Abakan railway station was slowly filled with passengers, mostly Russian soldiers going to the front, or young conscripts on their way to the army. The group of Polish men who called on the Tarski brothers, were joined by two other men, filling the train compartment to capacity.

In the "chicken coop", the grief-stricken mother, facing the cold empty room, void of life and feelings, was suffering torment beyond endurance. In the last decade as a widow, she had built a world around her children. They had become her pride and joy, love and life — the destiny. Watching the last two of her six sons leave the warmth and security of home into the unknown world of men hardened by war, irprisonment and deprivation, was more than she could bear.

With the whole world collapsing around her, she realized the irrevocable finality of loss of her boys — for if ever she saw them again, they would be men. Unable to sustain this unbearable pain any longer, she grabbed her coat and black scarf, with a prayer on her lips, hurried quietly to the railway station.

"My God Almighty," she pleaded, "give me strength to survive this most dreadful time of my life, let me see my last sons once more." Her ardent prayers were answered.

The train was slowly pulling away from the railway station. Someone in the compartment shouted, "There is Madam Tarski." Instantly, the Tarski brothers rushed to the window, waving their arms excitedly and yelling, "Mama, Mama, Mama." She stood by the station fence, a small frail figure, with the black shawl tightly wrapped around her head shielding her from the wintry cold; her wrinkled, pale face, eyes swollen from prolonged crying, looking in every window of the train, straining to catch a last glimpse of her beloved boys. When she saw them, she waved — a faint smile appeared on her face, revealing a mother's agony and love for her parting sons.

Education and parents

The most precious resource that any person can possess is the knowledge and wisdom one accumulates throughout a lifetime. The range of insights and experiences one collects enable a person to function successfully in society. For the rare few, their acquired intellect will serve to benefit all of mankind, through new discoveries and creativity.

By far the greatest opportunity for acquiring knowledge exists within our educational systems. Our public elementary school systems provide children with the initial instruction in all the essential subject areas. In addition, these institutions teach self-discipline, punctuality, and respect for fellow pupils and teachers. Later, each student has the right to attend a public secondary school system, or may choose to go to a private system where the family must pay the entire costs.

Upon graduating from high school one may seek employment, or continue to pursue an education, towards a diploma or degree from a college or university. Finding a job in today's market is very difficult for any person, but especially for those who have only completed a high school diploma. Thus, it is essential for parents to encourage their children to work conscientiously in high school, successfully completing its requirements, which will enable one to enter a college or university.

In Ontario, colleges provide education in various trades and technology, while universities offer courses in the sciences, the arts, and the professions as medicine and law. It is important for both, the parents and the student, to know early in the child's high school years what direction the student wishes to pursue. For example, admission to most college and university courses are granted on the grounds that a certain program with specific credits be completed.

PLAN A ROUTE

There is no doubt that the educational standards of our schools in Ontario equal the best of any in the world. However, there is a limit to how much a school and its teachers can do to improve each student's marks. The student is ultimately responsible for attending classes regularly and knowing what is expected of him or her. In addition, the parents are responsible for determining what their children's individual needs are and planning the most appropriate educational route. Thus, the recipe for educational success cannot be left for the school to fulfill alone. For the student to achieve his or her objectives successfully, the parents must become involved.

There are several ways that a parent can positively influence their children's educational achievements. The first, is to get involved with the child in their math and spelling assignments in the early grades. By encouraging the student in the early years to strive and succeed, the parent is also teaching study skills and discipline. Thus, parents must supervise their children's school work from the begining and be aware of the student's progress throughout.

STUDY AREA

The location where the child studies can greatly influence what the academic results are. A place of their own to do their homework is essential for students. This place should be a quiet area, without the distractions of television, radio, or telephones. The home study area should have good lighting, a firm chair and a desk. Parents who provide study areas for their children at an early age are, by their actions, placing importance on their children's work. The children will take pride in maintaining their area, which will further encourage good study habits.

The second task that parents can perform is to establish a close and comfortable contact with the student's principal and teachers at the school. Only the parent is truly qualified to act as an authority when it comes time to act for the best interests of one's children. The purpose of our educational system is to provide each child with the opportunity to develop, as completely as possible, his or her talents. Since the parent know's best what the student's aspirations are, then it follows that the parent should be aware of whether or not all the student's needs are being met.

INSPIRE CONFIDENCE

When the parent takes notice of his or her child's work, the result is a feeling of confidence and satisfaction in the student. Reinforcing good work with rewards and prizes, if done intelligently, can encourage the student to strive harder and independently. The sight of mom or dad speaking to the teacher can further inspire security and reassurance that parents care, which in turn reinforces motivation. It is important for the student to know that those people who are close to him or her, and whose judgement he or she most respects, recognize and acknowledge the progress being made. Therefore, it is vital that parents keep a close touch with their children's work and with the school itself.

A third way that parents can participate in the educational process is to become an active member of a parent-teacher group at your child's school. A parent, if he or she is truly concerned about a child's education, must get involved with such a group. By getting involved you will hear experts talk about the issues that afect quality education. You will also meet other parents and teachers who will discuss common problems or help solve individual concerns. This type of team approach informs the parent of what lies behind the schools teaching methods and classroom procedures.

GET INVOLVED

If there is no parent-teacher or home-school association then find out if you can organize one. Some parents have found that they could become volunteers during school hours, helping teachers in the classroom. Others have assisted teachers on field trips, or in supervising various after-hours activities. These are all excellent ways of becoming truly involved in your child's education.

Another excellent way of becoming involved is to attend your local school-board meetings. Several meetings a month are open to the public, and can give you a good picture of what's going on in your community schools. Parents can also make an influence on board policy by preparing and presenting a brief or document in an area of great community interest. There are also many school-board advisory committees that a parent can join and participate in. Details into any of these activities can be obtained from your elected school trustees, who gets paid a great deal to serve your interests and solve your problems.

SOLVING PROBLEMS

Unfortunately, not all students are capable of making equal academic achievements. The boards of education in many cities in Ontario recognize this. Thus, they have adopted programs and levels which attempt to serve special needs of particular students. It becomes even more important for parents to get involved in such circumstances.

Don't allow educational experts to decide what is best for your son or daughter before explaining everything clearly first. You should understand exactly what program your child is entering and for what reasons. Know what limitations are imposed on future educational directions as a result of participating in a special program. As a parent, only you have the right to allow your child's participation in a special program, and as a tax paying citizen you have the right not to sign for unwanted programs.

Should you feel pressured by a principal or a teacher to sign a document or permission form that you are not entirely secure with or understand, then don't sign it. Have the permission form explained by someone else that you can better trust: a school trustee, a member of a parent's committee, an independent psychologist or educational expert. By being informed you can then make the best decisions as to what are the most appropriate choices available for your student.

If you are really going to make an impact on your child's educational achievements, then you must get involved in the educational process. In addition to the above suggestions, write to the Ministry of Education for information on various aspects of the complex educational system. There are also several books in the library which may provide still other insights into the process of accumulating knowledge. There are many ways in which you can stimulate your child's desire to learn. With your help, your children will build a lifetime resource of knowledge and wisdom that will serve them in their work and leisure.

Roman Smolak

Freedom of travel for personal and professional reasons

Freedom of travel for personal and professional reasons remains under strict control and monitoring by the government of Poland. It must be noted that passports are issued on selective basis; the procedure is long and wrought with difficulties. Moreover, the government can confiscate the already issued passport for any reason the authorities deem necessary. Often persons who travel abroad and decide to extend their stay are subject to harrassment upon their return; the most obvious one being the refusal by the government to re-issue the passport. All Polish citizens are required to return their passports to the proper office upon their return from abroad.

Cases:

At the Church of St. Jadwiga in Lesnica, the parishoners put up a Solidarity exhibit. Following that incident members of the state security police interrogated Father Michael Florkiewicz. Father's Florkiewicz passport was confiscated during the interrogation. He was to travel to Rome with a group of pilgrims.

Seweryn Blumsztajn, a noted KOR and Solidarity activist, left Poland in the summer of 1981. Upon introduction of martial law in Poland, Mr. Blumsztajn remained in Paris, where he became the editor of Solidarity Information Bulletin. Following the general amnesty of July 1984 he made preparations to return to Poland. This he did, having obtained the proper documents from the Polish authorities, in February of 1985. Upon his arrival in Warsaw, he was not allowed to disembark and was forced to return to Paris.

Exerpts from Seweryn Blumsztajn's Open Letter to the Polish Government, 4 March 1985.

For the last few weeks Polish authorities have been launching a campaign of slanderous accusations against myself and other Solidarity activists in the West. It has also been announced publicly that an investigation involving treason charges against us is in progress. Both journalists and spokesmen for the authorities act with an impunity characteristic for such cases. Never before has a victim of such a campaign been given a right to present his view to the public and never have the slanderers been brought to justice... I have become the object of an attack.

On 5th February at Okęcie (Warsaw) airport I was forced to leave Poland. All the noisy propaganda campaign is meant to cover the fact that for the first time a Polish citizen has been expelled from his country for political reasons. Polish authorities have made use of a procedure employed only by the most disrespectful totalitarian regimes. With reference to the above I wish to remind that on 8th February I submitted a letter to the Polish Consulate in Paris requesting a document to allow me to return to my country.) So far, there has been no reply. I am prepared to answer all charges against me, even if the dock were to be the only platform allowed.

Irena Wójcik Gabon

"W moje strony"

The traveller to Poland must always keep in mind that some of the residents and taxi drivers will try to take you for all they can get – if you let them. We chose taxi number 4 because he offered the best deal of a few side trips. There was no agreement made with taxi number 1 who, upon our return from Auschwitz called our room and annoyed us and even left a threatening note in our room number box. A call to the Milicja straightened that out very quickly.

* * *

It is the most depressing sight and slaughter house in the world. Now turned into a museum, Auschwitz depicts the horrors of another era in 28 Blocks. From the extermination orders to the living quarters to the gas chambers to the Wall of Death to Camp Gestapo to the sterilization experiments room. All have been carefully preserved. "Can you believe this, Jackie?" One man gave the order and his "sheep" followed him and carried out his orders. Four million people — Poles and Jews were exterminated here. It's cleaned up now, Auschwitz is. But I remember the photos my father took of the prison camps. How he had to go into Auschwitz on foot over bodies, dismembered bodies of men, women and children. And the smell!

(I am typing this on the eve of the September 4th federal election and over the news is a report of a bombing in Montreal that has killed three people and of another bomb that has been discovered and it has been revealed that it is the work of a madman (or woman) in anticipation of the Pope's visit to Quebec and Ontario set for next week. Hitler wasn't the first lunatic nor is he the last.)

Adolf, if you had any brains at all (and history reveals you did not) you could have risen to great power in Europe and today there might even be some monuments put up in your memory to commemorate the good you had done. Instead, Adolf, you left behind a mess that by the Yalta Agreement carved up Poland even further and gave the powers for that strangulation to the U.S.S.R. You also left behind several generations of guilt-ridden Germans who, like the rest of the free world, would like to forget you!

* * *

We continue our day-long trip through the beautiful Śląsk region and are shown the Klasztor Kamedyatów a prison for priests, run by priests; Janina coal mine and finally to Wadowice, the Pope's birthplace and the Church he was baptized in, and to the Fabryka Sody — I think that's a fertilizer factory where the Pope worked as a young man. All of the above places are marked with commemorative placques, some so large you can't miss them. On to Kalwaria Zebrzydowska another beautiful shrine. A pilgrimage is taking place there too. Our taxi driver asks the man at the barrier if we can drive up and have a closer look and he is told for a couple of American dollars, okay, at which point I ask him in Polish "czy pan wie co to znaczy 'no dice'"? and he lets us through to have a closer look. There is no charge to see Kalwaria it's just that on a Sunday it's pretty full, but some Poles will try to take advantage of the tourist...

There's a lot of tourists here today and about every thousand metres or so, the milicja is quite evident, writing out tickets. Not much different than what you would see in Canada, except that the milicja sets the fine for the offence and if you give them a hassle, the fine goes up. In Poland you pay the fines on the spot. I am told that there is no defence for a traffic ticket and for those who wanted to have their day in court — well, again I am told, they haven't been seen since. But, that's what I am told...

It's been another full day and we arrive back at the Cracovia late for our dinner reservation and we can't find our American friends. Was it at the Wawrzyniec or Hawełka restaurant we had the reservations for the pierogi dinner at which we would bid adieu to our group? A quick walk over those restaurants was futile. So we settled on dinner elsewhere at 8:00 p.m. only to find that each item we ordered was no longer in supply as the waiter crossed them off one by one as we asked for them. In Poland, you go to dinner earlier, "while the supplies last".

I am nervous and excited. Tomorrow morning we take off for Stupia and Pacanów by taxi "do stron moich rodziców – do pozostającej rodziny".

WEIGHT CONTROL

There exist today a jumble of diets, exercise programs, pills, tonics, spa treatments etc. which claim to help with weight problems and many have a reasonable basis for their claims. Most, however, are either a chore to adhere to, demeaning, very expensive or capable of producing side effects worse than the original condition. We were introduced to a sensible approach to weight control through better diet supplemented by natural source vitamins and nutrients (Mark's Herbal program). This system has worked well for many, many people to date, and we are sure it will work for you. Call us for a no obligation introduction to this system, and if you agree to try it you will do so with a 100% money back guarantee if you are not completly satisfied. Cardinal Enterprises (416) 690-4203 (best — late evening).

Contacts and reunification of families

The government of Poland has signed the UN Charter and other international documents, such as the International Covenant on Civil and Political Rights and on economic, social and cultural rights, in which the right to leave one's own country and return thereto is enumerated.

In practice this right is subject to lengthy delays, substantial costs and complicated bureaucratic process. Applicants may be refused exit permission, sometimes repeatedly over a period of many years. They may not be given adequate explanation for refusals. Such policy causes undue suffering and hardships.

Example:

A Polish woman came to Canada following a stay in the USA where she was a contract employee with one of the American firms. Following her arrival in Canada was told her husband and 2 children would note be considered for family reunification for 5 years. Passports were denied to the husband and children 11 times.

The woman, in a desperate attempt to reunite her family undertook a hunger strike which lasted 39 days. Acting under strong pressure from the government of Canada, the Polish authorities have agreed to the reunification.

After a two year separation the woman had this to say:

"I very much hope that other people will not have to suffer such an ordeal as we did and will not have to wait for so long for reunification with their families. I know many couples who have not survived such a long time of separation, and of course, the children suffer most in such cases."

A gentleman from Poland arrived in Canada as a visitor. He had an elderly mother in Canada, who needed his help and support. On this basis he decided to stay permanently. He was advised to return to Poland, put his affairs in order, and then apply to emigrate to Canada through the normal channels. Canadian authorities felt that his departure from Poland would be fairly routine. Upon his return to Poland he was denied an exit visa to Canada to be reunited with his mother. The person was allowed to leave Poland 2 years later, but only after expensive "under-the-table costs" and much harrassment.

Dear Mr. Graf

Thank you for your recent letter regarding availability of internship positions for graduates of Polish medical schools.

I understand that the Minister of Health is providing you with full information on policy with respect to internship access by all graduates of non-Canadian medical schools.

Because of a general surplus of physicians in Ontario, the Government has established a number of control measures, including restrictions on physician immigration. When employers are able to thoroughly document the inability to recruit a qualified physician in Canada, the Ministry of Health provides supporting comments to Employment and Immigration Canada on selected physician applications for immigration.

Provincial governments have no control over the number or location of physicians admitted to Canada as sponsored dependents or political refugees. All such physicians are counselled by Employment and Immigration Canada prior to their emigration and required to sign a statement indicating their understanding that there will be few opportunities for them to further their medical education or practise medicine in Canada.

I recognize that competition for internship positions among graduates of non-Canadian medical schools is intensely keen. Such graduates have access to a significant number of non-government funded internship positions. It is my understanding that a number of graduates from medical schools in Poland have obtained such internships, and also that the Canadian Intern Matching Service was able to place 14 Polish physicians in 1985-86 internships (...)

Sincerely,
Frank S. Miller

Open letter

June 5, 1985

Embassy of the Union of
Soviet Socialist Republics
285 Charlotte Street
Ottawa, Ontario
K1N 8L5

Dear Sirs:

According to *Bielaruski Holus*, a Byelarussian newspaper published in Toronto, approximately 5,000 Byelorussian children are learning the Byelarussian language in over 30 grade schools and two high schools in the People's Republic of Poland. The 180,000 strong Byelarussian community has its own organizations and a literary magazine *Niva*. Recently, an Orthodox church was build for them in Hajnówka, and another is under construction in Białystok.

According to the 1979 Soviet census there were over 300,000 Poles living in the Byelorussian S.S.R., and according to the 1959 census over 500,000. There are compact groups of Poles around the cities of Grodno and Vilnius. According to our information, there is not a single school in the Republic where the Polish language is taught, there are no Polish newspapers or publications, and there are no Polish organizations. The few Catholic churches that are allowed to function are largely without clergymen and any religious literature. In comparison with the situation for Belorussians in Poland and Poles in Canada, conditions for Poles in Byelorussia appear to be dismal. We would, of course, be delighted to learn that our information is incorrect and be provided with the relevant statistics to support that reputation.

We would appreciate hearing from you about this matter at your earliest convenience, and wolud be pleased to publish your reply in the English section of our newspaper.

Yours sincerely,
R. Tyndorf

Copies to:
Embassy of the Polish
People's Republic, Ottawa
Office of the Prime
Minister of Canada
Canadian Polish Congress,
Toronto

tydzień w mieście

Nowy sztandar weteranów

W ub. sobotę w siedzibie Stowarzyszenia Weteranów im. gen. Józefa Hallera w Toronto odbyła się uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez Stowarzyszenie Junaków. W uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni byli żołnierze stowarzyszeni w szeregu organizacji weterańskich oraz przedstawiciele organizacji polskich oraz władz państwowych. Sztandar ufundowało Stowarzyszenie Junaków aby w ten sposób udokumentować rangę celów, o które walczył żołnierz polski na frontach I i II wojny światowej.

Stowarzyszenie Weteranów im. gen. J. Hallera jest jednym z najstarszych na terenie kontynentu amerykańskiego, założonym przez byłych ochotników Legionów Polskich formowanych przez Hallera na terenie Francji i walczących o niepodległość Polski podczas I wojny światowej oraz wojny ze Związkiem Sowieckim w 1920 r. Organizację tę, założoną na terenie Stanów Zjednoczonych oraz Kanady, zasilili następnie osiedlający się w tych krajach żołnierze II Korpusu.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: senator S. Haidasz, poseł rządu federalnego A. Witer, rządu prowincjonalnego — T. Ruprecht, były minister ds. regionów północnych — J. Munro, reprezentant rządu emigracyjnego ks. prałat F. Pluta, radny miejski Ch. Korwin-Kitczyński, prezes Stowarzyszenia Narodowego — W. Korzeniowski, przedstawiciel ZPwK — Feliks Radomski oraz Jerzy Dobrzański. W symbolicznym akcie wbijania złotych gwoździ w drzewce sztandaru wzięli udział przedstawiciele organizacji i prywatni fundatorzy. Po poświęceniu sztandaru przez ks. F. Plutę został on uroczyście przekazany przez prezesa Stowarzyszenia Junaków, Wojciecha Kamińskiego (ojca chrzestnego) oraz Alicję Gratek (matkę chrzestną) prezesowi Stowarzyszenia Weteranów, Władysławowi Jagielliczowi.

W przemówieniach odwoływano się do poczucia patriotyzmu używającego działania wielu pokoleń Polaków od I wojny światowej po dzień dzisiejszy.

W imieniu ministra ds. weterańskich, George Heatha poseł A. Witer przekazał dokument sporządzony w językach oficjalnych oraz polskim, podkreślający wkład żołnierzy polskich, zwłaszcza lotników i marynarzy, w rozgromieniu wojsk III Rzeszy.

Przy okazji spotkania poruszano również problemy bieżące Stowarzyszenia, które swą nową nazwę, im. gen. Hallera, otrzymało po odłączeniu się od organizacji macierzystej w Nowym Jorku. Na decyzję tę doszły się okoliczności wynikłe z przepisów podatkowych (jako członek organizacji zagranicznej Placówka 114 musiała płacić podatki). Przy tej sposobności nie obyło się bez rozdźwięków. Senator Haidasz mówiąc o wspólnych tradycjach zapełował o atmosferę współpracy i wzajemnej pomocy.

Po części oficjalnej odbył się bankiet i zabawa.

Wznowienie sezonu muzycznego

Po letniej przerwie wznowiła swą działalność Torontońska Orkiestra Symfoniczna prezentując kolejny bogaty program koncertowy. Niebawem (9—12 oraz 16—18 października) zaprezentowane zostaną symfonie Mahlera w listopadzie (14—15) gościł będzie w Toronto pianista Ivo Pogorelić, który na Konkursie Chopinowskim w Warszawie swym ekscentrycznym stylem gry zyskał gorących zwolenników, jak również zdecydowanych przeciwników. W grudniu (10—11) wystąpi zdobywająca międzynarodową sławę młoda wiolonczelistka Ofra Harnoy. W międzyczasie gościnnie występować będzie wielu solistów i dyrygentów zagranicznych.

Torontońska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Andrew Davisa, wchodzi w swój 64 sezon artystyczny. Ta zasłużona dla miasta instytucja założona została jeszcze w 1900 r. Po kilkuletniej przerwie została ona wznowiona w 1922 r. Do 1962 r. jej siedzibą był nadwerężony przez czas (ale dobrze akustycznie rozwiązany) Massey Hall. Obecnie występuje ona w reprezentacyjnym Roy Thompson Hall. W latach siedemdziesiątych jej kierownikiem artystycznym oraz dyrygentem był Karel Ancerl, jeden z współzałożycieli Czeskiej Orkiestry Symfonicznej, który upiększył kraj w 1968 r. Po jego śmierci urząd objął Andrew Davis.

Od ub. tygodnia trwa sprzedaż pojedynczych biletów na koncerty. Nabyć je można w Roy Thompson Hall, lub za pośrednictwem firmy BASS, tel. 872-2233.

P.S.

WEST TORONTO
ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 5 ZPwK

Zarząd Koła Polek Gr. 5 ZPwK uprzejmie zawiadamia o zebraniu, które odbędzie się 6 października br. w sali Gr. 5 ZPwK przy 28 Heintzman Ave o godz. 2.30 po poł. Sprawy b. ważne. Członkinie proszone o łaskawe przybycie.

Nowe członkinie serdecznie wkane.

Sekr. prot. Maria Bryk
77, 78

ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 1-7

Miesięczne zebranie Koła Polek Gr. 1-7 odbędzie się w niedzielę, 6 października o godzinie 2.00 po południu w domu związkowym 2282 Lake Shore Blvd. W.

Wystawa w „Sherway Gardens" odbędzie się 17, 18 i 19 października, więc prosimy panie, które coś zrobiły na tę wystawę, żeby przyniosły ze sobą na zebranie.

Jest dużo spraw do omówienia — prosimy panie o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd Koła Polek Gr. 1-7
76, 77

ZEBRANIE GR. 5 ZPwK

W związku z Walnym Zjazdem ZPwK — Grupa 5 informuje wszystkich zainteresowanych, że miesięczne zebranie zostało przeniesione na niedzielę, 6 października 1985 r. o godz. 2.30. Odbędzie się w lokalu własnym przy 28 Heintzman St.

Zarząd
76-78

Hiszpania – warta odwiedzin

Madryt zaliczam do najsympatyczniejszych ze znanych mi miast. Pomimo dużej liczby mieszkańców, blisko 5 milionów, nie ma w nim niczego przytłaczającego, nie sprawia wrażenia nieludzkiego molocha, w którym człowiek czuje się zawsze obco. Nie obserwuje się tam patrzenia na siebie wilkiem, wzajemnej wrogości i wewnętrznego napięcia. Na ulicach, w sklepach jest się obiektem życzliwych gestów, które nic nie kosztują i wpływają decydująco na klimat pobytu w tym mieście. Zapewne to także, obok wspaniałych warunków naturalnych i korzystnych przeliczników cenowych stało się jedną z głównych przyczyn ogromnego rozwoju turystyki, z której Hiszpania i jej mieszkańcy czerpią wielkie dochody.

Tygodniowy pobyt w Madrycie i jego okolicy uważam za bardzo kształcący i cenny. Dokonane spostrzeżenia nie są wprawdzie może specjalnie oryginalne, będąc raczej potkreśleniem ogólnej normalności i logiki postępowania, które pozwoliły na przekształcenie kraju zniszczonego wojną, po przegranego w chaosie moralnym w jeden z najlepiej rozwiniętych krajów Zachodu, kraj, który nie nie straciwszy ze swoich tradycji, kolorytu, potrafił osiągnąć tak wiele, zarówno w strefie gospodarczej, jak i polityczno społecznej.

Jedną z normalności, takich przez małe „n" ale ułatwiających życie, stanowi system komunikacyjny. Nie ma tutaj niczego nadzwyczajnego. Autobusy przypominają polskie dwudrzwiowe Berliety, są jedynie nieco większe i masywniejsze. Kierowca, oprócz prowadzenia wozu zajmuje się również sprzedażą biletów pasażerom, którzy nie mają abonamentów, co nie przeszkadza, by autobusy jeździły często i regularnie, również w godzinach szczytu. Wewnątrz widoczne są napisy zachęcające do korzystania ze środków komunikacji zbiorowej — tańszej i mniej energochłonnej od własnego samochodu. W Madrycie oprócz autobusów miejskich istnieje cała sieć autobusów prywatnych, mniejszych i nieco droższych, konkurujących z siecią komunalną i jednocześnie uzupełniających jej słabsze strony. Drugim filarem komunikacji zbiorowej jest 10 linii metra. Madryckie metro nie należy do najbardziej nowoczesnych. Wagoniki przypominają nieco polskie tramwaje, które sprowadzone do podziemia prezentowałyby się nie gorzej. Ot, małe dosyć staromodne pociągi, jeżdżące w odstępach trzyminutowych, nawet niezbyt szybko, a jednak pozwalające na przemieszczanie się z jednego krańca miasta do drugiego w kilkanaście minut.

Do wielu podmadryckich miejscowości, pełnych wspaniałych zabytków, można dostać się pociągami lub autobusami. Pociągi podmiejskie mają miękkie siedzenia. Nie wiem, czy także na innych trasach, ale na linii Madryt — Avila jechaliśmy po szynach bezstykowych i może ważniejsze — równych, co powodowało, że jazda była bardzo płynna, bez żadnych stuków i walnięć. Pisząc o pociągach nie można nie wspomnieć o oryginalnej hiszpańskiej konstrukcji ekspresie „Talgo". Przypomina on w kształcie bardziej torpedę aniżeli zwykły pociąg. Zarówno lokomotywa, jak i same wagony, w ilości 3... 4 są niziutkie, co pozwala na osiąganie dużych szybkości, zwłaszcza na zakrętach i terenach górzystych, jakich w Hiszpanii jest bardzo dużo. Wewnątrz pociąg ten przypomina samolot. Siedzenia — lotnicze, zwrócone do przodu, pełen komfort — klimatyzacja, muzyka, zapowiadanie stacji. Siedząc w takim pociągu odnosi się wrażenie, że ziemia jest tuż tuż, zwłaszcza gdy obok stoi normalny pociąg — o wiele wyższy i masywniejszy. Podróż Andaluzja — Madryt, którą odbyłem kilka lat temu właśnie w „Talgo", trwającą 6 godzin (zwykle pociągi jadą 12—14) po zboczach gór, nad przepaściami, w tunelach — uważam do dzisiejszego dnia za jedną z najciekawszych przygód w moim życiu.

Odrębny temat komunikacyjny stanowią autobusy turystyczne, które wałuż i wszerz przemierzają całą Europę. Klimatyzacja, wygodne lotnicze siedzenia, ogromna przeszklona powierzchnia najczęściej przyciemniona, umożliwiająca oglądanie krajobrazów w pełnym słońcu maksymalnie wyciszenie silników, telewizor, uprzyjemniający długie podróże, to tylko niektóre z cech charakterystycznych nowoczesnych autokarów, będących jeszcze nie tak dawno raczej uciążliwym środkiem lokomocji.

Nowoczesność świadczącą o wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego Hiszpanii najbardziej chyba rzucała się w oczy podczas oglądania wystawy samochodowej w Barcelonie, otwartej osobiście przez króla Juana Carlosa I. Hiszpania, która w 1984 r. wyprodukowała 1 063 181 samochodów (3,5% światowej produkcji, 7 miejsce w świecie) jest jednym z największych i zarazem najbardziej dynamicznie rozwijających się światowych producentów, notując w 1984 roku wzrost produkcji niemal o 9%.

Główną masę samochodową na ulicach stanowią SEATy, odpowiedniki włoskiego Fiata. Nie wiem z jakim opóźnieniem wprowadzają Hiszpanie fiatowskie innowacje, ale na ulicach widać dużo wozów najnowszych modeli, choćby Uno. Widać produkcję jego uruchomiono bez prowadzenia ogólnonarodowych dyskusji o kształcie motoryzacji. W gazetach sporo reklam nowego chyba modelu SEAT'a Ibiza, klasy, na oko Forda Fiesty, produkowanego również w Hiszpanii od wielu lat. Powracając do wystawy w Barcelonie, z której organizatorzy byli bardzo dumni: najbardziej chyba rzucającą się w oczy cechą charakterystyczną pokazywanych samochodów była ich uroda. Widoczny był na każdym kroku ogromny wysiłek stylistów i artystów plastyków, starających się przyciągnąć i ucieszyć wzrok klientów. W wyniku ich pracy powstające konstrukcje, będąc przedmiotem codziennego użytku, są również dziełami sztuki, przykładami piękna i harmonii, jeszcze jednym dowodem wspaniałości wyobraźni projektanta i możliwości technicznych inżynierów i robotników. Atrakcję, nie tylko dla inżyniera, stanowi sposób przedstawiania modeli, odsłanianie kolejnych przekrojów, rozkładanie na czynniki pierwsze mechanizmów, co ma świadczyć o doskonałości i niezawodności pojazdów.

Walka kupującego, chęć zdystansowania konkurencji widoczne są zresztą na każdym kroku. Ogromną rolę, oprócz oczywiście rzeczywistej wartości towarów, odgrywa przede wszystkim opakowanie, w swoim kolorycie i kształcie — dzieło sztuki plastycznej.

Przelicznik pesety do dolara, wynosi około 175. Nowy SEAT-Ibiza kosztuje ok. 670 tys. peset, pralka automatyczna ok. 40 tys., froterka 12—13 tys. Telewizor kolorowy można kupić za ok. 40 tys., buty — w zależności od jakości i miejsca kupna od 500 do 5—6 tys. Ceny wędlin kształtują się w granicach 500—1000 peset (szynka z puszki, ale taka, że aż ślinka sama leci, kosztuje 1000 peset). Dosyć drogi jest transport. Bilet autobusowy Madryt — Toledo (70 km) kosztuje 305 peset, kolejowy na trasie Madryt — Escorial (60 km) 325 peset. Mieszkanie 150-metrowe, czyli średniej wielkości, kupuje się za 3—4 miliony, na ogół na kredyt, który udzielany jest chętnie przez jeden z licznych banków i który oczywiście podraża zakup, dając w zamian klucze bezpośrednio do ręki kupującego. Średnia płaca wynosi około 80 tys. peset. Lekarz, inżynier zarabiają od 150 tys. wzwyż. Nie wszystko jest takie różowe. Istnieje stosunkowo duże oficjalne bezrobocie, niemniej jednak panuje opinia, że jeżeli ktoś się stara, to wiedzie mu się nie najgorzej. A przecież jeszcze na początku lat pięćdziesiątych podstawowym celem pracowniczej rodziny było zdobycie skromnego pożywienia i ubrania.

M.Z.

P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.
Polskie Biuro Podróży
przy Związku Polaków w Kanadzie
1640 Bloor Street West, Toronto, Ontario M6P 4A8
Tel. 531-4444 lub 537-4111

ZAPRASZA CAŁĄ POLONIĘ DO KORZYSTANIA Z USŁUG
SPECJALNY PRZELOT CZARTEROWY NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
Toronto — Warszawa — Toronto $780.00
20 grudzień — powrót 10 stycznia lub 21 luty

BILETY LOTNICZE, KOLEJOWE po Kanadzie, USA, do Europy
— PASZPORTY, WIZY
— UBEZPIECZENIE dla wizytorów (medyczne)
— REZERWACJE hoteli, sanatoria

Tury jedno- i dwutygodniowe na słoneczne południe
FLORYDA — BAHAMAS — JAMAJKA — BARBADOS — POŁUDNIOWA AMERYKA — VENEZUELA — BRAZYLIA

PEKAO DEALER
PRZEKAZY PIENIĘŻNE ★ GOTÓWKA DO RĄK ODBIORCY ★ KONTA "A" ★ BONY DOLAROWE ★ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE: cytryny, pomarańcze, kawa i wiele więcej
Bliższych informacji udzielamy osobiście, telefonicznie i listownie
Bezpłatne parkowanie
Dogodny dojazd kolejką do stacji "Keele"
7/C

SIPCO OIL LIMITED
83 Six Point Rd., Toronto, Ont. M8Z 2X3
Telefon (416) 232-2262, Telex 06-967719

- Dostarczamy najlepszego gatunku opałową oliwę.
- Solidna i szybka 24-godzinna obsługa.
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych odbiorców
- Wstawiamy nowe opałowe piece (furnaces & boiler).
- Instalujemy wysokiej wydajności oliwne palniki (high efficiency oil burners)

1. Oliwne
2. Elektryczne

- Wszelkiego rodzaju naprawy.
- Robota gwarantowana.
- Telefon w dzień i w nocy — 232-2262.

73, 77

INFOPRESS
Fundacji Reymonta

Stypendia Fundacji im. Wł. Reymonta

A. Ogólne warunki przyznawania stypendiów:

1. Polskie pochodzenie
2. Obywatelstwo kanadyjskie lub prawo do stałego pobytu w Kanadzie
3. Co najmniej drugi rok studiów na uniwersytetach kanadyjskich
4. Sytuacja finansowa studenta będzie miała ostateczny wpływ na decyzję o przyznaniu stypendium
5. W ostatnim roku studiów stypendia nie są przyznawane.

B. Stypendia na rok akademicki 1985/86

Na rok 1985/86 przyznane zostaną następujące stypendia:

Nazwa stypendium	Ilość	Wartość	Warunki przyznania
Fundacji W. Reymonta	4	$750 każde	Ogólne warunki (zob. wyżej)
M. Curie-Skłodowskiej	1	$750	Ogólne warunki plus: przedmioty ścisłe i płeć żeńska
Czesława Sadowskiego	1	$750	Ogólne warunki
Rodziny Krawczyk-Crane	1	$750	Ogólne warunki
Stowarzyszenia Polskich Studentów	1	$200	Ogólne warunki

C. Zapomoga finansowa (bursary)

Zapomoga finansowa może być przyznana studentom, którzy zademonstrują i udokumentują potrzebę pomocy finansowej.

Wartość takiej zapomogi jest zmienna z roku na rok, w zależności od pozycji finansowej Fundacji.

Korespondencję w związku ze stypendiami lub zapomogą, jak również zgłoszenia o formularze podaniowe prosimy przesyłać do:

Scholarship Committee
The Reymont Foundation
1640 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

Ostateczny termin zwrotu wypełnionych podań upływa z dniem 30 października 1985 r.

70/71, 73, 75, 77

WŁÓCZKA DO POLSKI
z dostawą do domu w Polsce
(A) 1 KG WŁÓCZKA „LAURA" 35% WEŁNA, 65% AKRYL CAN $19.00
(B) 1 KG WŁÓCZKA „GRATIA" 20% WEŁNA, 20% MOHAIR, 60% AKRYL CAN $28.00
POLEX LTD. (EXPORT)
23 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

KENNEDY TRAVEL BUREAU LTD.
296 QUEEN ST. W., TORONTO, ONT. M5V 2A1
TEL. 593-0600
TORONTO — WARSZAWA — TORONTO
Przeloty czarterowe, APEX, indywidualne do Polski i wszystkich krajów Europy.
Kupony Orbisu, wyrabianie paszportów i wiz.
Sprowadzanie na stałe i na wizytę.
Tury z hotelami na wyspy karaibskie.
17C

BEN GRYS
BIURO RADNEGO
77 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ontario
Czynne: poniedziałki — piątki 10—17
Soboty 10—14
Wieczorami po uzgodnieniu telefonicznym
Tel.: 534-0145. City Hall, tel. 947-7905
E(4)C

Najkorzystniej
★ kupić
lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
"ZWIĄZKOWCA"

HISTORYCZNA WYPRZEDAŻ
wszystkich modeli 85 r.
z 8.8% pożyczki na niektóre modele u ARNOLDA PENKA

Ponadto proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów:
— nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję.
— używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
— gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta.

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą, załatwiane są przez pana Penka.

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję.

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman" i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy.

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze — 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)
65C

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	6 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5,000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	5½ %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	7¾ %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	8 %	rocznie
1-roczne certyfikaty	8½ %	rocznie
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	9½ %	rocznie
3-letnie certyfikaty	9 %	rocznie
RRSP i RHOSP	8½ i 8 %	rocznie
Pożyczki personalne	14 %	rocznie
Pożyczki hipoteczne ($50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)	12½ %	rocznie
Line of credit	14½ %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30
Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

"CHRYSLER LEADS THE WAY"
COOKSVILLE
DODGE CHRYSLER
MORTON RYBAK
PRZEDSTAWICIEL
OFERUJE SZEROKI WYBÓR NOWYCH I UŻYWANYCH SAMOCHODÓW
- NOWE SAMOCHODY POSIADAJĄ FABRYCZNĄ GWARANCJĘ NA MOTOR, TRANSMISJĘ I ZABEZPIECZENIE PRZECIWKOROZYJNE NA 5 LAT LUB 80 000 KM
- NA UŻYWANE SAMOCHODY MOŻNA NABYĆ ROCZNĄ GWARANCJĘ
- W SPRAWACH KUPNA SAMOCHODÓW ORAZ UZYSKANIA POŻYCZEK NA ICH ZAKUP UDZIELAMY FACHOWEJ PORADY W JĘZYKU POLSKIM
- PRZY NAPRAWACH SAMOCHODÓW MOŻECIE PAŃSTWO POROZUMIEĆ SIĘ W JĘZYKU POLSKIM

Tel: 279-3031
290 DUNDAS STREET EAST — MISSISSAUGA, ONTARIO
35C

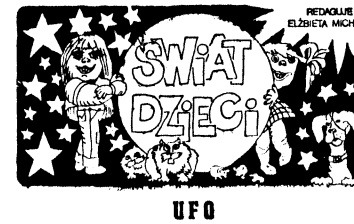

UFO
Chwile strachu

Losteros i Orion w najwspanialszych humorach siedzieli sobie wygodnie w fotelach i wspominali niedawne przygody. Spoglądałem na nich katem oka i co chwilę otwierałem buzie ze zdziwienia przysłuchując się ich przechwałkom.

— Co to za piramidy! — poruszył sie Orion — To po prostu maleńkie piramidki! Nie takie widzieliśmy podczas naszych podróży.

— Tak, tak — przytaknął Orionowi Losteros — takie polipiramidy to drobiazg. Wcale sie ich nie bałem. Widziałem wieksze!

— Po pierwsze, nie mówi sie polipiramidy, tylko piramidy — nie mogłem sobie darować — A po drugie, uciekałeś jak zając. Sam widziałem.

— Polipiramidy, polipiramidony, pampidonki, piramidonki — wesoło podśpiewywał sobie Orion, którv najwyraźniej już zapomniał ile najedliśmy sie strachu.

Za chwilę obai podskakiwali w takt wymyślonej przez nich piosenki.

— Bawimy się w "kto się boi piramidek", ha, ha! — pokrzykiwali podskakując jak piłki i klaszcząc w ręce.

Ja jakoś nie mogłem ochłonąć po tej strasznej przygodzie, jaka nas spotkała na pustyni. Siedziałem w fotelu z niewyraźna miną obserwując tańczących w najlepsze Kosmitów.

I wtedy, całkiem niespodziewanie, w kabinie rozległ sie najpierw jakiś łoskot przewracanych gdzieś blisko sprzetów, a potem podejrzane zerzytanie, chrupanie i popiskiwanie. Moi dzielni i odważni przyjaciele zastygli w bezruchu w dziwacznych pozach. Zapanowała nagle przeraźliwa cisza. Wstrzymaliśmy oddech nasłuchując w skupieniu. Trwało to kilka sekund.

I nagle... "chrup, chrup, bum! bam!" — dobiegło nas ze spiżarni. I znowu niebezpieczna cisza.

Orionowi zatrzesły się najpiery antenki, a potem ku mojemu zdumieniu... zaczął świecić i to w dodatku pulsujacymi uszami. Przestraszyłem sie okropnie. Nie miałem przecież polęcia, że Kosmici świeca ze strachu!

Losteros też stracił całv rezon — trzasł się jak galareta i mamrotał:

— Ddd... d... duchy! Przyszły za nami na statek... Piramidy przyszły... Teraz się na nas zemszcza.

Przv każdym słowie kurczył się jakoś dziwnie i zwijał. Po chwili wyglądał już jak fioletowy rulon. Wydawało mi sie, że nawet głowe gdzieś schował do środka, bo głos wydobywał sie jakby z wnetrza tego dziwnego zawiniatka. Wreszcię oprzytomniałem nieco. Tego jeszcze nie bvło: Kosmita zwinięty w rulonik!

— Uspokójcie się! Duchów nie ma — zmobilizowałem się i krzyknąłem.

Chciałem im wytłumaczyć, że nie ma się czego bać, że to wszystko sie nam przvwidziało — ale hałasy dochodzace ze spiżarni bvły coraz głośniejsze. Mój krzyk odniósł jednak skutek. Pierwszv opanował się Orion. Z zakłopotaniem pokiwał głowa i przestał wreszcie świecić. Odetchnałem z ulgą. Zabraliśmy sie do doprowadzania Lostersa do porządku. Poszło nam to nieco trudniej i gdy wreszcie stanał przed nami w pełnej krasie, okazało się, że jego całe ciało pokryte jest żółtymi plamami. Po raz pierwszy od dłuższego czasu roześmiałem się szczerze i serdecznie. Czy kto widział kiedy fioletowego Kosmitę w żółte kropki?

Odzyskaliśmy wreszcie ciekawość i chęć przeżycia nowych przygód. Orion mrugnął do nas porozumiewawczo i po cichutku zaczęliśmy się skradać w kierunku spiżarni, skąd dobiegało teraz dziwne mlaskanie.

— To nie duchy, to Leoś pochłania resztki zapasów — uświadomiłem sobie ze zgrozą, bo lew zajadający ostatnie nasze puszki wydał mi się bardziej przerażający niż cała armia duchów.

Otworzyliśmy drzwi od spiżarni spodziewając sie. że ujrzymy za nimi objadającego sie smakołykami Leosia. Zanim nasze oczy przzwyczaiły się do ciemności panujących w spiżarni, w mroku uiriejśmv tylko zarys postaci, która dziwnie podskakiwała, machała na wszystkie strony rękami i popiskiwała.

— Leosiu, uspokój sie. Co ty robisz? — Orion dość niepewnie zrobił krok do przodu.

Nagle dziwnv kudłatv stwór skoczył wysoko pod sufit, wrzasnał przeraźliwie i z dziwnym rykiem spadł prosto na jego głowe. Orion zatoczył sie, ale nie upadł.

— To małpa! To małpa! — krzyknał Losteros, który stał przv Orionie.

Ostupiałem zupełnie. Co to za dziwnv kontynent? Co tu się dzieje!

— To chyba czarv! — jeczał Losteros — Widziałeś, co sie stało z Leosiem? Zamienił sie w małpę i to na dodatek całkiem stara i prawie łysa. Jak to sie stało? Może to od tych kokosów, które tak lubił? I co my teraz zrobimy?

Orion pobiegł do kabiny.

— Leosiu, lewku kochany — przemawiał łagodnie, usiłując złapać przerażona małpę — Nie martw sie lewku, będziemy się tobą opiekowali jak dawniej.

Małpa zupełnie ogłupiała ze strachu, wykonała dwa długie susy i znów znalazła się w spiżarni. Wtedy usłyszeliśmy przeraźliwv ryk lwa.

— Leoś? To co sie dzieje? — złapałem się za głowę — Nic z tego nie rozumiem.

— To bardzo proste — Orionowi nagle zebrało sie na żarty — Lew zamienił sie w małpę, małpa ryczy, piramidy nas gonią, a ja gonię w piętkę.

— Co za galimatias! — z wrażenia oparłem sie o ścianę — A miała to być przyjemna wycieczka do Afryki! Co my teraz zrobimy z ryczącą małpą?

Kiedy nagle z mroków spiżarni wyłonił się Leoś, a tuż za nim małpa, wybuchnęliśmv serdecznym śmiechem. Jak to się mogło stać, że wymyśliliśmy taka dziwną historię? Jak mogliśmy wziąć małpę za lwa? Ale... skad się wzięła małpa w spiżarni?

— Pewnie weszła tam w czasie naszego postoju nad jeziorem — przytomnie zauważył Orion — Tylko czemu się ona tak dziwnie zachowuje?

Okazało sie w końcu, że przy gryzieniu orzechów ukruszył sie jej ząb i teraz ją bardzo boli.

— Nie martw sie Zuziu — Losteros natychmiast zajął sie małpką i nadał jej imię — Mamy świetne kosmiczne lekarstwo na ból zęba. Zaraz ci przejdzie.

Poszedł do kabiny i po chwili przyniósł maleńkie różowe pudełeczko wypełnione błyszczacymi kuleczkami. Zuzia posłusznie połknela kuleczkę i w jednej sekundzie poweselała. Najwyraźniej lekarstwo poskutkowało.

— — —

ZAGADKI

1.

Jaka to ogromna misa
dzień i noc nad ziemią zwisa?
W dzień — niebieska,
szara, siwa,
w nocy — zawsze czarna
bywa.

2.

Chodzą dwaj bracia
po niebie,
nie bardzo podobni
do siebie.
Ten pierwszy —
jak ogień gorący,
Ten drugi —
zimny i śpiący.

3.

Białe i puszyste owce
po niebieskiej chodzą łące.
Jeśli im ściemnieje wełna
każda owca — wody pełna.
I leje się woda z góry!
To nie owce, ale .....

Odpowiedzi 1. niebo, 2. słońce, księżyc, 3. chmury.

DLA CIEKAWYCH

Żyją jeszcze na świecie ludzie, których nigdy nie bolały zęby. Gdzieś w najprymitywniejszej wiosce w Nigerii, wśród Busmenów na pustyni Kalahari i w pewnym odizolowanym od wpływów cywilizacji zakamarku Nowej Gwinei. Cała zaś reszta — prawie 4 miliardy osób — od czasu do czasu chwyta się za policzek i z udręką w oczach biegnie do dentysty.

Czy w poczekalni u dentysty pocieszy nas to, że dinozaury w zamierzchłej przeszłości też cierpiały z powodu próchnicy?

Na pewno o próchnicy wiemy to, że im lepiej, tym gorzej. Im bardziej "ulepszamy" sposoby odżywiania, tym gorzej dla zębów. Czy związek pomiędzy tym, co jemy, a tym czy bolą nas zęby nie jest przesadzony? Nie. Przykładów na to znajdziemy mnóstwo, tak z bardzo dawnych jak i obecnych czasów.

Nagle rozprzestrzenienie się próchnicy wystąpiło na przykład w Egipcie, kiedy zaczęto się odżywiać przede wszystkim produktami zbożowymi, znacznie ograniczając białkowe. Pierwszy silny atak tej choroby zaobserwowano po wprowadzeniu produkcji cukru na skalę przemysłową, więc jakieś 400-500 lat temu. Drugi — z końcem zeszłego wieku, kiedy zasypano rynki oczyszczoną, drobno zmieloną mąką.

A dzisiaj? Dzieci Eskimosów, prowadzących koczujący tryb życia, odżywiające się jak ich praojcowie — rybami, tranem, mięsem fok itp., wcale nie mają próchnicy. Ich rowieśnicy natomiast, zaopatrujący się w żywność w sklepach i kupujący również słodycze — cierpią na nią wszyscy.

Czy możemy sami jakoś poradzić naszym zębom? Oczywiście należy przede wszystkim zrezygnować ze słodyczy. Cukier szkodzi nie tylko przez samo swe działanie, lecz także przez swą przyłepność. Im bowiem silniej trzyma się on zęba, im trudniej go usunąć, tym lepiej dla próchnicy. Szkodliwe są więc szczególnie "lepkie słodycze", np. cukierki toffi, irysy i im podobne.

DLA WESOŁYCH

Wojtek nie lubi gryźć surowych jarzyn, takich jak marchew czy kalarepka. Mama tłumaczy mu: "Po to ci ząbki urosły, żeby nimi gryźć!"

Przy następnej okazji mama przypomina Wojtkowi:

— No, po co ci ząbki urosły?

Wojtek z nieszczęśliwą miną odpowiada:

— Do mycia!

ZGADYWANKA

Jakiej litery brakuje w każdym ze zdań? Staraj się uzupełnić wyrazy wpisując w miejsce kropek brakujące litery.

1) ,aweł ,rzyszedł ,ożno, ,onieważ ,omagał ,anu ,olikarpowi ,rzygotować ,rzyjęcie.

2) ,czoraj ,iesia ,yszła ,cześnie na ,ycieczkę, ,rócila ,iczorem i ,spominała ,esołą ,yprawę.

3) ,arolina ,upiła ,olorowe ,orale, ,okarde w ,ropki i ,rsciastą ,mizelkę.

4) ,enek ,epsuł ,egarek i ,anigł go ,araz do ,egarmistrza.

5) ,postrzegłszy ,tojącego ,amotnie ,lonia, ,truś ze trachu ,chował ,woją muklą ,yję zybko pod ,krzydło.

UZUPEŁNIANKA

W miejsce kropek wstaw brakujące litery.

,ilsiaj Elżbi ta ,ie pa rzla z ,ympa.ią n. drzwi gabinetu.
Kto czekał za nimi?

Dowiesz się, gdy przeczytasz dopisane litery.

NATKA-SZCZERBATKA

Jest w naszym domu schodowa klatka,
A na tej klatce — lokali pięć.
W jednym z nich mieszka Natka-szczerbatka.
O niej napisać mam dzisiaj chęć.

Mam chęć napisać, bo to jest gratka,
Bo to okazja ogromnie rzadka.
Była więc sobie Natka-szczerbatka...
Czemu szczerbatka? Zaraz wyjaśnię.
Wiadomo: każdy człowiek, nim zaśnie,
Zęby szoruje, by zdrowym być.
Szczotką i pastą szoruje właśnie .
A Natka zębów nie chciała myć.

Mówiła: "Nie chcę,
Szczotka mnie łechce,
Niech inni myją zęby, gdy chcą,
A ja nie będę! I żadna siła
Już mnie nie zmusi, bym zęby myła!"

Co z taką robić? Powiedzcie, co?

Nie wiem, co robić. I wy nie wiecie,
Dużo jest takich Natek na świecie.

Myjemy zęby szczotką i pastą,
Cóż więc obchodzi i was, i mnie,
Cóż w rzeczy samej obchodzi nas to,
Czy Natka myje zęby, czy nie?
Cóż nas obchodzi jakaś tam Natka?
Niech się nią zajmie ojciec i matka —
My z niej przykładu nie chcemy brać,
Bo to, po prostu, głupia dziewczatka,
Która o zęby nie umie dbać.

Natka nie dbała, myć ich nie chciała,
Oto, po prostu, historia cała.

Czy opowiadać mam do ostatka,
Czemu sąsiedzi od paru lat
Mówią o Natce: "Natka-szczerbatka"?
Myślę, że każdy dawno już zgadł,
Co znaczy taka przypięta łatka
I to przezwisko: "Natka-szczerbatka"

JAN BRZECHWA

Przyjrzyj się uważnie rysunkowi. Czy potrafisz znaleźć i policzyć ukryte litery?

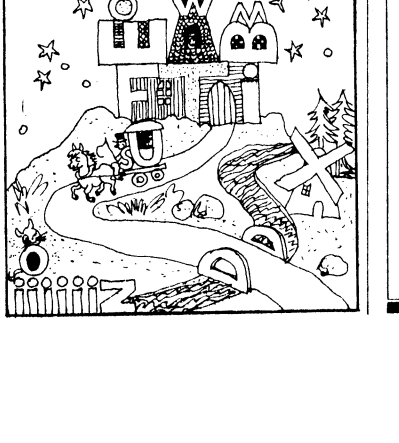

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

Kto dziś płaci?

Marysia ma interesującą pracę i świetnie zarabia. Jest samodzielną, niezamężną kobietą, która lub się zabawić. A że jest atrakcyjna i wesoła, okazji jej nie brakuje. Znajomi panowie często proponują jej wieczór w teatrze, albo kino i obiad w restauracji.

Zdarza się, że zapraszający Marysię jegomość ma mniejsze od niej dochody. — To jest zawsze takie dla mnie krępujące, gdy za mnie płacą — mówi Marysia. — Ale co mam robić? Taki tu jest zwyczaj. A jednak jest wiele prawdy w popularnym powiedzonku: „There is no free lunch".

Młode kobiety przyjmują dziś zaproszenia z wahaniem i obawą. Dawniej nie dzieci mięska zapraszała panienki i płaciła za nie dla samej przyjemności ich towarzystwa. Czasem tylko z zatajoną nadzieją, że może kiedyś coś z tego wyniknie. Dziś kobieta lęka się, że zapraszający ją mężczyzna spodziewa się natychmiastowej korzyści — wnet po wyjściu z restauracji wystąpi z niedwuznaczną propozycją.

Mimo rozpowszechnionej opinii o rozwiązłości obyczajów młodego pokolenia, z pewnością nie każda dziewczyna chce pójść do łóżka z każdym mężczyzną, z którym się raz czy dwa razy spotka, który za nią zapłaci i uważa ze jest mu coś dłużna. Gnębi więc Marysię obawa, że każdy, kto z nią pójdzie do kina, ma coś zupełnie innego w projekcie i będzie uważał, że mu się należy rekompensata za wydane pieniądze.

Marysia miała w swym życiu jedną nieudaną miłość i kilka poważniejszych flirtów, nie jest świętoszką, ale z pewnością nie szuka seksualnych przygód z każdym mężczyzną, z którym spędzi wieczór. — Nie chce, by ktokolwiek sobie wyobrażał, że może sobie kupić moje względy. Często więc odmawiam, gdy mi proponują spotkania, choć wolałabym spędzić wieczór w miłym towarzystwie, niż sama w domu — mówi. — Z bliższymi znajomymi umawiam się, że każdy za siebie zapłaci. To mi się wydaje najlepszym rozwiązaniem, coraz częściej stosowanym wśród młodzieży. Nie jest to jednak jeszcze powszechnie zaakceptowane i powoduje kłopotliwe sytuacje. Na przykład w jaki sposób mam to zrobić? Czy wsunąć memu towarzyszowi dyskretnie banknot na pokrycie połowy rachunku? Wtedy jego duma męska nie będzie urażona. Ale dlaczego ją mam właściwie ukrywać, że dobrze zarabiam i mogę sama pokryć swoje rachunki? Na dodatek jak to zrobić, gdy suma jest nierówna i trzeba wyciągnąć z portmonetki bilon? Albo on ma mi wydać resztę?

Zdarzało się Marysi, że jej towarzysz wypił dwa „drinki", potem zamówił drogie wino i bersztyk. Ona zaś piła niewiele i miała tani makaron z klopsikami. — Czy i wtedy powinnam zapłacić połowę rachunku? — zastanawia się.

Większość z nas musi liczyć się z groszem. Z pewnością rozsądniej byłoby na samym początku otwarcie powiedzieć kelnerce, że się płaci o dwa, osobne rachunki. Takie rozwiązanie jednak nie idzie w smak większości mężczyzn.

Sprawa ma też drugą stronę medalu. — Często spotykam się z Oskarem — opowiada Marysia. — Z nim mam właśnie taką umowę że każdy płaci za siebie. Oskar zarabia niewiele, ale ochoty do zabawy mu nie brakuje, więc ten układ mu wspaniale odpowiada. Proponuje drogie restauracje, na które z pewnością by nie mógł sobie pozwolić, gdyby miał sam za wszystko płacić. Dla mnie zaczyna to być już finansowym ciężarem. I dziwna rzecz, ten właśnie fakt, że on ma mniej pieniędzy i że jakby chciał wykorzystać moje nowoczesne podejście do życia, pozwala mi zawsze za siebie płacić, nawet w lodziarni, powoduje, że nie mam do niego wielkiego szacunku i nigdy bym za niego nie wyszła za mąż.

Przemiany zwyczajowe następują dziś tak szybko, że trudno się do nich przyzwyczaić i je zaakceptować. U wielu kobiet powodują tak jak u Marysi sprzeczne uczucia. Na świecie zawsze jest górą ten kto płaci. Współczesna kobieta nie chce dziś dać mężczyźnie przodującej pozycji, ale też i nie chce sama nad nim górować.

Wracamy myślą do starosświeckich rozwiązań, do dawnej struktury społecznej. Przecież i wtedy przyzwoita kobieta nie pozwoliła mężczyźnie, który nie był jej mężem, ani nawet narzeczonym, obsypywać się prezentami, ani wydawać wiele na wspólne rozrywki. Istniały powszechnie akceptowane sposoby odwzajemniania się. Niezamężne kobiety mieszkały zwykle z rodzicami lub innymi krewnymi. Mogły przyjmować w domu swych znajomych i adoratorów. Częstowały ich kolacją, obiadem, podwieczorkiem, zabrać koszyk wiktuałów na piknik. Czasem opłacen lub brat kupił młodej parze bilety na mecz lub zabrał do restauracji. Nie było przyjęte i wtedy korzystać z czyjejś hojności bez końca bez gestu odwzajemnienia się.

Dziś dorosłe, niezamężne kobiety najczęściej mieszkają same i zaproszenie na obiad świeżo poznanego jegomościa może być fałszywie zrozumiane jako zaproszenie do większych poufałości. Najlepszym więc rozwiązaniem jest jednak płacić za siebie otwarcie, bez ukrywania przed otoczeniem. Ale niekoniecznie tak rygorystycznie zawsze. Można tak jak wśród dobrych znajomych jednej płci, płacić czasem za obuje na zmianę. Można też kupić samej z góry bilety na jakieś przedstawienie, albo kupić ładny prezent. Albo urządzić u siebie wesołe zebranie towarzyskie z poczęstunkiem.

Jeżeli dążymy do równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia, nie możemy oczekiwać jednocześnie, by mężczyzna był zawsze stroną płacącą niczego nie spodziewając się w zamian.

OKAZJA

Tanie przeloty do Polski

TORONTO — WARSZAWA — TORONTO

tylko $599.00

☆ Terminy odlotów z Toronto: 17 i 31 PAŹDZIERNIKA

☆ Terminy przylotów do Toronto: 30 PAŹDZIERNIKA i 13 LISTOPADA

☆ Dysponujemy również tanimi lotami do innych miast Europy

PO SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE PROSIMY ZGŁASZAĆ SIĘ DO

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

75C

LAT CREDIT UNION

PROGRESIVO
W CREDIT UNION
ŚWIADCZENIA
ŚW. KAZIMIERZA

Oferuje osobom w wieku lat 60 i powyżej szereg ulg i udogodnień

- Bezpłatne operacje na kontach czekowych
- Wolne od opłat uiszczanie należności w ramach płacenia świadczeń (światło, woda, etc.)
- Bezpłatne czeki Credit Union (tzw. Bank Drafts) oraz "Money Order"

A także:

- O 0,5% wyższą stopę procentową na kontach oszczędnościowych srebrnych i dziennych

Pytaj o program 60+ we wszystkich oddziałach naszej Credit Union

220 Roncesvalles Ave.
tel. 537-2181

2987 Bloor Str. W.
tel. 236-1225

12 Denison Ave.
tel. 863-0996

4260 Cawthra Rd.
tel. 848-4303

Kolacja dla dużej grupy

Praktyczna sałatka

Przygotować sałatkę na 15 osób poprzedniego wieczora.

1 główka chrupkiej sałaty, 1 łyżeczka cukru, 6 jaj ugotowanych na twardo, 1 puszka, 300 g (10 oz) mrożonego zielonego groszku, 450 g (1 lb) boczku, 2 kubeczki startego sera szwajcarskiego, 1 kub. majonezu lub innego sosu do sałatek.

Boczek usmażyć na rumiano, wyjąć z tłuszczu, osączyć na papierowym ręczniku, pokruszyć.

Sałatę rozdrobić, opłukać, osuszyć.

Na dnie dużej miski wyłożyć 3 kubeczki rozdrobnionej sałaty posypać cukrem. Jaja obrać, pokrajać w plasterki. Ułożyć na sałacie i na bokach miski, posolić i popieprzyć.

Wyłożyć na jajka ugotowany i osączony groszek, resztę rozdrobnionej sałaty. Posypać rozdrobnionym boczkiem i serem. Całą sałatkę posmarować równo majonezem, rozprowadzając na wierzchu aż do boków miski, by do wewnątrz sałatki nie przenikało powietrze.

Miskę zakryć szczelnie plastykiem i wstawić do lodówki na 24 godziny. Nie mieszać przed podaniem.

Gulasz z kminkiem
Porcja na 12 osób

4 kubeczki drobno posiekanej cebuli, ¾ kub. (12 łyżek) tłuszczu, najlepiej masło roślinne i shortening, 3 łyżki węgierskiej mielonej papryki, 2 kg i 750 (6 funtów) kawałków wołowiny tok, 3 cm (1 cal) od bądki, chudej i oczyszczonej z błon, 6 łyżek mąki, 2 łyżki ziarn kminku, 1 łyżka pieprzu, 2 kubeczki mocnego bulionu wołowego z kostek, 2 łyżki pasty pomidorowej, sól do smaku.

W dużym rondlu rozlopić połowę tłuszczu, wrzucić cebulę, 1 łyżkę papryki, smażyć na średnim ogniu aż cebula zbrązowieje.

Odłożyć cebulę na miskę. Dorzucić do rondla resztę tłuszczu, podnieść temperaturę do średnio wysokiej, wrzucić mięso. Smażyć mieszając od czasu do czasu aż będzie złotobrązowe ze wszystkich stron. Zmniejszyć żar. Posypać mięso mąką. Dodać do garnka usmażoną cebulę, kminek i pieprz. Dodać bulion, zamieszać. Przykryć i dusić na małym ogniu aż mięso będzie zupełnie miękkie po ok. 1—1½ godzinie. Zamieszać kilka razy.

Dodać pastę pomidorową, resztę papryki, posolić do smaku. Przykryć, dusić jeszcze 10 minut.

Można przygotować poprzedniego dnia. Odgrzać przed południem.

Podać z kaszą gryczaną, pęczakiem lub kluseczkami.

Pęczak po polsku

Ugotować pęczak do miękkości w dużym rondlu z osoloną wodą według przepisu na paczce. Przeważnie 1 godzinę. Odcedzić, dodać do kaszy trochę sosu od gulaszu zamieszać.

Można ugotować zawczasu. Przed podaniem odgrzać w przykrytym rondlu w piekarniku nagrzanym do 400°F.

Buraczki po polsku

4 puszki buraków po 450 g (1 lb) każda, ½ kubeczka soku buraczanego z puszki, 6 łyżek mąki, sól do smaku, ½ łyżeczki cukru, 1 kub. śmietany, 3 łyżki soku z cytryny.

Buraczki odcedzić, posiekać niezbyt drobno w procesorze. Przełożyć do garnka, dodać sok z puszki, wymieszać z mąką, zagotować.

Zdjąć z ognia, dodać sól, cukier i śmietanę wymieszaną z sokiem cytrynowym.

Można przygotować zawczasu i odgrzać przed podaniem na niewielkim ogniu, mieszając. Nie wolno zagotować. Porcja na 12 osób.

Czekoladowe ciastka

Ciasto: 1—1¼ kubeczka margaryny, 180 g (6 oz) półsłodkiej czekolady do pieczenia w kawałkach, 2 kub. cukru, 2 łyżki ekstraktu wanilii, 6 jaj, 2 kub. przesianej mąki, ½ kub. posiekanych niezbyt drobno włoskich orzechów.

Polewa: 180 g (6 oz) półsłodkiej czekolady do pieczenia w kawałkach, 2 łyżki masła, ¼ kub. gorącej śmietanki stołowej.

Wrzucić do dużej miski miksera to ile jest aluminiowa albo wrzucić do rondelka) margarynę, czekoladę, cukier i wanilię. Podgrzewać mieszając aż się cukier i czekolada rozpuści. Odstawić.

Ubijać tę masę czekoladową dodając jaja po jednym. Dodać mąkę, ubijać jeszcze 3 minuty, w mikserze średnią szybkością. Dodać orzechy, wymieszać łopatką.

Przełożyć do wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką formy na placek, 23 cm × 30 cm. Upiec w piekarniku nagrzanym do 375°F przez 45 min. Ostudzić, wyjąć z formy na deseczkę.

Polewa: Rozpuścić w garnuszku na małym ogniu czekoladę i masło w gorącej śmietance, wymieszać. Nie wolno zagotować. Ciepłą masę rozsmarować na placku. Wstawić na ½ godz. do lodówki.

Placek można przetrzymać dobrze przykryty w lodówce 2 dni przed podaniem. Albo upiec wcześniej i zamrozić. Przed podaniem pokroić na 32 niewielkie ciastka.

Jubileusz 50-lecia Grupy 13 ZPwK w Sudbury

W sobotę, 14 września br. odbył się w Sudbury, w sali parafialnej przy polskim kościele św. Kazimierza, uroczysty bankiet z okazji złotego jubileuszu obchodzonego przez miejscową Grupę 13 Związku Polaków w Kanadzie.

Wśród gości honorowych znaleźli się m.in.: ks. Edward Wawrzyk — proboszcz miejscowej parafii św. Kazimierza, Michał Wolnik z małżonką — sekretarz generalny Zarządu Głównego ZPwK, Józef Krobij — prezes Klubu Polskiego w Sudbury, Jadwiga Maćkowska — prezeska Koła Polek przy Klubie Polskim w Sudbury, Marian Tomczyk — prezes KPK — Okręg Sudbury, poseł do parlamentu prowincjonalnego — Jimmy Gordon z małżonką, oraz burmistrz miasta Sudbury — p. Wong z małżonką. Obecny był również redaktor naczelny "Związkowca" — Jacek Borzęcki.

Honory gospodarzy pełnili: Jan Kęsik z małżonką — prezes Grupy 13, Piotr Telecki — organizator i sekretarz protokołowy oraz Edward Ruszała — sekretarz finansowy, który zarazem spełniał rolę przewodniczącego uroczystości jubileuszowej.

Przywitawszy gości honorowych i licznie przybyłą (ok. 120 osób) społeczność polonijną z Grupy 13 i spoza Grupy, przewodniczący bankietu poprosił o wygłoszenie przemówienia przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Polaków w Kanadzie — p. Wolnika, a następnie kolejne osoby zasiadające przy stole honorowym (przemówienie sekr. gen. ZG ZPwK drukujemy obok).

Spośród pozostałych przemówień okolicznościowych na podkreślenie zasługują zwłaszcza wypowiedzi księdza Wawrzyka, miejscowego proboszcza oraz Jana Kęsika, prezesa Grupy 13. Ks. Wawrzyk podkreślił pozytywną działalność Grupy 13 w utrzymaniu polskości i polskich tradycji wśród członków Grupy oraz partycypacji w patriotycznych akcjach polonijnych na terenie Sudbury. Prezes Kęsik, który już od 25 lat przewodzi Grupie 13, podzielił się z obecnymi wspomnieniami z działalności Grupy w ostatnim ćwierćwieczu i podziękował wszystkim za dobrą współpracę.

Następnie sekretarz generalny Zarz. Gł. ZPwK, Michał Wolnik, wręczył długoletnim działaczom zarządu Gr. 13 dyplomy uznania i honorowe odznaki 75-lecia ZPwK. Prezes J. Kęsik otrzymał dodatkowo — w uznaniu zasług — pamiątkową plakietę od Zarządu Głównego ZPwK, oraz plakietę od burmistrza miasta Sudbury.

Sekretarz Gen. ZG ZPwK — Michał Wolnik (z lewej), wręcza dyplomy i honorowe odznaki 75-lecia Związku Polaków w Kanadzie działaczom Grupy 13 w Sudbury: Janowi Kęsikowi (prezesowi), Piotrowi Teleckiemu, Reginie Linczewskiej oraz Władysławowi Linczewskiemu.

Fakt, iż uroczystość jubileuszowa odbywała się w sali parafialnej, jak również i fakt, że podczas niedzielnej Mszy św. ks. proboszcz samorzutnie wspomniał o jubileuszu Grupy 13 i podzielił się z zebranych członków Grupy — świadczy o bardzo doniosłej roli polskiej parafii katolickiej w życiu Grupy 13, oraz w życiu całej społeczności polonijnej w Sudbury.

(ob.)

Przemówienie sekretarza generalnego ZG ZPwK — Michała Wolnika

Panie Przewodniczący!
Honorowi Goście!
Wielebny Księże!
Panie i Panowie!

W imieniu Zarządu Głównego Związku Polaków w Kanadzie oraz prezesa Juliana Dobrowolskiego, którego dolegliwości odbiorły do mnie obowiązek, a także w swoim imieniu, składam serdeczne gratulacje Zarządowi Grupy 13 ZPwK w Sudbury oraz wszystkim jej członkom z okazji złotego Jubileuszu istnienia Grupy i jej długoletniej owocnej pracy dla rozwoju naszej organizacji, pracy dla dobra Polonii w przybranej ojczyźnie Kanadzie oraz dla dobra naszego kraju ojczystego Polski.

Dzisiejsza uroczystość 50-lecia istnienia Grupy ZPwK w Sudbury to szczególna okazja do radości. Okazja do radości zarówno dla Zarządu Głównego ZPwK, jak i dla wszystkich — dawnych i najnowszych — członków Grupy 13. Jesteśmy bowiem dumni z tego, że od samego początku istnienia — aż po dzień dzisiejszy — członkowie Grupy w Sudbury zawsze i w sposób przykładowy realizowali naczelne, piękne i szlachetne hasło naszej organizacji zaknięte w trzech tylko prostych słowach: Braterstwo — Tolerancja — Oświata.

Tutaj bowiem, w Sudbury, zawsze żywo biło braterskie serce gotowe nieść pomoc i wsparcie dla innych. Na Was, tutaj, zawsze mogły liczyć wszelkie inne pokrewne organizacje. Wy udzielaliście chętnie pomocy drugim przy realizacji planów wymagających różnorakiego, w tym także i finansowego, poparcia. To Wy, po bratersku, wyciągaliście pomocną dłoń w kierunku tych, którzy tej dłoni potrzebowali.

Starsi wiekiem pamiętają zaś księgi i czasopisma, w tym nasz "Związkowiec", przechowują dla potomności opisy Waszej pomocy słanej do niemieckich obozów i sowieckich łagrów dla polskich zesłańców. Pomocy w formie paczek żywnościowych, pomocy w formie paczek z ubraniem; braterskiej pomocy udzielanej także i później materialnie i dla podtrzymania ducha polskiego żołnierza walczącego u boku aliantów o wolność Ojczyzny.

Pomoc ta, bez fanfar i zbędnego bicia w bębny, cicha, konkretna i efektywna nie pozostała wszakże bez zapłaty. Nagrodą Wam były radosne łzy bezimiennego żołnierza spod Monte Cassino czy Ancony, uśmiech na twarzy czołgisty pod Falaise czy dziękczynna modlitwa strzelca spod Narviku.

Pomocą tą braterską obdarzyliście i obdarzacie wielu, aż po uchodźców z „Solidarnościowej" fali emigracyjnej ostatnich lat.

Jednocześnie zorganizowaliście szereg imprez ogólnopolonijnych i uroczystych obchodów rocznic narodowych. Nie brak Was było na wiecach, uroczystościach i piknikach innych organizacji, ugrupowań i mniejszości narodowych manifestując swą solidarność z drugimi i tolerancję we współżyciu.

Działaliście także od zarania na polu kulturalno-oświatowym. U Was powstała już w 1937 roku, w dopiero co powołanej do życia Grupie, szkoła polska, a także kółko teatralne występujące z dużym powodzeniem dla widowni ogólnokanadyjskiej. Znając wielu członków Grupy osobiście, wiem ze zawsze w sposób szczególny, w domach i rodzinach dbaliście o zachowanie języka polskiego i obyczaju polskiego. Po dziś dzień sprawy kultury i oświaty są Wam bliskie, czego dowodem jest poparcie dla naszej związkowej Fundacji im. Władysława Reymonta.

Wszystkie powyższe przykłady dobitnie wykazują, że dzisiejsza uroczystość 50-lecia powstania Grupy 13 ZPwK w Sudbury, tej nieodrodnej córki Związku Polaków w Kanadzie, daje nam wszystkim tu zebranym powody do dumy i radości. Niech mi więc wolno będzie, jako sekretarzowi generalnemu ZPwK, wyrazić z tego powodu zadowolenie. Jednocześnie pragnę wyrazić także przekonanie, że członkowie ZPwK w Sudbury — jak dotychczas — dalej kroczyć będą szerokim gościńcem braterstwa, tolerancji i oświaty i życzyć wszystkim dalszej owocnej pracy i sukcesów w działalności dla dobra naszej organizacji, Kanady i Polski.

Prywatnie natomiast, jako długoletni członek ZPwK i przyjaciel Grupy 13 w Sudbury, składam na ręce mego druha z lat przedwojennych i towarzysza broni z czasów wojny prezesa J. Kęsika, najserdeczniejsze życzenia sukcesów w dalszej działalności oraz szczęścia i pogody w życiu rodzinnym a także obfitych łask Bożych dla wszystkich członków zrzeszonych w Grupie 13.

Niech Wam wszystkim Bóg błogosławi.

Dziękuję.

HETMAN PARCEL SERVICE
151 QUEEN STREET NORTH #2501
HAMILTON, ONTARIO L8R 2V7
TEL. (416) 525-4707
Poleca na wysyłkę do Polski doskonałą paczkę żywnościową w cenie $49 kanadyjskich:
● 1 kg szynki gotowanej ● 1 kg szynki wędzonej ● 1 kg polędwicy ● 1 kg kiełbasy krakowskiej ● 1 kg boczku wędzonego ● 1 kg salami
NASZ KATALOG ZAWIERA WIĘKSZY ZESTAW PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I OWOCOWYCH
Zlecenia przyjmujemy 24 godziny na dobę,
tel. 525-4707, oraz listownie i osobiście
77, 81

MONTREAL INFORMATOR HANDLOWY

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5043 Park Ave., Montreal
Tel. 274-8922
Zegarki • Pierścionki • Obrączki ślubne • Biżuteria • Upominki • Naprawa zegarków
Mówimy po polsku 71C

ALEKSANDER TOBOLEWSKI
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
507 Place d'Armes, Suite 1906
Montreal, Que. H2Y 2X5
Tel. 845-1122
Wieczorem: tel. 481-8061
45C

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu wieczorem na zamówienie
5250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
101C

DR KRYSTYNA PATER
D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczór
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 270-2632
1C

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

Dr TERESA WRZESIŃSKA
SPECJALISTA
GINEKOLOG i POŁOŻNIK
5025 Sherbrooke St. W.
pokój 565 TEL. 481-1752
MONTREAL, QUEBEC H3A 1S4
73 C 73

Delhi

ZEBRANIE GRUPY 17 ZPwK

Powakacyjne zebranie Grupy 17 w Delhi odbędzie się 6 października o godz. 2.00 po poł. w Domu Polskim, 234 Main St. Delhi. Prosimy wszystkich członków o liczne przybycie.

Zarząd 77, 78

ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 17

Zarząd Koła Polek przy Gr. 17 ZP w Kanadzie podaje do wiadomości, że pierwsze powakacyjne zebranie odbędzie się w niedzielę, 6 października 1985 roku o godz. 2.00 po poł. w sali związkowej w Delhi.

Jest wiele ważnych spraw do omówienia, więc prosimy o liczne przybycie.

Kandydatki zawsze mile widziane.

Za zarząd
J. Slodki

Guelph

ZEBRANIE GR. 11 ZPwK

Miesięczne zebranie Grupy 11 ZPwK odbędzie się w niedzielę, 13 października 1985 r. o godz. 2.00 po poł. w hali związkowej, przy 5 Empire St. Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie. Kandydaci na nowych członków mile widziani.

Sek. prot. Ted Rybaczek
77, 78

Pekao Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452
81

YARN BARGAIN CENTER
1200 Dundas St. E. (róg Carlaw, East End)
469-5345 Ext 11
WYSPRZEDAŻ Z MAGAZYNU
PONIŻEJ FABRYCZNEJ CENY

20 mm ZIMOWA WŁÓCZKA	100 g	$1.80
100% ANGORA	7 g	$3.50
LOVELY SPHINZ — 100% WEŁNA	50 g	$1.75
MONGOLIA — 100% ACRYLIC	100 g	$1.80

I DUŻO INNEJ ZIMOWEJ WŁÓCZKI
Otwarte od PONIEDZIAŁKU do SOBOTY — 9.00—17.00
76, 77

NOWY CENNIK Pekao 1985-86
OBOWIĄZUJE OD 1 WRZEŚNIA BR.
WZBOGACONY ASORTYMENT ★ GWARANTOWANA DOSTAWA ★ NISKIE CENY ★ WOLNE OD CŁA TOWARY
Nowe typy paczek żywnościowych, galanteryjnych i przemysłowych.
Lodówki, pralki, zamrazarki, piece kuchenne. Urządzenia do łazienek.
Maszyny do pisania, szycia, koszenia trawy. Telewizory. Radia.
Samochody osobowe Diesel i benzynowe, dostawcze ŻUK. Akcesoria samochodowe.
Maszyny rolnicze i dla rzemiosła. Opał. Materiały budowlane.
PRZEKAZY PIENIĘŻNE — GOTÓWKA — KONTA WALUTOWE — BONY TOWAROWE
Bezpłatny egzemplarz cennika do nabycia u upoważnionego przedstawiciela PEKO lub w biurze
PEKAO TRADING CO. (CANADA) LTD.
532 ANNETTE ST., TORONTO, ONT. M6S 2C2
TEL. (416) 767-4928
69, 70/71, 73, 77

Wspomnienie wojny 1939 r.

Rok 1939 — mimo wybitnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju po latach kryzysu, mimo dużych osiągnięć we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia — był rokiem napięć i niepokojów, gdyż groźba nowej wojny po tak krótkim okresie pokoju wisiała nad Polską nieuchronnie. Hitler coraz agresywniej żądał przyłączenia Gdańska do Niemiec i eksterytorialnego dostępu do niego. W kwietniu 1939 roku, zerwał z Polską umowę z 1934 roku o nieagresji. Jednakże społeczeństwo polskie w przeważającej większości wierzyło, że Hitler nie odważy się na wypowiedzenie wojny, jeśli zaś ją rozpęta — armia niemiecka szybko zostanie odparta (mieliśmy przecież układy sojusznicze z Francją i Anglią). Co więcej — propaganda niemiecka działająca skutecznie na ziemiach polskich, zwłaszcza na zachodnich jej terenach, głosiła uparcie o kiepskim uzbrojeniu armii niemieckiej i słabej kondycji fizycznej żołnierza niemieckiego.

Zajęcie Austrii (Anschluss) i bezkrwawe wkroczenie do Czechosłowacji były początkiem agresji niemieckiej i zapowiedzią dalszych kolejnych akcji zaborczych, przede wszystkim skierowanych przeciwko Polsce. Szykowano się gorączkowo do wojny. W Centralnym Okręgu Przemysłowym produkowano wszelkiego rodzaju broń. W zakładach pracy ćwiczono obchodzenie się z maskami przeciwgazowymi. Dla mnie była to tortura, nie wytrzymywałam kilku minut w masce i najbardziej bałam się tej broni w czasie zbliżającej się wojny. Pracowałam w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, byłam już mężatką.

I września 1939 roku Niemcy bez wypowiedzenia wojny napadły na Polskę z lądu, powietrza i wody, rozporządzając — jak się okazało — dwukrotną przewagą w ludziach, wielokrotną w lotnictwie i broni pancernej oraz czterokrotnie silniejszą flotą wojenną. Uderzyły jednocześnie z zachodu, północy i południa.

Rano 1 września nad Warszawą rozpoczął się pierwszy nalot. Całe eskadry samolotów przelatywały zrzucając bomby i zamieniając fabryki, dworce, ważniejsze obiekty i domy mieszkalne — w ruiny. Rozpętało się istne piekło na ziemi. Rozeszły się pogłoski, że wojsko niemieckie idąc od zachodu morduje po drodze wszystkich także wypowiedzieć nastroju jaki panował wśród nas: rozpaczy nad nagle zagrożoną Ojczyzną, zdruzgotaną Warszawą, niepokoju o bliskich pozostawionych w Warszawie i o nasz własny los. W pewnym momencie ktoś zaproponował, abyśmy poszli na śniadanie do restauracji, obok której przechodziliśmy po wyjściu z dworca. Miałam jednak jakieś złe przeczucie i błagałam, abyśmy zrezygnowali z tego. Nie minął kwadrans kiedy rozległa się straszliwa eksplozja i w parę minut później dowiedzieliśmy się, że to był nalot na tę właśnie restaurację i została całkowicie zburzona, a prawie wszystkie osoby znajdujące się w niej — zabite. Tą samą trasą na Puławy jechało przed nami Ministerstwo Spraw Zagranicznych, kierując się do Rumunii. Niemcy mieli wspaniały wywiad i rozpoczął się silny nalot na Puławy. Zrezygnowaliśmy więc z zatrzymania się w Puławach i wyruszyliśmy dalej na wschód podwodami.

Trudno opisać co działo się na szosach polskich. Nieprzebrane tłumy uciekinierów ciągnęły szosami pieszo, furmankami, nieliczni szczęśliwcy samochodami. Ludzie dźwigali tobołby, wieśniacy prowadzili krowy, matki niosły niemowlęta na rękach. Wielkim smutkiem napełniał widok młodych mężczyzn w cywilnych ubraniach lub w mundurach wojskowych, daremnie poszukujących swoich jednostek, pragnących walczyć, a zagubionych. Mobilizacja nie była do września całkowicie zakończona, a w zamęcie który powstał — trudno było młodym ludziom dotrzeć do swoich jednostek.

Ciągnęliśmy tak na swoich furmankach wśród tłumów. Zdarzało się, że co jakiś czas myśliwski samolot niemiecki zniżał swój lot i siekł z karabinów maszynowych. W pewnym momencie kiedy grupa nasza zbliżała się do jakiegoś dworku, od którego dzielił nas tylko duży sad owocowy, usłyszeliśmy nadlatujący i obniżający swój lot myśliwiec, wszyscy wyskoczyliśmy z wozów i cała grupa biegnąc przez gęsty sad zdążyła wbiec do dworu, ja zaś z olbrzymim brzuchem jak w koszmarnym śnie biegłam na ciężkich nogach, widząc je i słysząc jak kule z karabinu maszynowego prują listki drzew wokół mnie, na szczęście żadna mnie nie dosięgła.

Wędrowaliśmy dalej po zaroszonej szosie głodni, w upale, bo wrześień 1939 był wyjątko-

(Dokończenie na str. 8)

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
1—82

LESŁAW SOSNOWSKI
Magister Prawa
(Uniwersytet Warszawski)
Bachelor of Laws
(University of Ottawa)
ADWOKAT, NOTARIUSZ
1415 Woodroffe Ave
NEPEAN (Ottawa)
Biuro (613) 727-5662
Dom (613) 829-2548
Porady i korespondencja po polsku i angielsku. 68S

TERESA PARENT
Canada Permanent Trust, Real Estate
ZAŁATWIA WSZELKIE SPRAWY ZWIĄZANE Z KUPNEM, SPRZEDAŻĄ ORAZ SZACOWANIEM NIERUCHOMOŚCI
Biuro 741-5000 Dom 741-0876
745

HELENA MNISZKÓWNA

Gehenna

26

VI

POWROTNE ECHA

Bryczka uwożąca młodego Smoczyńskiego z Tużerogów, ruszyła ostrym turkotem na brukowanym podjeździe. Chłopak blady, sztywny uniósł czapki, nie patrząc na pozostałych, którzy zgromadzeni na ganku przesyłali mu pożegnalne ukłony.

Pani Malwina płakała, zwieszona ciężko na ramieniu Andzi. Lorcia nie mogła matki uspokoić, przeciwnie, jej dobry humor wyraźnie panią Smoczyńską drażnił. Tarłówna stała cicha; łzy wolno spływały jej po policzkach. Kościesza ponuro patrzył na te łzy. Kamienna jego twarz miała wyraz zjadliwy, jakby wyraz oczu przed ukąszeniem. Wzrokiem obrzydłym mierzył Andzię, pełzał po niej, snać walcząc ostatkiem cierpliwości, by nie zdławić tego płaczu, by nie wybuchnąć strasznie.

Ale się przemógł. Podszedł do Andzi i niespodziewanie ucałował ją w czoło.

Popatrzyła na niego zdziwiona.

— Egzaltowane dziecko — rzekł Kościesza z przykrym uśmiechem. — Czego tu płakać?... Chłopak nie jedzie na wojnę, lecz do uniwersytetu. Uczyć się powinien.

— Ach! Panie, to takie zrozumiałe, ale w naszym położeniu... — jęknęła pani Smoczyńska — ...ja zostaję bez dachu nad głową... To straszne.

Kościesza zatrzymał na końcu warg słowa... "Ma pani mój dach przez kaprys Andzi", lecz nie wypowiedział ich, machnął ręką i wszedł do wnętrza domu. Pani Malwina załkała. Andzia jęła ją łagodnie pocieszać. Lorka zaś palnęła szorstko:

— Niech mama nie beczy, bo jeszcze nas pan Kościesza wyrzuci i naprawdę dachu nie będzie. A że Jaś zostanie studentem, to dobrze. Może kiedyś kolegów przywiezie na święta albo na wakacje?

— Loro, jesteś taka dziwna, zostaw przynajmniej teraz ten swój ton.

— Ja wiecznie płakać, jak mama, nie potrafię! — bryznęła dziewczyna i pędem zbiegła ze schodów do ogrodu.

Pani Smoczyńska wzruszyła ramionami. Prowadzona przez Andzię, stękająca i zrozpaczona weszła do przeznaczonych dla niej pokojów.

Odczuwała ona w części swoje przykre stanowisko w domu Kościeszy, ale pogrążona w głębokim żalu po stracie własnego domu, głównie na to kładła nacisk w swych odczuciach. Całą ironię położenia uczuwał tylko Jaś, był spolszczowany nieszczęściem i strasznym dla niego zbiegiem wypadków. Andzia nie wiedząc nic o zajściu Jasia z Kościeszą, nie pojmowała zachowania się chłopca wobec pozostania matki i siostry w Tużerogach.

Błagał matkę, by tego nie czyniła, chciał zabierać ją z sobą do Moskwy. Gdy się Andzia stanowczo temu oparła i gdy pani Smoczyńska okazała się za słaba do podróży, potem do zamieszkania w mieście w nieszczególnych warunkach, Jan musiał zgodzić się na pozostawienie jej w Tużerogach, ale był zrozpaczony.

Ta rozpacz jego i sposób postępowania Jasia względem Tarłowny, zupełnie różny od dawnej swobody, uświadomił Andzi, że zaszło coś niezwykłego.

Oburzyło ją traktowanie Jasia przez Kościeszę, nadzwyczaj chłodne, wprost odpychające. Handzia czuła żal do ojczyma, nieufność wsiąkała w jej duszę coraz głębiej i bolała.

Sama podwoiła serdeczność względem pani Smoczyńskiej. Po odjeździe Jana, pani Malwina długo nie mogła się uspokoić, zrywała się, by jechać do Moskwy, skarżyła się ze swych skrupułów, że nadużywa grzeczności Kościeszy i że powinna zamieszkać bodaj w ocalałym czworaku w Smoczewie, nie zaś w Tużerogach. Gdy Andzia ją uspakajała, pani Malwina rzekła raz z płaczem:

— Dziecko moje, gdybym była u ciebie w Toporzyskach lub Drakowie, to bym się czuła szczęśliwa, ale tu... pod dachem tego człowieka... który twoją mamę...

Podobne niedomówienia sprawiały Andzi zawsze dużo przykrości. Dawno już z rozmów z ciotką Smoczyńską i z rożnych posłowek Grześka gajowego, domyśliła się, że matka jej z Kościeszą nie była szczęśliwa, jednak szczegółów bliższych tej historii nie znała. Wiedziała tylko, że matka jej, Holowczyńska z domu, była jedynaczką, piękną, pieszczoną, że mieszkała z rodzicami w Tużerogach, i że będąc bardzo młodziutka wyszła za mąż za Adama Topór-Tarłę, właściciela dóbr na Wołyniu: Toporzysk i Drakowa. Po kilku latach szczęścia i po urodzeniu córki Anny, Iza Tarłowa została młodą wdową, córka zaś jej prawem spadku po ojcu odziedziczyła jego majątki.

Jednakże bojąc się wspomnień choroby i śmierci męża, Iza zamieszkała z dwuletnią córeczką nie w Toporzyskach, lecz w Tużerogach, który to majątek dostała w posagu. Rodzice jej, starzy Holowczyńscy, żyli jeszcze wówczas. Co skłoniło matkę do powtórnego małżeństwa z Kościeszą, trzy lata po zgonie Adama Tarły, tego dziewczyna zrozumieć nie mogła. To tylko było już dla niej pewnym, że ten drugi związek stał się dla jej matki niedolą i męką życia; pięć lat udręki i okrutnych cierpień, zakończonych śmiercią niemal upragnioną. Oto był rezultat!

Wieczorem, po wyjeździe Jasia, Andzia siedziała w parku na swej ulubionej ławeczce i rozmyślała o słowach pani Malwiny, które znowu jadem zatruły jej duszę.

Stanęła jej w myśli wizja śmierci matki.

Była ciężka, beznadziejna szarość jesiennego mroku, która wpełzała do pokoju umierającej, omotała swą przędzą wszystkie przedmioty, zamazała żywe barwy mahaturi i rosła w ciemnosć nieprzeniknioną, gnębiącą. Za oknami deszcz bił w szyby, które plakały długimi strumieniami łez, jęcząc pod naporem wichru. Ze zdawało się demon jakiś ogarnął świat i bieżuje go wichurą, zalewa wodą, chłonie w wilgoci i szumie deszczu. Monotonny stuk kropli deszczowych o rynny miał swą posępną gwarę, niby złowrogi głos ducha ciemności, ducha smutku, a także był jakby uderzeniem serca tej słoty szalejącej nad światem.

Matka Andzi przywołała do łóżka ciotkę Smoczyńską. Dziewczynka nie słyszała nic. Długo coś szeptały o niebie. Uderzyły ją ostatnie słowa matki: "Malwino, o Andzię się boję, idę tam... z niepokojem w duszy... Bóg nad nią, ale i ty... siostro...".

OGŁOSZENIA DROBNE

Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5¢ za dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

PRACA

DO delikatesów potrzebna ekspedientka ze znajomością j. angielskiego. 638 Queen St. W., tel. 364-1787. 72S

George Gerlicz Construction Inc.
zatrudni pracowników budowlanych
624-7311 56—81

POSZUKUJEMY: kreślarzy, projektantów, inżynierów w branży mechanicznej i elektrycznej. Robo Tech. Ind. Designer Ltd., tel. 275-6258. 72-79

POTRZEBNI robotnicy oraz operator prasy, ciężka praca ale z możliwością wybicia się. Stałe zatrudnienie. Proszę zgłaszać się 420 Canarctic Dr. Downsview Keele — Finch. 72-77

POTRZEBNA osoba z praktyką do pracy w piekarni ze znajomością j. angielskiego. Stała praca. 621-9898 od 2.30 do 4.30 po poł. 74-77

PPOTRZEBNI mężczyźni do czyszczenia używanych lodówek i pieców. Zgłaszać się osobiście 837 Queen St. W. Toronto. 67-78

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 5-letniego chłopca. Tel. 635-8168 po 17.00. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do opieki nad 2 dzieci i pracy domowej z zamieszkaniem. Tel. 633-3692. 76, 77

POTRZEBNA osoba do pracy w hotelu. 600 Dixon Rd., Rexdale. Tel. 249-7679. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do dziecka i sprzątania z zamieszkaniem na miejscu. J. angielski konieczny. Telefon 444-4326. 76, 77

WYKWALIFIKOWANY malarz oraz pracownicy do remontów potrzebni. Tel. 444-0081. 76, 77

POTRZEBNA odpowiedzialna kobieta z małą znajomością rosyjskiego lub ukraińskiego do opieki nad dzieckiem i lekkiej pracy domowej z zamieszkaniem. Dzwonić po 8 wiecz. lub cały dzień w weekendy, 223-8614. 76, 77

POTRZEBNA odpowiedzialna pani do zajęcia się 5-letnią dziewczynką i pracą domową. Tel. 245-7998. 76, 77

CUKIERNIK potrzebny od zaraz. Stała praca. Płaca uzależniona od kwalifikacji. Możliwość załatwienia pozwolenia pracy dla osób przebywających czasowo w Kanadzie. Zainteresowani proszeni są pisać pod adresem „Związkowca", Box 353. 76-79

PRACOWNIK do obkopywania fundamentów potrzebny, praca ciężka w różnych częściach miasta. Posiadanie samochodu wskazane. Nadają się tylko silni i wytrzymali, tel. 823-4381 od 8 do 9.30 wiecz. 76, 77

RICHMOND HILL. Potrzebna kobieta do dzieci i pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Konieczna mała znajomość języka angielskiego, tel. w dzień 663-2763, wiecz. 884-2207. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej i dzieci z zamieszkaniem na miejscu. Podstawowa znajomość języka angielskiego pomocna, telefon 832-2567 od 12 do 6 godz., 731-4470 cały dzień. 76-79

POTRZEBNA nie paląca kobieta do dzieci i pracy domowej, zamieszkanie na miejscu. Własny pokój z TV i łazienką. Konieczna znajomość języka angielskiego. Okolica Spadina Eglinton, tel. 489-5434. 76, 77

KOBIETA do opieki nad dzieckiem i lekkiej pracy domowej potrzebna z zamieszkaniem na miejscu, 50 km od Toronto, tel. 767-7478. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do pracy w delikatesach, znajomość języka angielskiego wymagana. Listy proszę kierować pod adresem „Związkowca", Box 354. 76-79

POTRZEBNA pani w średnim wieku do pracy domowej na ½ lub cały dzień, mieszkanie i wynagrodzenie do omówienia, tel. 762-5840. po godz. 6 wiecz. 76, 77

POTRZEBNA osoba z doświadczeniem do sprzątania apartamentów „Part time", śródmieście. Musi znać trochę angielski. Dzwonić 367-1700 od 9 do 5 po poł. 76, 77

POTRZEBNA energiczna osoba do pracy biurowej w Mississauga z docelowym objęciem pozycji managera. Nauczymy obsługi komputera, „word procesingu" oraz procedury eksportowo-importowej. Znajomość angielskiego, podstawowej buchalterii i minimum pisania na maszynie wymagana. Resume z podaniem oczekiwań finansowych prosimy przysyłać P.O. Box 1064 St. B. Mississauga, Ont. L4Y 3W4. 76, 77

MANAGERA do uruchomienia i prowadzenia biur apodróży w Mississauga poszukujemy. Atrakcyjna oferta finansowa, tel. 896-0170. 76, 77

POTRZEBNI meżczyźni do dorywczej pracy fizycznej. $4,60 n agodzinę, angielski niekonieczny. Mississauga, 896-0170. 76, 77

POTRZEBNA opiekunka do 2½-rocznego dziecka dochodząca, natychmiast. Proszę dzwonić po 18. tel. 762-2455. 76, 77

POTRZEBNI mężczyźni do pracy w piekarni na nocną zmianę. Tasty Bagel 30 Le Page Court. 76, 77

POTRZEBNY wykwalifikowany tokarz z umiejętnością spawania. Proszę dzwonić 275-6258. 76-79

POTRZEBNI doświadczeni malarze z samochodem. Stawka $6—10 na godzinę. Dzwonić Mark 237-3111, dom 736-0929 77-80

POTRZEBNA osoba dochodząca do 11-miesięcznego dziecka w godzinach od 7.30 do 5.30 ppoł.. Okolica Lakeshore — Islington. Dzwonić po 6 wiecz. 252-8297. 77

DO delikatesów potrzebna ekspedientka z doświadczeniem i podstawową znajomością j. angielskiego. Telefon 270-5936. 77-80

POTRZEBNA kobieta do sprzątania pokoi w hotelu. Dzwonić od 8 do 3 ppoł. 241-8556 extension 157. 77

POTRZEBNY pomocnik rzeźnika, tel. 534-2023. 77S

POTRZEBNA kobieta do 10-miesięcznego dziecka z zamieszkaniem. Rodzice pracują, mieszkają w Whitby. Potrzebna mała znajomość angielskiego. Wynagrodzenie $100.00 tygodniowo. Praca do podjęcia od 14 października. Tel. po 6 p.m. 1-416-668-6626.. 77-79

POSZUKUJĘ starszej pani dochodzącej do opieki nad 10-miesięczną dziewczynką. 769-9958 po 7.30 wiecz. 77

POMOC domowa potrzebna od zaraz na stałe. Tel. 223-9907. 77, 78

POTRZEBNA kobieta poważna, niepaląca z zamieszkaniem na miejscu do opieki nad 1 dzieckiem i pracy domowej. Dobre warunki pracy. Tel. 665-2799. 77

POTRZEBNA kobieta do lekkiej pomocy domowej w zamian za bezpłatne mieszkanie. Okolica Bloor — Jane 624-1515 lub po 6 wiecz. 279-1137. 77, 78

MIESZKANIA

DUŻY umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, blisko metro, w okolicy High Park. 763-3268 po 7 wiecz. 74-77

2-SYPIALNIOWY apartament do wynajęcia od 1 października. Dzwonić po 5 wiecz. 763-3686. 76, 77

KEELE — Eglinton. 1-sypialniowy apartament na II podłodze w małym czystym budynku. Blisko do wszystkiego. $400 miesięcznie do wynajęcia od 1 listopada, tel. 653-5491. 76, 77

ATRAKCYJNY 1-sypialniowy apartament wynajmę z parkingiem. Dogodne połączenie, 848-9019. 75, 76, 77

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, 537-5331. 77

APARTAMENT: 3 pokoje, kuchnia, łazienka w „basement" do wynajęcia. Dzwonić po 6 wiecz. 767-8901. 77-79

APARTAMENT 2-sypialniowy do wynajęcia. Caledonia Rd. — Lawrence. $650 miesięcznie. Proszę dzwonić w piątek tylko. 763-1325. 77

DO wynajęcia umeblowane bardzo czysty pokój, kuchnia i łazienka dla pracującej, czystej, spokojnej i niepalącej osoby. 534-1211. 77, 78

3 pokoje, kuchnia, łazienka w piwnicy w 1-rodzinnym domu do wynajęcia. $350 miesięcznie. Tel. 251-9536. 77-79

MATRYMONIALNE

SAMOTNY, przystojny, dobrze sytuowany, pragnie poznać panią do lat 36 w celu towarzysko-matrymonialnym. Listy z nr telefonu (zdjęcie mile widziane) proszę przesyłać na adres: P.O. Box 101 Postal Station „V", Toronto, Ont. M6R 3A5. 74-79

POSIADAMY setki ofert pań z Polski i Kanady. Załączcie $25 na członkostwo, prześlemy fotoalbumy i dane pań. „Ewa Pol" Box 306 Port Coquitlam B.C. V3C 4K6 Canada. 74-77

WDOWIEC, lat 70 z braku znajomości chętnie pozna panią w moich latach, stanu wolnego. Cel matrymonialny. Zainteresowane panie proszę pisać pod adresem „Związkowca". Box 350. 76, 77

PANI lat 48, samotna, kulturalna, wykształcenie średnie, wzrost 165, pozna odpowiedniego samotnego pana do lat 50 w celu towarzyskim lub matrymonialnym. Listy proszę przesyłać pod adresem „Związkowca" — Box 352. 76, 77

POLKA, lat 38 atrakcyjna blondynka, bez zobowiązań, bardzo pogodna pozna sympatycznego, niezależnego pana w odpowiednim wieku w celu matrymonialnym. Listy pod adresem „Związkowca", Box 343. 75, 77, 79

POLKA, lat 32 pozna miłego pana w celu matrymonialnym. Listy pod adresem „Związkowca", Box 342. 75, 77

35 lat, szczupła blondynka, zamieszkała na stałe w Kanadzie, 6-letnie dziecko. Z braku znajomości tą drogą zapozna odpowiedniego pana. Listy z telefonem kierować pod adresem „Związkowca", Box 351 77, 79, 81

DOMY I INTERESY

UWAGA! Kupię prywatnie dom, apartament, sklep, interes, farmę, fabrykę lub parcelę. Warunki do omówienia. 767-3333. 64s

SPRZEDAM apartament 2-sypialniowy na 4 piętrze w polskim budynku w Etobicoke. Do objęcia od zaraz tel. 621-7837. 74-77

SPRZEDAM 2-sypialniowy apartament lub zamienię z dopłatą na dom, tel. 621-4240 od 10 do 10. 74-79

1-sypialniowy apartament w polskim budynku przy West Mall do sprzedania. Najlepsza oferta, 621-9772. 77-80

PRYWATNA sprzedaż — dom murowany, samodzielny, 3 sypialnie, jadalnia, salon 3 kuchnie, 3 łazienki, garaż, prywatny zajazd. Parcela 50 × 120. Jane — Lambton, 10 minut autobusem do kolejki Jane — Bloor. Dobry dla rodziny lub wynajęcia. Cena gotówką $115.500. Tel. 769-7883. 77-80

SPRZEDAM "property" w Harliburton. Proszę dzwonić od 9 do 10 wieczór, prosić Danutę 251-7330. 77, 78

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI I PRZEWÓZ TOWARÓW — NAJNIŻSZE KOSZTA TEL. 243-2701. 74-77

TONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka i tania obsługa. Kupię używany piec, lodówkę meble itp. Tel. 769-2279 od 4 do 10 wieczorem. 28S

PRZEPROWADZKI bliskie i dalekie oraz przewozy towarów. Niskie ceny, szybka obsługa. Dzwonić Janusz — 691-3161. 46—70S

POSZUKIWANIE MIESZKAŃ

OD zaraz potrzebne nieumeblowane 2 pokoje z kuchnią i łazienką dla 2 osób z 2 dzieci w wieku szkolnym. Chętnie pomożemy w remontach, zakupach itp. Tylko okolica Roncesvalles. Tel. 535-4282. 76, 77

PILNIE potrzebny apartament 1-sypialniowy w budynku apartamentowym. 657-8718 prosić Ewę. 77, 78

POSZUKIWANIE OSÓB

SIOSTRA w Polsce poszukuje brata Jana Starzyka ur. w 1922 roku w Skórczu gmina Czaruków, pow. Łuck, syna Józefa Starzyka i Anieli z domu Chołdowańska. Prawdopodobnie po zakończeniu wojny dostał się do Kanady. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Parafia Św. Teresy, 123 llth St. Toronto M8V 3G6. 77-80

OLGA Hattowska z domu Sadowska poszukuje Sławomira Jerzego Sadowskiego. Proszę dzwonić pod numer (416) 789-0789. 75, 77

KURSY KIEROWCÓW

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szynkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższe do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Tel. 532-2626 lub 532-3656 do 9 wieczorem. 61C

RÓŻNE

MIRAPOL-AIR Transit. CO
TORONTO — Montreal — Toronto. Każdego wtorku i piątku superluksusowy minibus. Rezerwacje odlotów, pomoc w odprawie bagaży. Sezonowa obniżka kosztów. Telefonuj: Tadeusz 275-7747, 239-9411. 50S

„AGATE". Czyścimy z gwarancją dywany, kanapy i fotele. Zainteresowanych proszę dzwonić 622-3875. 48—102

ZAMAWIAJCIE oliwę w Trident Fuel Oil Inc. Specjalny bonus dla nowych klientów. Dobra fachowa obsługa (24 godz.). Mówimy po polsku, 260 Jane St. Tel. 763-5312. 63—87

FIRMA przewozowa MIRA-TRAVEL poleca swoje usługi w zakresie przewozu osób na linii Toronto — Mirabel — Toronto jak również na „Stefana Batorego". Rezerwacje biletów na samolot, pomoc w odprawie bagaży, luksusowe samochody z klimatyzacją i z pełnym ogrzewaniem. Specjalna zniżka dla rodzin. Telefon Toronto 421-3591. 72-81

CATERING SERVICE. Przygotowujemy jedzenie na: wesela, chrzciny i inne uroczystości. Ciekawe zestawy, przystępne ceny. Dzwonić wieczorem 242-4914. 72-79

TORONTO — MONTREAL — TORONTO. Polecam usługi w zakresie przewozu osób komfortowym minibusem. Toronto — lotnisko Mirabel. Rezerwacje odlotów. Pomoc w odprawie bagażu. Odbiór z miejsca zamieszkania. Specjalna zniżka dla emerytów i dzieci. W cenie podróży wliczony posiłek. Telefonuj 762-2627. 76-81

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michoń. Świeże pieczywo i ciastka. Doskonałe wędliny. Po cenach zniżonych pierożki, flaczki, śledzie. Tel. 531-0842, 1648 Queen St. W., Toronto. 73C

MIRA Catering. Wesela „shower party", przyjęcia z innych okazji. Tel. 839-4605 po 4 po poł. 67C-103C

PIEROGI do delikatesów i restauracji dostarczam. Tel. 839-4605 po 4 po poł. 67C-103C

WYŚLIJ prawie nowe rzeczy do Polski, robiąc zakupy w naszym tanim sklepie. Tysiące artykułów do wyboru. Codziennie nowe dostawy. Bluzki od 75c, swetarki, ubrania, spódnice od $1, kurtki sportowe, spodnie od $3, płaszcze skórzane od $8, futra od $15, futrzane kołnierze od $1. Bargain Clothing Store 686 St. Clair Ave. West (przy Wychwood Ave.) Otwarte codziennie od 12 w południe do 6 wieczorem. 61C81

BORUC DELIVERY. Wszelkiego rodzaju usługi transportowe, przeprowadzki, tanio i szybko. Tel. 848-4237. 73-C-79

ANDRE'S PHOTO
Zawodowy fotograf wykonuje wszelkie prace fotograficzne: zdjęcia ślubne, chrzty, portrety dzieci i rodzinne
A. Śliwka (416) 233-6550
NIŻSZE CENY DLA NOWO PRZYBYŁYCH 45C

dermatone
ZAKŁAD KOSMETYCZNY
— Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
— Usuwanie zbędnego owłosienia
Wizyty po telefon. zamówieniu
2198A Bloor St. W. 766-1867 3C

PISMO ŚWIĘTE
do nabycia w Polskim Kościele Baptystów, 2611 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1X8. Każdej niedzieli wykład Pisma św. o godzinie 11 rano. Nowo przybyłym Pismo św. wysyłamy bezpłatnie.
Tel. 239-3305, 239-3895. 19-C-31

HONDA
- Nowe i używane samochody
- Części i naprawy
- Mówimy po polsku

Tel. 239-1178
2678 Bloor Street West
(Przy Old Mill Subway) 57—82

3 SALE DO WYNAJĘCIA
NA WESELA, BANKIETY, ZEBRANIA ITP.
- obszerny parking
- przestronne kuchnie
- wygodny dojazd
- miła i rzetelna obsługa

Po dalsze informacje proszę telefonować: 252-9519
2282 Lake Shore Blvd. West 99S

INTER-AUTO POŚREDNICTWO KUPNA — SPRZEDAŻY
samochodów i części samochodowych, zapewniona fachowa ocena stanu technicznego pojazdów. Telefon 255-0066 po godzinie 18. sobota i niedziela — cały dzień. 54—79

POLSKIE BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
mieści się w budynku szkoły HOWARD PARK przy 30 Marmaduke St.
Tel. 533-9471
Czynne: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz.: 10 rano — 4 po poł. 55S

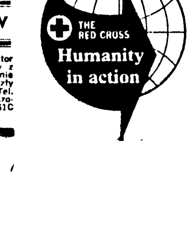

NAPRAWY I BUDOWY

ZROBIĘ wszystko w Twoim domu i wokół niego. Telefonuj: Sławek 237-0387. 72-88

KRYCIE i naprawa różnych dachów. Gwarancja na piśmie. Metro licencja B-1890, L. Reczkowski. Tel. 531-4212. 22S

CARPET STEAM CLEANING. Czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej. Wieloletnia praktyka, ceny przystępne. Tel. 429-0100. 5S

OFERUJĘ nawrawę: lodówek, pieców elektrycznych, pralek automatycznych, suszarek, maszyn do mycia naczyń itp. Niskie ceny. Gwarancja na rok. 15% zniżki dla emerytów. Szybka obsługa. Tel. 261-7619 cała dobę. 46S

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H. 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne z gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę. Modernizacja łazienek i kuchni J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 66S

INSTALACJA nowych i naprawa starych instalacji wodno-kanalizacyjnych (plumbing), wymiana pieców do ogrzewania, czyszczenie elektryczne kanalizacji — wykonuje Chris. Metro lic. P704. Tel. 259-1622 20S

REPERACJE • NOWE ROBOTY • MODERNIZACJE. Uwodoszczelnianie oraz pogłębianie piwnic, ściany zaporowe powstrzymujące ziemię. Roboty betonowe i żelazne, tj.: schody, parkany, balustrady, deptaki, balkony i inne. Hydraulika (plumbing), stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, okna, podłogi, dachy, rynny, izolacja, pokrycia (siding), patio, malowanie i tapetowanie (wallpaper), drzwi garażowe i inne, garaże, werandy i inne dobudowy — dodatkowy pokój i całe domy. Solidnie i tanio. Tel. 255-3262. Uznana firma; doświadczenie z pracą. 20S

HOUSE PAINTING
TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE WYKONUJĘ ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE MALOWANIE DOMÓW ITP.
Tel. 243-2701 64—89

EDWARD'S ROOFING CO. wykonuje krycie dachów na smołę i szyngle re. monty domów, budowę dobudówek i garaży. Instalowanie aluminium siding", wymiana rynien oraz remonty kominów. Na roboty licencja i gwarancja. Tel. 537-0612 65-86

GARAGE'S DOCTOR. Doświadczony inżynier budowniczy garaży wykonuje wszelkie reperacje i modernizacje garaży. Jeżeli masz zapadający się, czy pochylający garaż lub przegniłe czy uszkodzone ściany i dach lub nie zamykające się drzwi garażowe — zadzwoń do nas, a garaż Twój przywrócimy do poprzedniej używalności dając gwarancję. Ponadto budujemy szybko i fachowo nowe garaże oraz wykonujemy reperacje domów od piwnic do dachu. Tel. 251-4466. 74-77

TYLKO $40.00! za malowanie jednego pokoju. Malowanie domów i apartamentów oraz naprawy i przeróbki instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej. Tanio, szybko, solidnie 537-3258 74-77

BIKOL CONSTRUCTION
Aluminiowe pokrycia domów (siding w wielu kolorach), aluminiowe rynny nie wymagające malowania. Wymiana okien (thermo), pokrywanie dachów nowymi szynglami, stawianie płotów, budowa garaży. Skorzystaj z fachowej i solidnej pracy. Metro licence — 32-29. Telefon 475-7853. 75-103

"GENERAL CONTRACTORS" budujemy nowe domy, przerabiamy wnętrza, dostawiamy pokoje 534-2697. 76-84

WSZELKIE roboty murarskie, patio, kafelki tanio, solidnie wykonuję, tel. 629-1946 76-85

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6 —9 rano, 6—11 wiecz. 89C

ZYGMUNT KŁOPOUCHY ROOFING kryje dachy szynglami, płaskie smoła. Zakładamy rynny. Dzwoń dzisiaj 365-0826. Zniżki majowe dla rencistów. 29C

GRACE CONSTRUCTION CO. Tanio, szybko i solidnie wszelkie prace murarskie betoniarskie remontowe kominy kominki. Bezpłatna wycena. Tel. 272-1803 lub 259-8751. 73-C-79

MALOWANIE wewnątrz i zewnątrz domów i apartamentów. Tanio i solidnie. Tel. 252-3470. 77

ED'S FLOOR & WALL SERVICE
CYKLINOWANIE STARYCH I NOWYCH PODŁÓG.
TAPETOWANIE ORAZ MALOWANIE
Tel. 251-7723 63C69

POSZUKIWANIE PRACY

PANI zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą w śródmieściu Toronto. 362-0730. 75-78

PANI w średnim wieku zaopiekuje się dzieckiem lub przyjmie sprzątanie, najchętniej w okolicy Scarborough. 438-3943. 76, 77

POSIADAM własny samochód, podejmę chętnie pracę. Tel. 534-1621 lub 651-2510 do 16. 77

POLSKA APTEKA — THE PHARMACY SHOPPE
Właściciele: Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. **Tel. 536-2116**
(naprzeciw Credit Union)
Duży wybór kosmetyków. Ceny konkurencyjne
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski 89C

KUPNO I SPRZEDAŻ

MIÓD świeży nie pasteryzowany i kit pszczeli do sprzedania, tel. 535-5831. 71-77

OKAZJA — tatwe w montażu metalowe półeczki sklepowe, $... za sztukę. Tel. 896-0170. 77

DODGE Charger 77 ... klimatyzacja, silnik i ... remoncie ((odremontowana ... temu) Nowa chłodnica, ... akumulator, gaźnik, hamulce ... i 4 opony. Wydano na remont ponad $5.000 muszę sprzedać $1.900, tel. 823-4381. 76, 77

PONY 84 GLS, mały przebieg, dużo rzeczy dodatnich, idealny stan. Dzwonić po 8 wieczorem 233-9683. 76, 77

OKAZYJNIE sprzedam samochód Ford LTD 76 rok w dobrym stanie (całkowicie automatyczny). Cena $390. 622-8957 wieczorem. 76, 77

SZYBKA wyprzedaż rozmaitych rzeczy w doskonałym stanie, ogólnego użytku jak również odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej. Ceny bardzo niskie. 28 i 29 września 5 Nomad Cresc. Don Mills. Tel. 449-4814 lub 449-5846. 76, 77

1980 DODGE Omni, 4-cylindrowy, 4 biegi w doskonałym stanie, $1760. 622-0119 po 6. 76

DO sprzedania automatyczna pralka i suszarka w dobrym stanie. Telefon 252-4918. 77

PONTIAC 1976 sprzedam z powodu wyjazdu do Polski. Cena $850, tel. 853-8391. 77

SPRZEDAM obrazy pejzaże polskie olejne tanio 767-5494 77-80

MERCURY — FORD
- OFERUJEMY 8,8% POŻYCZKI
- BEZPŁATNY KLIMATYZATOR NA NIEKTÓRE MODELE

Więcej informacji udziela
TERESA BEDNAREK
Tel. (416) 759-4422
1800 O'Connor Dr.
Toronto, Ontario 74S

ADWOKACI

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Załatwiamy:
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż hipotek
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 533-6126
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór 7C

OPTOMETRYŚCI

Dr V. T. BLOK-GŁOWCZYNSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTA
2391-A Bloor St. W.
(Jane Subway)
Tel. 766-5580 9C

J. SZYDŁOWSKA
O.D.
637 St. Clair Ave. W.
(Blisko Bathurst St.)
WIZYTY PO TELEFONICZNYM POROZUMIENIU
653-3784

RADIO — TELEWIZJA

MASTER TV SERVICE. Naprawy telewizorów, stereo i „video recording" wszelkich typów. Praca gwarantowana i niedrogo. Sprzedaż używanych telewizorów. Tel. 275-4248. Proszę dzwonić po godz. 3 po poł. 49C

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

ELEKTRYK
kontraktor B. CHOLEWIŃSKI
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

BARWINSKI CONSTRUCTION
- Prace remontowo-budowlane
- stolarskie
- malarskie
- podłogi
- krycie dachów
- aluminum siding itp

DARMOWA WYCENA
BARDZO DOBRE CENY
TEL. 255-4069 66-91

LUCAN HOME IMPROVEMENTS
WSZELKIEGO RODZAJU PRACE BUDOWLANE I REMONTOWE
- ŁAZIENKI
- KUCHNIE
- WYKAŃCZANIA PIWNIC
- KAFELKI
- PRACE STOLARSKIE
- OKNA ALUMINIOWE I DRZWI

TEL. 255-9675 66-91

ANDRZEJ'S VIDEO
Specjalność: filmowanie ślubów, wesel, „showers", chrztów itp. w systemach BETA i VHS.
Pamiątka na całe życie!
FREE DEMONSTRATIONS — REASONABLE PRICES
17 Valleyview Gardens
(Jane & Annette)
tel. 762-1456 65-90

TWOJA SATYSFAKCJA — NASZA PRZYSZŁOŚĆ
JASMIN FLORIST
97 Roncesvalles Ave.
DYSPONUJEMY WYBOREM ZAPROSZEŃ ŚLUBNYCH
Sklep i po godzinach, tel. 536-2440
Otwarte w niedziele od 11 do 3 18S

BUDOWY, REPERACJE,
modernizacje, roboty betonowe izolacja fundamentów, wszelkie prace budowlane. Bezpłatne kosztorysy. Szybko, tanio, solidnie.
Tel. 531-2136
Metro lic. B-1918 51—77

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY: PRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI, INSTALACJE ELEKTRYCZNE
25 LAT PRAKTYKI
Tel. 535-4646 Metro Licence

J. P. CONSTRUCTION CO.
WYKONUJEMY ROBOTY:
- betoniarskie i asfaltowe
- instalujemy termo okna i siding

TEL. 252-8482 72S

GREGORY ALUMINUM SIDING
INSTALUJEMY ALUMINUM SIDING, RYNNY, DRZWI, OKNA THERMO I STORM.
NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY. OFERUJEMY BARDZO NISKIE CENY.
Grzegorz — 532-5735
Met lic. 6573 59—85

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY, BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY PO ZNIŻONYCH CENACH
Stanisław — 531-2315 77S

PROTEZY

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ, D.T.
2223-A Bloor St. W., Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 763-3602 17C

INCOME TAX
KONSULTANT - KSIĘGOWOŚĆ
CZESŁAW BŁASZYK
34 Mountview Ave.
Tel. 769-8477

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD. & INSURANCE BROKERS LTD.
- KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
- UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I IN.

171 RONCESVALLES AVE.
TEL. 531-3506 90S

ETOBICOKE — MISSISSAUGA
JEŻELI PODWYŻSZONO TWOJE UBEZPIECZENIE NA DOM TO ZADZWOŃ
626-7844
ED GRUSZCZYK INSURANCE
HOME — AUTO — LIFE
Moja oferta będzie bezkonkurencyjna
Na życzenie przyjeżdżam do klientów. 60S

PUCHOWE KOŁDRY
„THE BEDDING HOUSE"
Posiadamy każdego rozmiaru kołdry z gęsiego puchu. Przerabiamy pierzyny na kołdry i poduszki.
34 Banburry Cres., Grimsby
Tel. 1-945-0681 po 6 wieczorem
365 Roncesvalles Ave., Toronto
prowadzi sprzedaż naszych wyrobów. 54—80

Naprawa lodówek
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK, PIECÓW ELEKTRYCZNYCH. ROCZNA GWARANCJA
Tel. 255-6073

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 408
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, dom 276-1078

JULIA DZIWINSKA LL.M.
Adwokat z Polski z długoletnią praktyką.
Tel. (416) 864-1182 od 4 do 7 wiecz.
udziela porad i pomocy we wszelkich sprawach na terenie Polski — m.in. małżeństwa przez pełnomocnika, rozwody w Polsce, wszelkie notarialne pełnomocnictwa do Polski, notarialne kupna i sprzedaże domów, gruntów i mieszkań, dzierżawy, spadki i inne sprawy majątkowe w Polsce, pisanie pism do polskich sądów i urzędów, sprowadzanie krewnych i odwołania od odmowy wydania paszportów, tłumaczenia dokumentów
Biuro: Polish Consulting Bureau
618 A Queen Street W., Toronto, Ont. M6J 1E4 76S

ANNA'S PET SHOP & GROOMING
Kanarki, papużki, psy, koty i egzotyczne rybki • Akcesoria i żywność • Kompletna kosmetyka psów i kotów • Bezpłatne informacje • Przyjmujemy niepożądane zwierzęta w wieku 6 tygodni — 3 miesiące
3407 Lakeshore Blvd. W.
Toronto, Ont. Tel. 255 9806 53—78

OPTOMETRYSTA
S. BROGOWSKI O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 58S

UBEZPIECZENIE
PHILIP A. CONWAY, B.A.Sc.
Przemysłowe, handlowe, domy, samochody, na życie od wypadków. Ponad 20 lat doświadczenia. Niskie ceny. Mówimy po polsku.
Biuro 820-6055 Dom 820-6519 26S

ASEKURACJA
BEN J. GRYS
(INSURANCE BROKER)
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628 66S

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING CO.
Licence No. P-739, No. 0490, No. 2303 — General Contractor
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492 46S

M-K ALUMINUM HOME IMPROVEMENT
Instalacja „aluminum siding", rynny, okna „thermo" i „storm", budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski — 239-0000
Met. lic. B-8510 22S

ZASŁONY I FIRANY
WSZELKIEGO RODZAJU WRAZ Z INSTALOWANIEM I UPINANIEM NA PARĘ WYKONUJE:
Christine Custom Drapery
GWARANTOWANA NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKONANIA. KONKURENCYJNE CENY.
TEL. (416) 244-6180 72-96

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI, D.T.
404-A Roncesvalles Ave.
(obok kina Revue)
Toronto, Ont.
Tel. 531-8545 67S

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
Możliwość uzyskania pomocy rządowej PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2—5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka. Przygotowujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 55S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. CARDINAL & SON
366 Bathurst Street — Toronto
Biuro 868-1444

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen Stret West, Toronto
Tel. 363-0681

PIEKARNIA
M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 533-7756
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO I CIASTKA, DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy 66S

ALUMINIUM
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką.
Zakładamy siding w różnych kolorach, drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wykonujemy wszelkie poprawki związane z aluminium. Oferujemy bardzo przystępne ceny. W dzień answering service
Tel. (416) 535-5975 32S

KWIACIARNIA
BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780 66S

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 47S

W. PIAST ENTERPRISES LTD.
1570 BLOOR ST. W., TORONTO, ONT. M6P 1A4
Tel. (416) 531-8786
★ OBECNIE NIE TYLKO POLECAMY WYSYŁKĘ PACZEK DO POLSKI lecz również oferujemy NOWY SERWIS!
★ Nie masz listu od rodziny z Polski?
★ Martwisz się co się z nimi dzieje?
USTALIMY I ZAWIADOMIMY.
Potrzebny Twój adres i adres osoby w Polsce. Opłata $25. 76-100

CZAPLA INVEST. CONSTRUCTION LTD
Wykonujemy wszelkie prace remontowo-budowlane
Tel. 274-7126
od 8 rano do 6 wiecz.

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
M. B. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2239 Bloor St. W., Toronto M6S 1N8
Tel. 769-5851

Zmarł Axel Springer

BERLIN ZACH. (Reuter) — 22 września zmarł na atak serca 73-letni Axel Springer, właściciel największego w Europie Zachodniej koncernu prasowego. Dwa tygodnie temu Springer, który zaprosił do swego domu dyrektorów koncerny, by pożegnać się z nimi, życzył im wszystkiego najlepszego w dalszym prowadzeniu firmy.

Springer, który zbudował swój koncern z małej firmy rodzinnej w latach powojennych, był właścicielem "Bild Zeitung" (6.5 mln nakładu dziennie), konserwatywnego dziennika "Die Welt" i dwóch jedynych gazet niedzielnych w Niemczech Zachodnich: "Bild am Sonntag" i "Welt am Sonntag".

Podwójny ekran

W RFN wprowadzono na rynek nowy typ telewizora z podwójnym ekranem. Drugi ekran wielkości pocztówki w prawym górnym rogu telewizora pozwala śledzić równolegle program na innym kanale lub dokonujący się automatycznie zapis na wideokasecie. Sprzężenie dodatkowego ekranu ze specjalną kamerą pozwala w razie potrzeby obserwować zachowanie dziecka w sąsiednim pokoju lub pojawiające się osoby przy drzwiach wejściowych. Inne urządzenie pozwala dany obraz „zatrzymać". Telewizor produkowany jest przez ITT Europe, oddział firmy w Nowym Jorku.

JUŻ! Do nabycia JUŻ!
T. DOŁĘGA-MOSTOWICZ
Kariera Nikodema Dyzmy
Niezwykle popularna w latach dwudziestych powieść o atrakcyjnej fabule ukazuje przypadkową karierę człowieka z półświatka, fordansera i hochsztaplera. Akcja utworu o charakterze romansowym obfituje w melodramatyczne i sensacyjne powikłania. Biblioteka „Związkowca", Toronto 1985, s. 246
Cena $10.00, z przesyłką $11.00
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders prosimy wystawiać na: Polish Alliance Press

FOR SALE
HIGH-PARK
532-4441

750 SPRZEDANYCH DOMÓW TO DOWODY FACHOWOSCI I ZNAJOMOŚCI RYNKU

Parkdale. Ładny duplex na dużej parceli. Garaże. Duże pokoje. $129.900. Janusz BARANOWSKI — 532-4441.

Jane — Annette. Zakład masarski. Pełne urządzenie. Sprzedam z powodu choroby. Cena $59.900. Janusz BARANOWSKI — 532-4441.

Bloor — Dundas. Murowany dwuapartamentowy budynek z garażem, przynoszący dochód $950 miesięcznie, bardzo dobra lokalizacja. Henry KACPRZAK 532-4441- lub 278-6280.

Dundas — Tomken. Tylko $49.000 trzysypialniowy "townhouse", jeden autobus do kolejki. Henry KACPRZAK 532-4441 lub 278-6280.

Royal York — Queensway. Prawie nowy trzyapartamentowy budynek (triplex), dobry dochód. Henry KACPRZAK — 532-4441 lub 278-6280.

Roncesvalles Ave. Sklep delikatesowy w dobrej lokalizacji. Henry KACPRZAK 278-6280 lub 532-4441.

High Park. Wolnostojący budynek 5-apartamentowy z dobrym dochodem, bardzo dobre finansowanie. Henry KACPRZAK 532-4441 lub 278-6280.

Okolica Roncesvalles. Murowany budynek z podwójnym garażem, posiadający dwa apartamenty. — Henry KACPRZAK 532-4441 lub 278-6280.

Parklawn — Berry Rd. 6-pokojowy bungalow, prywatny zajazd, podwójny garaż, wykończona piwnica jako dodatkowy apartament. Dom w doskonałym stanie. Bardzo dobra lokalizacja. Blisko do szkół, sklepów, komunikacji. Cena wywoławcza $108.000. Piotr EJSMONT lub Stanisław HAJDUKIEWICZ 532-4441.

Merrick Street — Indian Rd. 10-pokojowy dom — „legal duplex". Ogólny dochód $1300 miesięcznie. Wpłata ok. $30.000, dobra hipoteka do przejęcia. Więcej informacji udziela Stanisław HAJDUKIEWICZ lub Piotr EJSMONT 532-4441.

Dundas — MacDonell. Wolnostojący dom, nadający się dla 2 rodzin lub jako inwestycja. Aktualnie dom jest wynajęty za $890 miesięcznie. Cena wywoławcza $107.000. Wpłata ok. $6.000. Piotr EJSMONT lub Stanisław HAJDUKIEWICZ — 532-4441.

Fenwick. 3-apartamentowy budynek, podwójny garaż, „coach house", działka 125 × 350 stóp. $85.000. Helena TRUSZKOWSKA — 532-4441 albo 252-1462.

Działka 0,5 akra na wyspie. Tylko $7.400. Pierwsza wpłata $1.000. Roman KOLDER — 532-4441, 961-9817.

25 akrów koło Minden. Blisko jeziora. Cena $16.000. Pierwsza wpłata $1.000. Roman KOLDER 961-9817.

Dwie działki nad Georgian Bay niedaleko Awenda Provincial Park. $19.000 każda. Roman KOLDER 961-9817, 532-4441.

Kondominium i townhouse do sprzedania. Roman KOLDER 532-4441, 961-9817.

UWAGA: Potrzebne domy, inwestycje itp. na sprzedaż w Toronto — Mississauga. Warunki sprzedaży do uzgodnienia. Janusz BARANOWSKI — 532-4441.

SPORT

HORROR Z HAPPY ENDEM

Bardziej cenią polski futbol za granicą niż w kraju — taki wniosek wysnuć można porównując echa meczu w Chorzowie.

Telewizyjni korespondenci z kilku stolic kilkadziesiąt minut po spotkaniu przekazywali, iż sukces Polaków spotkał się z uznaniem i zazdrością. Specjalni wysłannicy największych sportowych gazet Europy, komentatorzy agencyjni i sprawozdawcy radia i telewizji z całego świata podkreślali czwarty z rzędu awans polskich piłkarzy do finałów, dodając na marginesie o twardej i emocjonującej walce. Wielu z nich oddałoby wszystkie pomniejsze triumfy swoich reprezentacji za udział w Mundialu.

My robiliśmy na Stadionie Śląskim "polskie piekło". — Awans, no dobrze — mówiono, ale dlaczego w takim słabym stylu? Czy piłkarze zawsze muszą fundować nam horrory, gdy o wiele bardziej odpowiadałyby kibicom komedie z happy end'em? Z kilku rozpalonych głów aż dymiło. Nie wiemy co brali na uspokojenie, ale ostrość postrzegania i osądu tego, co działo się na stadionie, mieli ograniczoną. Z radości więc, którą piłkarze i trenerzy tak spontanicznie, bez żenady demonstrowali na płycie boiska, w sali konferencyjnej nie pozostało wiele. Odrobinę przytłumionych okłasków, jak byśmy wstydzili się sukcesu. A cóż to, weszliśmy do finałów kuchennymi drzwiami?!

Nie był to na pewno mecz budzący zachwyt. Przekonać mógł raz jeszcze, iż w czteroletnim cyklu przygotowań do Mundialu pozostajemy mistrzami. Którą bowiem reprezentację, pomiewieraną niemal na wszystkich boiskach w spotkaniach towarzyskich stać na zwycięskie mecze w eliminacjach? Po Mundialach spadamy na dno europejskiej klasyfikacji, pętając się między Albanią a Islandią. Ani razu nie zdołaliśmy przebrnąć do finałów mistrzostw Europy. Po prostu nie stać polskiego futbolu na dobrą drużynę co dwa lata. Za mało czasu.

Antoni Piechniczek chciał więc dokonać w 1983 r. rzeczy niemożliwej. Dziś przyznaje, że w kraju można wyselekcjonować grupę 20-25 zdolnych piłkarzy, ale w cyklu czteroletnim. Przy czym eliminacje Mundialu zawsze będą hazardem, gdyż rozpoczynane są dla nas za wcześnie. Szczęściem w tym wszystkim są nasze cechy narodowe, spotęgowane w poczynaniach piłkarzy. Belgowie, jak i pozostali rywale z grupy, na pewno nie byli tak zdeterminowani jak Polacy, ambicją i wolą walki nam ustępowali.

Serce do gry (tylko) nie wystarczy w Meksyku. Mamy jednak obiecujący zespół. Dziś jeszcze wypada przyznać, że w meczach z najgroźniejszym przeciwnikiem — Belgią, nie wypadł najlepiej. Ale pewni jesteśmy, iż za osiem miesięcy na boiskach Guadalajara, Meksyku czy Monterrey powtórzyłby się wynik z Barcelony (3:0). Belgijska drużyna więcej z siebie nie wykrzesze, nasz zespół powinien nim być naprawdę dopiero w Mundialu. Jak zwykle.

ZWYCIĘSTWO KARPOWA

Obrońca tytułu szachowego mistrza świata Anatolij Karpow wygrał czwartą partię meczu z Garii Kasparowem. W piątek obaj szachiści kontynuowali rozpoczętą poprzedniego dnia i przełożoną grę. Karpow po mistrzowsku wykorzystał przewagę pozycyjną i pretendent po 63 posunięciach uznał się za pokonanego. Stan meczu 2:2.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA MACHURY I SILHAVY

Sekretarz Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej Pierre Dasriaux podał w Paryżu do publicznej wiadomości decyzje o dożywotniej dyskwalifikacji dwójki lekkoatletów CSRS, miotacza kulą Remigiusza Machury i dyskobolki Zdenki Silhavy. Badania antydopingowe przeprowadzone po finale Pucharu Europy, który odbywał się w Moskwie, dały w ich przypadku wynik pozytywny.

Wspomnienie wojny 1939 roku

(Dokończenie ze str. 6)

wo gorący, choć noce chłodne. Właściciele podwodów powracali do swoich domów, więc wędrowaliśmy pieszo. We Włodawie przeżyłam moment grozy. Nasza garstka pracowników, po otrzymaniu od kasjera po 150 złotych na drogę, zatrzymała się na nocleg w budynku szkolnym. Raniutko, kiedy jeszcze wszyscy spali, wyszłam na podwórko, aby umyć się porządnie pod studnią, kiedy nagle nadleciał bombowiec, był nade mną i widziałam opuszczającą się nade mną bombę. Złapałam się za twarz i tylko przemknęła mi jak błyskawica błagalna prośba do Boga, żeby zginąć na miejscu, a nie zostać kaleką. Bomba nie wybuchła, zaryła się w zaorane pole niedaleko szkoły.

Wieczorem otrzymaliśmy hiobową wieść, że wojska sowieckie przekroczyły granicę polską i prą w naszym kierunku, są już w pobliżu. Znaleźliśmy się w potrzasku, rozpierzchliśmy się i każdy na własną rękę ruszył w jakimś kierunku. Ja z mężem mieliśmy szczęście spotkać jakiegoś starszego pana, który samotnie jechał furmanką w kierunku Łomży, gdzie mieszkała moja matka. Tak bardzo prawnęłam dobrnąć tam zanim urodzi się dziecko. Panicznie bałam się porodu w czasie wędrówki, bez lekarza czy położnej, bez pieluszki i koszulki, bez dachu nad głową. Ten lęk spędzał mi sen z oczu. Spaliśmy w stodołach, nieraz w rozbitych pociągach, nieraz po prostu na naszym wozie, na który przyjął nas gościnnie ów starszy pan.

W pierwszym dniu naszej wspólnej wędrówki mieliśmy pierwsze zetknięcie się z wojskiem sowieckim, które mogło skończyć się tragicznie. Jechaliśmy prawą stroną szosy, obok był dość głęboki rów. Z lewej strony naprzeciwko nas nadciągał sznur ciężarówek sowieckich. Kiedy zbliżyły się już, żołnierz kierujący pierwszym wozem chcąc nas postraszyć nagle skierował swój samochód w naszą stronę, koń nasz przeraził się i przetrąnąwszy dosłownie wraz z naszym wozem rów, jak szalony zaczął pędzić przez pole z coraz większą szybkością. Poniosło go. Mąż i właściciel furmanki wyskoczyli w biegu krzycząc, abym i ja wyskoczyła. Zrobiłam to i w szalonym pędzie upadłam na brzuch, że aż ziemia jęknęła. Ujrzałam swoich panów bladych z przerażenia o mnie. Byłam pewna, że za chwilę zacznie się poród. I znów miałam szczęście, bo do tego nie doszło.

Dobrnęliśmy szczęśliwie do Łomży, matkę zastałam żywą i dom cały. Radość mojej matki była nieopisana. Martwiłyśmy się tylko o los moich sióstr, które pozostały w Warszawie.

W Łomży byli już bolszewicy, piętro w naszym 1-piętrowym domu w ogrodzie zajął oficer polityczny, do którego wkrótce przyjechała żona z trzema synkami.

W początkach października urodziłam synka. Łomża była ogołocona z żywności, matka utraciła emeryturę, znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. O żadnej pracy zarobkowej nie można było marzyć. Nadeszła bardzo ostra zima, zima stulecia szczególnie ostra w białostockim. W mieszkaniu był ziąb, nie było węgla. Wycinało się drzewa w ogrodzie i to był nasz opał. W maju zaistniała szczęśliwa dla nas sytuacja, że między niemiecką Gubernią Generalną a okręgiem białostockim będącym w rękach bolszewickich, dozwolona była wymiana ludzi zamieldowanych w tych rejonach. W ten sposób wraz z mężem i synkiem wróciliśmy do okupowanej przez Niemców Warszawy.

D.M.

Przeprosiny po japońsku

TOKIO (Reuter) — 59-letni Hiroo Tominaga, przedstawiciel Japońskich Linni Lotniczych — JAL, który z ramienia firmy prowadził negocjacje na temat odszkodowań z rodzinami 520 ofiar zabitych w czasie wypadku Boeinga 747 popełnił samobójstwo, by w ten sposób przeprosić za tragiczny wypadek. Jak oświadczył rzecznik policji, przy ciele Tominagi znaleziono kartkę z napisem: "Przeszkuję moje przeprosiny razem z moim życiem".

KOMUNIKAT SPECJALNY KPK

(Dokończenie ze str. 2)

Duchowieństwo reprezentowane było dodatkowo przez księży: Edwarda Ewczyńskiego, Stanisława Bąka, Zygmunta Musielskiego, Kazimierza Krystkowieka i Edwarda Świątka.

Zarząd Główny KPK reprezentowali: wiceprezesi — S.T. Orłowski, H. Łopiński, K. Bielski, sekretarz generalny R.K. Kogler, skarbnik pani I. Kremblewska, przewodniczący Rady Kongresu W. Gertler, oraz skarbnik generalny Komisji Pomocy Polsce — W. Zalutyńska. KPK — Okręg Toronto: J. Burski oraz wiceprezes pani H. Blajer. Prezesi Zarządów Głównych centralnych organizacji: Federacja Polek w Kanadzie pani L. Sas-Korczyńska, Związek Polaków w Kanadzie — J. Dobranowski, Związek Narodowy Polski w Kanadzie — W. Korzeniowski, Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie — J. Słubicki, Związek Harcerstwa Polskiego w Kanadzie — S. Brodzki, Stowarzyszenie Kombatantów Polskich w Kanadzie — M. Szczeciński.

Ks. Prymas Glemp wygłosił krótkie przemówienie do zebranych — nagrodzone serdecznymi oklaskami.

Na lotnisku w Dorval-Montreal ks. Prymasa powitał arcybiskup Quebec, przedstawiciele duchowieństwa oraz Polonii na czele z prezesem Okręgu KPK panem J. Rawiczem.

Wieczorem tego dnia Prymas odleciał do Warszawy.

Jan Kaszuba
Prezes ZG KPK

Msza św. pogrzebowa za

śp. ppłk. JERZEGO M. ŁUCKIEGO

oraz w pierwszą rocznicę śmierci Jego Żony

śp. JULII ŁUCKIEJ

odbędzie się w piątek, dnia 4 października o godz. 9.00 rano w kościele Matki Boskiej, 1996 Davenport Rd., o czym zawiadamia

kuzyn Jerzy Łucki
oraz pozostała rodzina w Polsce

Rewolucja październikowa i niepodległość Polski

(Dokończenie ze str. 2)

dwóch tysięcy. Były wśród nich umowy celne z nieistniejącym już księstwem Oldenburskim, umowa o spłatę posagu jednej z księżniczek meklemburskich, umowa dotycząca handlu z księstwem Sachsen-Meiningen oraz traktaty rozbiorowe. Odrębny artykuł, trzeci w numeracji, dotyczył spraw polskich. Nie wchodził w szczegóły, lecz stwierdzał, że rząd sowiecki anuluje akty prawne zawarte przez rząd cesarstwa rosyjskiego z królestwem pruskim i cesarstwem austriackim na temat podziału terytoriów polskich. Naturalnie traktaty rozbiorowe były na długiej liście najciekawsze z punktu widzenia dziennikarskiego. Dlatego wspomniała o nich w tytule artykułu o dekrecie moskiewska *Prawda*. Redakcja zamieściła przy tym kilka słów od siebie, być może na zlecenie Lenina, że rozbiory są niezgodne z rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznaje prawo narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia. Lecz pomysł nadawania dekretowi znaczenia prawno-twórczego w odniesieniu do Polski jest klepskim chwytem propagandowym. Przyszedł do głowy Rosjanom dopiero po upływie dwudziestu lat. Dla narodu polskiego twierdzenie, iż jego niepodległość zależała od unieważnienia przez Rosję traktatów rozbiorowych jest zwykłą obelgą. Traktaty rozbiorowe Polski nie obowiązywały, a niepodległość swą Polacy wywalczyli w 1918 roku własnymi siłami.

Prawdą jest natomiast, że rewolucja październikowa była jednym z czynników, które Polakom ułatwiły zdobycie niepodległości. Jedynym komunistą, który to rozumiał i próbował uzasadnić, był Julian Marchlewski. Twierdził zgodnie z prawdą, że gdyby nie rewolucja, carat decydowałby sam o losie Polski w razie zwycięstwa koalicji. Rewolucja — lecz przede wszystkim zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami przez Rosję bolszewicką — rozwiązały ręce mocarstwom zachodnim w sprawie Polski. Ułatwiło to znakomicie pracę Komitetu Narodowego Polskiego. Spowodowało także aktywizację Polaków w kraju. Dlatego, że przestała istnieć sytuacja, w której rozsadek nakazywał szukanie pomocy u jednego z zaborców. Po pokoju brzeskim Rosja wyszła z wojny, oddała całość terytorium polskiego Niemcom i przestała mieć jakikolwiek wpływ na sprawy polskie. Od tej chwili pozostał już tylko jeden nieprzyjaciel, jeden okupant. Tym były Niemcy. Rosja przestała być nieprzyjacielem, nie dlatego, że kłoś coś deklarował, lecz dlatego, że została wytrącona z gry. Natomiast potęgę Niemiec zdruzgotały wojska koalicji zachodniej, pomimo pokoju brzeskiego, który Niemcy wzmocnił, na co rząd Lenina z góry się godził. Naród polski wykorzystał kiepskę Niemiec dla osiągnięcia niepodległości.

Państwo polskie powstało w listopadzie 1918 roku. Bolszewicy ustosunkowali się do niego negatywnie. Nie rezygnowali z politycznego programu maksymalnego, który przewidywał utworzenie Polskiej Republiki Rad jako części składowej Związku Sowieckiego. Miało służyć jako pomost łączący Rosję z rewolucyjnymi Niemcami. Ponieważ pomostem tym dobrowolnie Polska być nie chciała, postanowiono zmusić ją do tego siłą. Decyzja użycia siły zapadła już 18 listopada 1918 roku, gdy rząd Lenina nakazał rozpoczęcie "operacji Wisła".

Plan się nie udał. Nie tylko z powodu załamania się rewolucji w Niemczech, lecz przede wszystkim dzięki woli obronienia swej niepodległości przez naród polski. Ani Czerwona Armia, ani dywersja prowadzona przez KPRP niepodległości Polski nie zlikwidowała. Lecz plan w zasadniczych swoich zrębach nie uległ zmianie. Ulegały tylko zmianom taktyka i strategia dyktowane przez dialektykę polityczną.

Istnieje więc niewątpliwie związek przyczynowy między niepodległością Polski a rewolucją październikową. Jest on jednak całkowitym zaprzeczeniem głoszonej przez komunistów interpretacji faktów historycznych.

CHOLKAN
Tel. 236-2666
Przedstawiciel JOHN WOLWOWICZ

JAN WOLWOWICZ

BĄDŹ POINFORMOWANY!
- Jak można przeprowadzać remonty i przeróbki domów?
- Jakie są korzyści uzyskania i dawania prywatnych pożyczek na domy?
- Jak można kupić dochodowy budynek?
- Jakie są prawa i obowiązki właściciela "condominium" lub mieszkania spółdzielczego?
- Jak udzielać prywatnych pożyczek na kupno domu?
- Czy można kupić dom bez wpłaty?

CHĘTNIE I BEZINTERESOWNIE PORADZI
DZWOŃ 9—10 RANO — 236-2666, WIECZOREM — 251-8161

VICTOR W. KRUPOWICZ
Realtor & Insurance Brokers
AUTO - HOME - BUSINESS - INSURANCE
Westown Real Estate & Insurance Ltd. — 258 Roncesvalles Ave.

Okolica kościoła św. Maksymiliana Kolbe. $122.000 pełna cena za jeden z nowszych domów. Ładnie wykończony i dobrze zagospodarowany. W kupno jest włączone wiele elektrycznych urządzeń (fridge, stove, micro-wave oven, dishwasher i wiele innych udogodnień). Dom usytuowany w pięknym otoczeniu blisko szkół, komunikacji i shopping centres. Tel. VICTOR KRUPOWICZ — 533-8573.

113 Roncesvalles Ave. Spadkowa sprzedaż — budynek ze sklepem, 2 oddzielne aparatamenty oraz osobny budynek fabryczny z tyłu sklepu. **Wszelkie oferty są brane pod uwagę.**

Lakeshore — Royal York $88.000 bungalow murowany na dużej parceli z pojedynczym garażem. W kupno są włączone wszelkie elektryczne urządzenia. Piwnica wykończona dla własnej wygody lub wynajęcia. Okazyjne kupno dla początkujących. Tel. VICTOR KRUPOWICZ — 533-8573.

W sprawach kupna i sprzedaży nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju ubezpieczenia proszę zwracać się do naszego biura.
VICTOR W. KRUPOWICZ TEL. 533-8573

KRZYŻÓWKA

Poziomo
1 Jednostka lotnictwa
5 Żuchwa
10 Sześcianik do gry
12 Mistrz sportowy (w niespolszczonej pisowni)
15 Rozchylają się przy uśmiechu
16 Biblijny korab
17 Odmiana fortepianu
20 Przeciwstawne twierdzenie
21 Okrasa
23 Urzędnik sądowy
24 Wałkoń
28 Chrząknięcie
31 Potwarz, oszczerstwo
33 Sucha kiełbaska
34 Bożek miłości
37 Siarkowy lub solny
39 Aparat fryzjerski
40 Imię żeńskie
41 Podłoże
42 Ekskomunika, klątwa

Pionowo
2 Kupa drewna
3 Zbiór dokumentów
4 Konkurencja ciężarowców
6 Nasienie
7 Zwykle na pierwsze danie
8 Przy chodzeniu
9 W teatrze
10 Pięść
11 Pozycja społeczna lub stan prawny
13 Kosaciec
14 Natłok
17 Ranny lub niebieski
18 Archipelag na Atlantyku
19 Konny poprzednik autobusu
22 Muzułmańska biblia
25 Kółko łańcucha
26 Czas trwania
27 Groteskowa komedia
29 Nieprostopadły ścinek
30 Karta z powinszowaniami
31 Żydowska gmina wyznaniowa
32 Europejska metropolia
35 Złote lub leśne
36 Elegancja, wytworność
37 Podziemny ssak
38 Cząstka pierwiastka

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 75

Poziomo: kowadło, kwadrat, karakal, litania, ambaras, smakosz, skwar, zainteresowanie, Izaak, stragan, taraban, przelew, agregat, chmurka, transza.

Pionowo: kukła, wyrób, doker, oklask, kolasa, astma, rondo, tracz, minaret, agentka, astenia, mrzonka, koparka, solista, wieża, znawca, atlant, szpic, rozum, gular, rutka, bigos, nitka.

RZETELNA I FACHOWA OBSŁUGA KLIENTÓW
H.M.T.
EAGLE
REAL ESTATE LTD.
3290 Lakeshore Blvd. West Toronto, Ontario M8V 1M4

Mississauga Centrum
3-sypialniowy bungalow z garażem. Parcela 60×125 stóp. Prywatny zajazd. C. SYGUŁA.

Woodberry — Brown's Line
Tylko $123.900. Wolno stojący 4-sypialniowy dom z garażem. Może być 2-rodzinny. Tadeusz SROMEK.

Florida
Działka budowlana 90 × 120 stóp w pobliżu Fort Myers, pięknie położona. Tylko $9.000. Mietek STITSKI.

Roncesvalles — Garden
5-sypialniowy wolno stojący, murowany dom. Cena $149.900. Mietek STITSKI.

Dundas — Keele
2-piętrowy, murowany dom ze sklepem. Świetna lokalizacja na interes. Okazyjna cena $122.900. Morris KOWALYK.

Humberside — High Park
5-sypialniowy, wolno stojący dom. Podwójny garaż, 2 werandy. Atrakcyjnie położony. Cena $144.900. Jan GOLJAT.

Runnymede — Annette
3-sypialniowy dom, 2 kuchnie, wykończona piwnica, garaż. Cena wywoławcza $89.900. Stanisław DZIARMAGA, — 259-9231.

Inwestycja
Wolno stojący budynek w okolicy Roncesvalles. $21.000 dochodu z wynajmu pokoi. Czesław SYGUŁA, 259-9231.

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna domu prosimy dzwonić TEL. 259-9231

R. CHOLKAN & CO. LTD. REALTOR
2336 BLOOR ST. W. TORONTO

CHOLKAN

Centralne Etobicoke. 1-sypialniowy apartament w doskonałym stanie, klimatyzacja, duża kuchnia, basen, sauna, łatwy dojazd do metra. Cena $42.500.

Royal York — Dixon. 3-sypialniowy, wolno stojący dom na dużej, ładnie zagospodarowanej działce z basenem. Wykończona piwnica. Idealnie utrzymany. Cena $139.000.

St. Clair — Runnymede. Nieduży, idealny na pierwszy dom 2-sypialniowy bungalow. Musi być szybko sprzedany. $72.000.

North Drive — Royal York. 4-sypialniowy dom na dużej parceli, pięknie położonej w dolinie Humber River. Wyjście do ogrodu z każdej sypialni, 2 łazienki, bardzo duża wykończona piwnica, słoneczne ogrzewanie cieplej wody. Właściciel pomoże w finansowaniu. Cena $299.000.

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna domu prosimy dzwonić do
ELŻBIETY KAUPE Biuro — 763-5555 Dom — 622-5718
77C

HUMBERVIEW INSURANCE
337 RONCESVALLES AVE. — TORONTO, ONT. M6R 2M8
TEL. 531-4647
Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę 109C

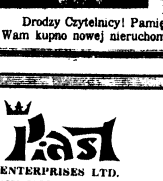

RE/MAX
renown realty ltd., realtor
an independent member broker
EWA FIRLA
Associate Broker
232-2322

Drodzy Szanowni Czytelnicy!
Mamy zaszczyt poinformować wszystkich Czytelników „Związkowca", że pani Ewa Firla od lipca br. przeniosła się jako Associate Broker do firmy RE/MAX Renown Realty Ltd.
Drodzy Czytelnicy! Pamiętajcie, że Ewa Firla najlepiej doradzi, sprzeda lub załatwi Wam kupno nowej nieruchomości. Proszę dzwonić! Telefon 232-2322. 55C

Piast
ENTERPRISES LTD.
1570 BLOOR STREET WEST
TORONTO, ONT. M6P 1A4
(Blisko stacji metra Dundas West)
TEL. (416) 531-6766

PACZKI DO POLSKI

KOMUNIKAT

Dzięki usprawnieniu wysyłki i rozwożenia paczek w Polsce, wszystkie paczki morskie nadane po 1 września w naszej firmie traktowane będą jako **EXPRES MORSKI** z przyspieszoną dostawą. **Paczki te nic więcej nie kosztują**, a szybciej i solidniej docierają.

Ponadto informujemy, że zlecenia na wysyłkę owoców cytrusowych i paczek spożywczych realizujemy tylko przez **sprawdzone i wywiązujące się z terminów** firmy w Europie.

EXPRES MORSKI • PACZKI LOTNICZE • OWOCE CYTRUSOWE • PACZKI SPOŻYWCZE • ART. TECHNICZNE • WĘGIEL • MATERIAŁY BUDOWLANE • SAMOCHODY • LEKARSTWA • PIENIĄDZE • KWIATY • USTALAMY LOS RODZIN W POLSCE • OPIEKUJEMY SIĘ GROBAMI
76-78